

DZIENNIK BYDGOSKI

Do „Dziennika“ dołączamy co tydzień: Tygodnik Sportowy i Dodatek powieściowy. Redakcja otwarta od godziny 8—12 przed południem i od 4—7 po południu. Oddział w Bydgoszczy ul. Dworcowa 5. Przedstawicielstwa: w Toruniu ul. Mostowa 17; w Grudziądzu ul. Toruńska 22; w Inowrocławiu Król. Jadwigi 22/23; w Gdyni Skwer Kościuszki 24, I ptr.



Przedpłata wynosi w ekspedycji i agenturach 2,95 zł miesięcznie; 8,85 zł kwartalnie; przez pocztę w dom 3,34 zł miesięcznie; 10,00 zł kwartalnie. Pod opaską: w Polsce 6,95 zł, zagranicę 9,25 zł miesięcznie. Redakcja i Administracja w Bydgoszczy, ulica Poznańska 12/14. Rękopisy niezamówionych nie zwraca się.

Telefony: Nr zbiorowy 2630 (trzy przewody)
Oddział w Bydgoszczy 1299.

Wychodzi od roku 1907. — Założyciel Jan Teska.

Telefony Przedstawicielstw: Toruń 1546,
Grudziądz 1294, Gdynia 1460, Inowrocław 594.

Numer 75

BYDGOSZCZ, piątek dnia 31 marca 1939 r.

Rok XXXIII.

Sztuczne zapory.

Na Litwie powstał rząd koalicyjny, reprezentujący najważniejsze stronnictwa polityczne, z wyjątkiem grupy osławionego Waldemarasa, zwolennika i nastawionego hitleryzmu. We Francji demokracja zdobyła się na udzielenie rządowi Daladiera pełnomocnictw takich, że rząd będzie mógł aż do Nowego Roku działać samodzielnie bez pytania parlamentu. W Anglii opinia całego narodu jest zupełnie zwarta w tych sprawach, które dotyczą stosunku do macieli pokoju. Wszędzie zagrożone narody zwierają swoje szeregi, aby zagrozić drogę fali germańskiej.

Wydawałoby się rzeczą naturalną, że Polska, jako najwięcej zagrożona, przede wszystkim stworzy jednolity front wewnętrzny, aby być silną w obliczu niebezpieczeństwa. Że czynniki miarodajne dążyć będą do wydobycia z narodu polskiego wszystkich utajonych w nim sił, aby je w rozstrzygającym momencie rzucić na szaniec, na któryby wdrzeć się chciał wróg.

Tak być by powinno, ale tak nie jest. Naród jest gotów do złożenia wszelkich ofiar, do zawieszenia sporów i walk partyjnych, bo rozumie, że nie pora polewać kwiatki, kiedy dom płonie. Są atoli szefowie „obozów“, którzy tę gotowość chcieliby zdyskontować — nie tylko dla Polski, ale i dla własnej kapliczki.

Dowodem jest choćby wystąpienie szefa Obozu Zjednoczenia Narodowego gen. Skwarczyńskiego, który na zjeździe przewodniczących obwodów Ozone w wtorek takie oto rzucił wyzwanie tym, którzy deklarowali gotowość współpracy wszystkich odłamów politycznych — dla dobra Polski:

„Nie trzeba nam żadnych zmian tak mgliście podawanych przez niektórych polityków, nie trzeba zmiany rządu na jakiś rząd zaufania narodowego. Mamy wielkie zaufanie do stojącego na czele Państwa Pana Prezydenta Rzeczypospolitej.

Nie potrzebne nam są przesunięcia w rządzie. Mamy wielkie zaufanie do Tego, który w dzisiejszych czasach więcej niż kiedykolwiek indziej musi mieć wpływ na ten właśnie rząd obrony narodowej, do Naczelnego Wodza.“

A na innym miejscu p. gen. Skwarczyński powiedział: „Stwierdzam, że nastój społeczeństwa jest jednolity i bojowy“. — Owszem, tak jest w istocie. Ale czyż to zasługa p. gen. Skwarczyńskiego i jego obozu? Jeżeli tak sądzi, to jest w błędzie i to grubym. Nie mieliśmy nigdy wielkiego respektu dla talentów politycznych p. gen. Skwarczyńskiego, ale to chyba błąd najgrubszy, jeżeli nie rozumie, że nie jego ani Ozone zasługą, że ludowcy i polski odłam socjalizmu głoszą gotowość stawiania w szeregach obrońców Ojczyzny, że rolnicy wielkopolscy zapominają o bolączkach wsi, gdyż uważają, że dobro kraju musi górować nad interesami ich warstwy. Nie, to nie jego zasługa, lecz dowód dojrzałości narodu, w którą pewni ludzie dotąd wierzyć nie chcieli.

Wystąpienia takie jak wspomniane wyżej gen. Skwarczyńskiego nie posuwają naprzód konsolidacji narodu.

Różne odłamy społeczeństwa w trosce o niepodległy byt narodu wołają o rząd zaufania narodowego, a p. Skwarczyński głosi, że to zbyteczne, bo „mamy

(Ciąg dalszy na stronie 2-giej).

Daladier mówi: Dość!

Francja chce pokoju, ale siłą przeciwstawi się każdej próbie napaści.

Każdego, kto słuchał wczoraj wieczorem przemówienia radiowego premiera Francji Edwarda Daladiera, musiał uderzyć ton tej mowy, tak inny od wszystkich dotychczasowych wystąpień francuskich mężów stanu i od mdłych przemówień angielskich ministrów. Może to dlatego, że Daladier jest z natury typem człowieka mocnego, może ze względu na dyktatorskie pełnomocnictwa którymi rozporządza, a przede wszystkim wskutek tego, że i

CIERPLIWOŚĆ FRANCJI OSTATECZNIE SIĘ WYCZERPAŁA, mowa była mocna, obfita w akcenty stanowcze. Był to głos rozsądku — tego rozsądku, który, pragnąc pokoju, gotów jest siłą przeciwstawić się każdej sile.

W mowie Daladiera, tłumaczonej od razu na sześć języków, wyróżnić trzeba następujące punkty:

1. Francja jest silna i zjednoczona jak nigdy. Silna militarnie, materialnie i moralnie.

2. Francja nie pójdzie na

ŻADNE USTĘPSTWA W STOSUNKU DO WŁOCH.

Nie pozwoli sobie odebrać żadnych terytoriów ani uszczuplić swych jakichkolwiek praw. Z Włochami można rozmawiać, ale na podstawie noty z grudnia 1938 r. która nie zawiera żadnych żądań rewindykacyjnych.

3. W stosunku do Niemiec Francja okazywała maksimum dobrej woli. Niemcy to wszystko przekreśliły. Zabór Czecho-Słowacji zachwał równowagę europejską.

DALSZEJ NAPAŚCI FRANCJA PRZECIWPSTAWI SIĘ SIŁĄ.

4. Sojusz francusko-angielski jest podstawą ładu w Europie.

Taki jest głos Francji, rzucony na szalę wypadków dziejowych.

Anglia tymczasem nie zdobyła się na elementarny akt siły — na ogłoszenie powszechnej służby wojskowej. Chamberlain zdecydował się wprowadzić

PODNIĘŚ STAN ARMII NA STOPE WOJENNA, ALE POPRZESTAŁ NA ZACIĄGU OCHOTNICZYM.

W tym stanie jasnym jest, że Anglicy pokładają wielkie nadzieje

W WIZYJCIE MIN. BECKA W LONDYNIE,

która rozpoczyna się 4 kwietnia. Na Polskę zwrócone są oczy świata. Na Polskę, wykazującą wolę zwycięstwa i jednolitą postawę całego narodu, której najlepszym wyrazem jest fakt, że

W PIERWSZYM DNIU OD OGŁOSZENIA POŻYCZKI LOTNICZEJ ZADEKLAROWANO PONAD 30 MILIONÓW ZŁOTYCH.

I ofiary na Fundusz Obrony Narodowej płyną niepowstrzymanie!

Francja bronić będzie swoich praw i ideałów. Mocne przemówienie premiera Daladiera.

Paryż, 30. 3. (PAT) Z napięciem oczekiwanym przemówienie premiera Daladiera, wygłoszone zostało przez radio paryskie w środę, 29. bm. wieczorem i transmitowane na wszystkie stacje francuskie.

Premier Daladier zaczął od powołania się na to, że dziś obywatele wszystkich krajów na świecie muszą stawiać sobie pytanie,

czy kraj ich nie jest zagrożony i czy sąsiedzi ich są pewni.

Niepewność ta zmusza rządy do podejmowania zarządzeń bezpieczeństwa tym bardziej, że traktaty podpisywane dziś, przestają być już niemal nazajutrz gwarancją dla jednych, a przeszkodą dla drugich. W obliczu tej niepewności — oświadcza premier — chcę powiedzieć wszystkim słuchaczom

W oswobodzonym Madrycie.



Niektóre dzielnice miasta leżą w gruzach.



EDWARD DALADIER
premier Francji.

Francji i za granicą, czego Francja pragnie, jaką jest siła i jaką jest jej decyzja. Na te trzy pytania premier Daladier odpowiada następującymi formułkami:

Czego chce Francja? — Pokoju, godnego ludzi wolnych.

Jaka jest siła Francji? — Siła jej jest w jej jedności materialnej i moralnej, zrealizowanej raz jeszcze w obliczu niebezpieczeństwa.

Jaka jest decyzja Francji? — Decyzja Francji jest decyzją obrony swych ideałów i swoich praw.

Francja jest silna i zjednoczona.

Obrazując siłę francuską, premier z naciskiem podkreślił, że **jedność wewnętrzna Francji nie była nigdy tak głęboka, ani tak pełna, jak w chwili obecnej.** Francja ma nadzieję, że pokój zostanie ocalony, ponieważ Francja nienawidzi wojny. Gdyby jednak wojna została jej narzucona, albo gdyby miała do wyboru pomiędzy wojną a upadkiem lub hańbą, to wtedy Francja powstałaby jednym odruchem dla obrony wolności. Francja — oświadczył premier — jest w stanie obronić wolność. Produkcja francuska wzrasta, praca się wzmogła, zdrowe i silne kierownictwo finansów publicznych czyni walutę francuską jedną z najsolidniejszych na świecie. Dzisiaj siła Francji jest większa niż była kiedykolwiek. Premier obrazując poszczególne elementy siły Francji, wymienił na pierwszym miejscu armię, której dowódcy i żołnierze, należycie wyszkoleni i wykształceni, tworzą jednolity blok. Francja — mówił premier dalej — znajduje oparcie w swej ziemi bogatej i żywej oraz w koloniach. Wreszcie siła Francji są przyjaźnie Francji, przyjaźnie uświęcone traktatami i to, które spontanicznie stawiają narody wolne przy boku narodów uciśnionych.

Francja nie uzna nigdy tego, aby stosunki między narodami były regulowane przez siłę. Dla Francuzów stosunki te powinny regulować sprawiedliwość i prawo.

Nieustępliwość wobec Włoch.

Przechodząc do spraw stosunków francusko-włoskich, premier podkreślił z naciskiem, że **nota włoska z dnia 17 grudnia nie sprecyzowała bynajmniej postulatów włoskich i wystąpił w zdecydowanej formie przeciwko argumentowi włoskiemu, iż zdobycie Abisynii i stworzenie imperium włoskiego nadało Włochom nowe prawa.** Tego

(Ciąg dalszy na stronie 2-giej).

Sztuczne zapory.

wielkie zaufanie“ itd. Kto ma to zaufanie? Naród czy Obóz Zjednoczenia Narodowego? Jeżeli OZN, to przecież nie wiadomo jeszcze, czy choćby większość narodu.

Sytuacja wewnętrzna w Polsce przedstawia się obecnie tak, że na przeszkodzie wielkiemu zespoleniu narodu stoi Obóz Zjednoczenia Narodowego, a w drugim rządzie Stronnictwo Narodowe, które w znanej swej uchwale wzywa wprawdzie „wszystkich Polaków do skupienia się, do gotowości poświęceń“, ale ani słowem nie wspomina o konieczności szerokiego porozumienia. Ono tak jak Ozon jest zdania: skupiajcie się, ale pod moim sztandarem! Pragniemy jednak wierzyć, że to ciasne stanowisko niebawem dozna zmiany. Silniejsze bowiem od sekciarskiej zaciekłości partyjnej będą wyższe konieczności Ojczyzny, które zmiotą z powierzchni wszelkie sztuczne zapory i barykady.

Przykład zrozumienia tych konieczności dało Stronnictwo Pracy na Górnym Śląsku. Z inicjatywy zarządu wojewódzkiego S. P. — jak czytamy w „Polonii“ — powstał w Katowicach Komitet Porozumiewawczy stronnictw polskich, działających na podstawie zupełnej równości wszystkich reprezentowanych w nim organizacji i uszanowania odrębności celów poszczególnych stronnictw. Na posiedzeniu w dniu 28 marca stwierdzono zgodnie, co następuje:

1) W okresie napięcia politycznego, spowodowanego ekspansją niemiecką, uznaje się za konieczne jak najdalej idące złagodzenie wewnętrznych walk politycznych między stronnictwami polskimi oraz złagodzenie polemik prasowych na Śląsku, który powinien dać innym dzielnicom przykład, jak iść do prawdziwej konsolidacji narodowej i rządu zaufania narodowego.

2) Stronnictwa reprezentowane w Komitecie Porozumiewawczym, poprzeka całą energią propagandę subskrybowania pożyczki na cele obrony przeciwnolotniczej.

3) Stronnictwa, reprezentowane w Komitecie Porozumiewawczym, będą urządzić wspólne manifestacje, na których, rezygnując z krytyki dotychczasowej polityki, mówić się będzie o teraźniejszości oraz o wspólnych zadaniach, które muszą rozwiązać zgodnym wysiłkiem wszystkie stronnictwa Polski.

Tyle doniesienie „Polonii“. Cieszymy się, że inicjatywa Stronnictwa Pracy dała taki rezultat, tym więcej, że wiadomo nam, jakie trudności trzeba było pokonać, aby przedstawiciele różnych ugrupowań chcieli zasiąść przy jednym stole. Pozostaje nam tylko, stwierdziwszy fakt dokonanego porozumienia na jednym odcinku, wyrazić życzenie, aby idea porozumienia ogarnęła także inne polacie kraju, zwłaszcza nyskianie na pierwszy ogień województwa zachodnie.

Obojętne nam jest, kto podejmie inicjatywę stworzenia zwanego frontu polskiego, byle przystąpił do tego dzieła z szczerą chęcią służenia jedynie Ojczyźnie. Nie wątpimy ani na chwilę, że inicjatywa taka uwieczniona będzie powodzeniem, bo zrozumienie ważności konsolidacji narodowej tkwi w najszerszych masach społeczeństwa polskiego, nie wyłączając ani zwolenników Ozonu ani Stronnictwa Narodowego, po których stronie tylko przywódcy stwarzają sztuczne zapory.

Aresztowanie Niemca — nielegalnego nauczyciela.

Mogilno. (mk) Donosiliśmy już o skazaniu nauczyciela Niemca Howego Ernsta z Mogilna na karę 2.000 zł grzywny i 2 miesiące bezwzględnej aresztacji za nielegalne nauczanie dzieci niemieckiego języka niemieckiego.

Ponieważ Niemiec nie stawiał się do odbycia kary, został aresztowany i osadzony w więzieniu w Mogilnie.

— Polski obóz harcerski nad rzeką La Plata. Nad rzeką La Plata w Argentynie zorganizowano w tych dniach polski obóz harcerski, w którym wzięło udział przeszło 50 osób. Obóz, składający się z drewnianych domków na palach, wzbudził wielkie zainteresowanie wśród ludności argentyńskiej.

Francja chce pokoju...

(Ciąg dalszy).

argumentu nie możemy uznać, oświadczył premier. Oznacza on bowiem, że każda nowa zdobycz, czy każda nowa koncesja otwieralaby drogę do nowych zadań. W ten sposób rewindykacje, które mogłyby nam być przedstawione, byłyby w praktyce nieskończone, ponieważ każda z nich, zaspokojona, przynosiłaby za sobą podstawę do nowych rewindykacji. Zresztą, żadna z tych rewindykacji nie została sformułowana w nocy z dnia 17 grudnia. Czyż można twierdzić, że te rewindykacje były nam przedłożone przez artykuły prasowe, albo przez

uliczne okrzyki? — zapytał premier. — Francja w stosunku do tego rodzaju rewindykacji zajęła stanowisko natychmiastowe publicznie. Powiedziałem i podtrzymuję — mówił premier — że nie ustąpimy ani piędzi naszej ziemi, ani jednego z naszych praw. Francja, podpisawszy układy z r. 1935 pozostaje wierna swoim zobowiązaniom i gotowa jest wykonać je całkowicie i lojalnie w duchu i w zakresie tych układów, na podstawach, które sprecyzowałem i przypominałem, Francja nie odmawia bynajmniej zbadania propozycji, gdyby zostały jej poczynione.

że nie pragnie upokarzać nikogo. Znajda w niej świadectwo, że Francja oddaje wszystkie swoje nietknięte i płomienne siły na służbę pokoju.

Ambasador polski u Daladiera.

Paryż, 30. 3. (PAT). Bezpośrednio przed posiedzeniem gabinetu, na którym ostateczny tekst deklaracji premiera Daladiera został ustalony, premier odbył konferencję z ambasadorem polskim w Paryżu, Łukasiewiczem.

Czy Mussolini odpowie Daladierowi?

Rzym, 30. 3. (PAT). Mussolini w towarzystwie ministrów Starace i Alfieri udał się do Kalabrii, gdzie zwidzi roboty publiczne.

Jest rzeczą możliwą, że Mussolini podczas swego pobytu w Kalabrii wygłosi mowę, która zawierać będzie odpowiedź na przemówienie premiera Daladiera.

Anglia podwaja armię,

ale poprzestaje na zaciągu ochotniczym.

Londyn, 30. 3. (PAT). Chamberlain oświadczył w izbie gmin, iż rząd postanowił zwiększyć efektywność armii terytorialnej, liczącą w czasie pokoju 130 tysięcy, o 40 tysięcy. Efektywność ta następnie zostanie podwojona, armia terytorialna na stopie pokojowej będzie liczyła 340 tysięcy żołnierzy. Premier wyraził nadzieję, iż dążenie rządu do podniesienia liczebności armii terytorialnej w jak najkrótszym czasie spotka się z poparciem wszystkich członków izby.

Przewódca opozycji Greenwood z zadowoleniem przyjął do wiadomości oświadczenie Chamberlaina jako dowód, iż rząd zamierza utrzymać system zaciągu ochotniczego w armii brytyjskiej.

Chamberlain oświadczył, iż zdaniem rządu możliwości ochotniczego zaciągu nie zostały jeszcze wyczerpane i że system ten może zadość uczynić potrzebom Anglii.

Australia wprowadza przymusową służbę wojskową.

Canberra, 30. 3. (PAT). Premier Lyons oświadczył w wywiadzie prasowym, iż rząd australijski postanowił wprowadzić obowiązek służby wojskowej, obalając poprzednią uchwałę, wywołującą się za zaciągiem ochotniczym.

Sojusz wojskowy francusko-angielski?

Londyn, 30. 3. (PAT). Sprawozdawca dyplomatyczny „Daily Mail“ pisze, że wizyta szefa sztabu generalnego lorda Gorta w Paryżu na cele brytyjskiej misji wojskowej ma wielkie znaczenie i jest wstępem do sojuszu wojskowego angielsko-francuskiego. Zdaniem korespondenta, w obecnym stadium Rosja Sowiecka nie jest poszukiwana jako partner w nowotworzącej się konstelacji sojuszniczej.

Wzmiernie dnie

Przytoczone przez nas w depeszach wczorajszych oświadczenie półoficjalnej agencji niemieckiej „Deutsche Diplomatische Politische Korrespondenz“ jest tylko jednym z licznych w ostatnich dniach przejawów pretensji niemieckich do Polski. Zwiększa radio niemieckie pozwoliło sobie na kilka występów, bardzo sprzecznych z duchem traktatu polsko-niemieckiego, w których alarmuje świat rzekomymi prześladowaniami mniejszości niemieckiej w Polsce.

Gra jest dosyć przejrzysta i — w świetle dotychczasowych metod polityki niemieckiej — dostatecznie jasna.

Rozumiemy dobrze, że Niemcom niezależnie stanowisko Polski w obecnej sytuacji niebardzo przypada do gustu. Jeszcze mniej im się podoba jednolita i wcale niedwuznaczna postawa społeczeństwa polskiego.

Ale — czyż Niemcom naprawdę tak trudno jest zrozumieć, że w polityce polskiej musi przede wszystkim i wyłącznie decydować — interes polski?

Anglia zdecydowała się powiększyć swoją armię terytorialną przez stworzenie 13 nowych dywizji. Armia terytorialna jest armią ochotniczą na wyspach brytyjskich. Poza tym istnieje armia zawodowa. Postawienie armii na stopie wojennej dokonane ma być niezwłocznie. Ministerstwo wojny wysłało już odpowiednie instrukcje. Stan liczebny wojsk brytyjskich przedstawia się po tym zarządzeniu następująco:

1) armia terytorialna	340 tys. ludzi
2) dywizje przeciwnolotnicze	100 „ „
3) stała armia regularna	246 „ „
4) wojska regul. w Indiach	70 „ „

razem: 756 tys. ludzi

Czy jednak Anglicy nie zrobiliby najmańdrzej, wprowadzając od razu powszechną służbę wojskową?

(hk).

Niemcy zadały cios pokojowi.

Premier oświadczył, że w stosunku do drugiego wielkiego narodu sąsiedzkiego, z którym miała już tyle zatargów, Francja nie przestała okazywać dobrej swej woli. Podpisaliśmy układy monachijskie, mówił premier, i w kilka miesięcy później deklarację francusko-niemiecką. Jeszcze przed kilku dniami wysłaliśmy komisję do Berlina, by rokować o układ gospodarczy, lecz podbój Czechosłowacji i zajęcie Pragi przez wojska niemieckie zadały najcięższy cios tym cierpliwym wysiłkom. Przez lata całe mówiono nam dla usprawiedliwienia pewnych aktów o prawie narodów do samostanowienia o sobie.

Po tym mówiono nam o naturalnych aspiracjach, dziś mówi się nam o przestrzeni niezbędnej do życia, która nie jest przecież niczym innym, jak tylko ustawicznym realizowaniem woli zdobywczej. Jakże w tych warunkach Europa może nie być zaalarmowana. Nie ma bowiem w istocie ani jednego człowieka, któryby nie wiedział, że w chwili obecnej wojna byłaby katastrofą dla wszystkich narodów. Żaden kraj nie uniknąłby zniszczenia. Nie chcemy tego — przeciwnie — chcemy pomóc Europie do ocalenia się. W imieniu swego kraju — oświadczył premier — zapraszam do ufnej współpracy wszystkie mocarstwa, które myślą tak jak my, gotowe są do wytrwania na drodze pokoju, ale które jednym odrochem powstałyby solidarnie w obliczu agresji.

Wiem, że te słowa, które sprecyzują stanowisko Francji, znajdują szerokie echo wśród narodów zaprzyjaźnionych poprzez Europę, poprzez kanał La Manche i poprzez Atlantyk. Jeżeli współpraca francusko-brytyjska jest dzisiaj tak całkowita, to dlatego, że co do tych wszystkich problemów Francja i W. Brytania myślą jednako.



Szef sztabu armii angielskiej gen. Gort (cywil) w towarzystwie francuskiego naczelnego wodza gen. Gamelin udał się na linię Maginota.

kowo. Zdążają one do tych samych celów tymi samymi środkami. Mogę więc mieć nadzieję — oświadczył premier — że wszyscy ludzie rozsądni, a są tacy we wszystkich krajach, usłyszą tę mowę rozsądku, zapamiętają, że pozbawiona jest ona gróźb.

Sabotaż w Czechach

Płoną garaże z niemieckimi samochodami.

Praga, 30. 3. (PAT). W nocy wybuchł w jednym z garaży w Prościejewie na Morawach wielki pożar. W garażu znajdowała się wielka ilość niemieckich samochodów wojskowych. Szkody materialne są bardzo znaczne. Śledztwo prowadzone jest przez władze wojskowe. Zaznaczyć należy, że jest to w ciągu tygodnia już drugi wypadek pożaru.

Robotnicy „Skody“ zniszczyli maszyny.

Londyn, 30. 3. „Daily Telegraph“ zamieszcza wiadomość, według której Gestapo aresztowało za sabotaż 100 robotników w zakładach Skody.

Robotnicy ci nie chcą wydać fabryk broni Niemcom, zniszczyli szereg maszyn i urządzeń fabrycznych.

Tępienie żydów.

Praga, 30. 3. (PAT). Prasa donosi, że generalny sekretarz praskiej giełdy — żyd dr Eckstein podał się do dymisji. Pozostali członkowie giełdy — żydzi — mają być w najbliższym czasie usunięci z zebrań giełdowych.

Pogotowie oddziałów SS. w Gdańsku.

Gdańsk, 30. 3. (Tel. wł.). Na specjalną uwagę zasługują poczynania narodowych socjalistów w Gdańsku. Na zarządzenie czynników kierowniczych zostało bowiem zarządzane pogotowie oddziałów SS i SA. Część członków tych oddziałów została skoszarowana, inni natomiast stawić się mają do dyspozycji placówek policyjnych w tych miejscowościach, w których zamieszkuje.

Zarządzenia te powodują falę niepokojów pośród gdańszczan. (z)

Józef Mehoffer — laureatem państwowej nagrody plastycznej.

Warszawa, 30. 3. (PAT). Sąd konkursowy nagrody plastycznej ministra Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego na r. 1939 uchwalił przedstawić p. ministrowi do nagrody prof. Józefa Mehoffera za całokształt wybitnej działalności na polu sztuki, za rodzimość tej sztuki, doskonale propagującej kulturę polską poza granicami kraju oraz za długoletnią działalność pedagogiczną.

P. minister wniosek sądu zatwierdził. Nagroda wynosi 5.000 złotych.



Na pacyfistów przyszyły złe czasy.
Nikt już na całym świecie nie wątpi
w to, że większość winy za to, co się dzia-
siał dzieje, ponoszą ci wszyscy obledni
miłośnicy pokoju, którzy swoją agitacją
rozbroili narody i utorowali Hitlerowi
drogę do łatwych sukcesów. Przecież i
za upadek Czechosłowacji ponoszą winę
pacyfiści, którzy w tym nieszczęsnym
kraju rej wodzili.

Ten szkodliwy, rozkładowy pacyfizm
bardzo trafnie scharakteryzowała znana
pisarka katolicka Zofia Kossak:

Ongiś słowo „pacyfizm“ oznaczało
pragnienie pokoju, pacyfistą nazywano
człowieka, który miłuje pokój. Obecnie?
— „Coraz częściej w pojęciu szerokich
mas pacyfizm to międzynarodówka, Pan-
europa, odmawianie rekruta, strajki
antynarodowe. Pacyfista zaś to zgnilek,
egoista, gotów wyrzec się nawet niepodle-
głości, byle cennego życia nie narazić“.
Pierwotne pojęcie pacyfizmu łączyło się
z ideologią katolicyzmu, który przecie
nystępował przeciwko wojnom. Jednak,
jeżeli unikanie wojny jest zarazem zga-
dzaniem się na zło, to już nie można tego
stanowiska nazwać katolickim. Pacyfizm
w rozumieniu katolickim to nie jest pokój
za wszelką cenę, to jest pokój Boży,
w którego obronie trzeba nieraz walczyć.

U nas rozpow szechnił się pacyfizm,
który nazywa poczucie narodowości —
nacionalizmem lub faszyzmem, wojnę —
niekulturalnym barbarzyństwem, boha-
terstwo — przestarzałą śmiesznością,
śmierć żołnierską — krwawą groteską,
niepotrzebną nikomu prócz kliki kapita-
listów, służbę wojskową — męką dla
człowieka kulturalnego.

Na pytanie kto prowadzi w Polsce
politykę pseudo-pacyfistyczną, odpowia-
da Z. Kossak — żydzi lub ich duchowi
satelici spośród aryjczyków. Literaturę
żydowską cechuje skrajny defetyzm, bo-
haterstwo spotyka się w niej z potępie-
niem lub szczerstwem. Jednak żydzi z
natury swej nie są bynajmniej pacyfista-
mi, przeczą temu księgi Starego Testa-
mentu, przepojone duchem militarysty-
cznym i bojowego nacionalizmu. Duch ten u-
padł w Izraelu dopiero po rozproszeniu,
odkąd żydzi nie prowadzili już żadnej
wojny narodowej. Od niedawna mają
jednak żydzi swój własny front: żydow-
sko-rumuński. Coraz więcej pisarzy
żydowskich nawołuje do walki, do twor-
zenia żydowskiej siły zbrojnej — żydzi
wyrzekają się antymilitarysty. Nato-
miast są jeszcze pisarze aryjscy, twier-
dzący, że walczyć i ginąć, to barbarzyń-
stwo niegodne kulturalnego człowieka.

* * *

Uderz w stół — nożyce się odezną.
Odezwał się oczywiście nie kto inny
jak Antoni Stonimski, który w „Wiado-
mościach literackich“ usiłuje podważyć
twierdzenia Zofii Kossak, wyraca po
swojemu kota do góry nogami, broni
zapalczywie swoich współplemięnców, a
kończy takim gromkim akordem:

„Czyż trzeba zapewniać Zofię Kossak,
że nikt z ludzi naprawdę miłujących wol-
ność, nie wyrzekając się wiary w osta-
teczne zwycięstwo miłości i ogólnolud-
zkiej sprawiedliwości na ziemi, nie po-
skąpi dziś życia w ofierze sprawom wyż-
szym nad życie jednostki?“

Aniśmy nie przypuszczali, że w An-
tonim Stonimskim tkwi taka bohaterska
dusza! Nic nam też niewiadomo o jego
czynach w roku 1920, kiedy była taka
znakomita sposobność do przeciwstawi-
enia się barbarzyństwu i walki o wolność.

A może pan Stonimski już wtedy wal-
czył? Prosimy o zdeklarowanie się. Ale
na słowo nie uwierzamy. Trzeba pokazać
— książeczkę wojskową!

Humor polityczny.

ORKIESTRA.

Orkiestrą dzisiaj kraj cały,
Gazeciarze klarynety,
Politycy to cymbały,
Plotkarze z kawiarni flety.
Jak bęben hucają postowie,
Prezes partii trąbę wciela,
Pierwsze skrzypce ministrowie,
Pan marszałek wiołonczeła,
A nad wszystkim tym góruje,
Premier, co zahuczy czasem,
Z tej uwagi każdy czuje,
Ze pan premier kontrabasem.
(„Mucha“).

Listy z Ameryki.

Niezapomniane spotkanie...

(Od własnego korespondenta „Dziennika Bydgoskiego“).

Reportaż z okazji przyjazdu Mi-
strza I. J. Paderewskiego w mie-
siącu lutym do Stanów Zjednoczo-
nych.



IGNACY PADEREWSKI

Nowy Jork, w marcu.

Nad przystanią Nowego Jorku poprzez
szaro-sine chmury przedzierały się ostatnie

blade promienia zachodzącego słońca, zwia-
stujące półmrok. Po rzece Erie bezszelstnie
nieomal sunęły statki różnego rodzaju. Raz
po raz zauważyć było można pędzącą z po-
spiechem motorówkę, to znów poważna,
ciemną a niezgrabną szkatę, którą z tru-
dem ciągnęły małe, lecz zwinne holowniki.
Po lekko wzburzonej fali płynęły niekształ-
tne promy (tzw. Ferry-boats), przewożąc lu-
dzi i automobile... W oddali ledwie widocz-
na we mgłę stała majestatyczna i imponu-
jąca statua „Wolności“.

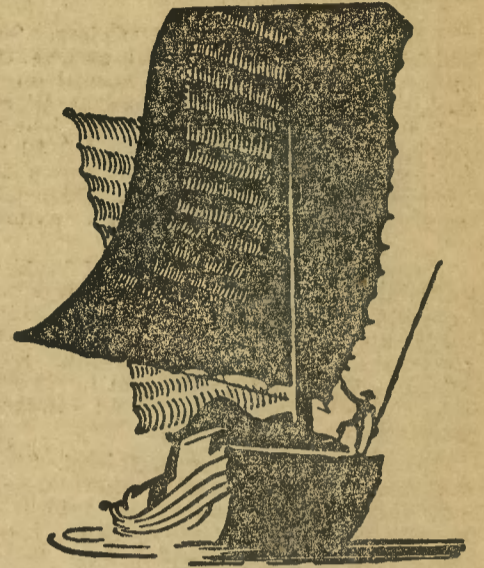
Widok ten podziwiałem i notowałem w
pamięci, czekając na statek straży przy-
brzeżnej, którym za kilka minut udać się
miałem wraz z innymi przedstawicielami
prasy na spotkanie Mistrza Ignacego Pade-
rewskiego. Czekając, skrącamy czas rozmow-
ą na temat przybywającego do Stanów
Zjednoczonych dostojnego gościa. Przypo-
mina mi się chwila, gdy sześć lat temu na
pół godziny przed koncertem Mistrza w Ne-
warku z powodu choroby — odwołano kon-
cert. Iłż wtedy było rozczarowania...

Odpędzam przykre myśli, tym bardziej,
że statek gotów. Chwila jeszcze i poprzez
dość burzliwe fale suniemy w kierunku
„Isle de France“. Po dość długiej i niecie-
kawej, przynajmniej dla nas dziennikarzy,
przeprawie morskiej, dobijamy wreszcie do
wielkiego kolosa morskiego, na którego
rufie widnieją złote litery: „Isle de France“.
Po wąskiej kładce wchodzimy bocznym o-
tworem do wnętrza statku-olbrzymia.

W wielkim i z przepychem urządzonej
salonie witamy się z sekretarzem Mistrza
p. S. Strakaczem, który uprzejmie udziela
nam wstępnych informacji i natychmiast
prowadzi do kabiny Mistrza.

Pierwszy wchodzi dr Sylwester Gruszka,
konsul generalny R. P. w Nowym Jorku w
towarzystwie wicekonsula R. P., Jana Sca-

zighino, p. Edwarda Witkowskiego, znane-
go działacza społecznego w Nowym Jorku.
Po nim wita się z Mistrzem mec. Franci-
szek X. Świelik, cenzor Związku Narodo-
wego Polskiego (największej polskiej orga-



Herbata Meinla - to mocna herbata

Uzbroić Polskę po zęby!

Rząd rozpisal pożyczkę wewnętrzną
na rozszerzenie naszego lotnictwa i arty-
lerii przeciwlotniczej. Fakt ten witalny z
całym uznaniem i zadowoleniem. Zda-
jemy sobie bowiem sprawę z tego, że w
dzisiejszej sytuacji musimy być uzbroje-
ni po zęby. Musimy mieć dużo broni, du-
żo armat, dużo karabinów, jak najwięcej
samolotów i artylerii przeciwlotniczej.

Zgodnie z naszą dotychczasową linią
polityczną, niezależnie od różnic poli-
tycznych, niezależnie od zastrzeżeń, któ-
re mamy pod adresem tych czy innych
czynników, witalny inicjatywę rządu
z prawdziwym zadowoleniem.

Wolamy do wszystkich dobrych Po-
laków: dajcie, ile możecie! Dajcie w imię
Niepodległości, w imię honoru Narodu
Polskiego!

Na wszystko musimy być przygoto-
wani.

Wrogowie Polski muszą wiedzieć, że
nas stać na każdą dla Polski ofiarę, mu-
szą czuć respekt przed narodem, który
swej niepodległości i każdej skiby swej
ziemi bronić będzie zacięcie i nieubłaga-
nie.

Wrogowie Polski muszą wiedzieć, że
nie ma takiej ofiary dla Polaka, której
onby nie złożył na ołtarzu Niepodległo-
ści swego kraju!

Wiemy, że nikomu się dzisiaj „nie
przelewa“, że są „ciężkie czasy“, że mi-
lionom źle się powodzi — ale równocze-
śnie wiemy, że „lepszy w wolności kasek
ładajaki, niżli w niewoli przysmaki“.

Dlatego wołamy: „Każdy dobry Po-
lak kupuje Pożyczkę Lotniczą“!

W roku dwutysięcznym.



— A to, proszę państwa, jest człowiek, który przed laty doprowadził do rozkwitu
produkcję map...

Hitler pisze dalszy ciąg „Mein Kampf“.

W znanym dzienniku nowojorskim „He-
rald Tribune“ ukazał się artykuł Ralpa W.
Barnesa z Berlina, który podaje, że kan-
clerz Hitler pracuje obecnie nad dalszym
ciągłem „Mein Kampf“. Tytuł nowej książ-
ki wodza współczesnych Niemiec nie jest
jeszcze ustalony, ale książka ta ukaże się
jeszcze w ciągu bieżącego roku. Treścią jej

będzie sprawozdanie z dotychczasowej dzia-
łalności kanclerza oraz wykazanie, że pro-
gram partii hitlerowskiej, przedstawiony w
„Mein Kampf“ został etapami wykonany.
Książka Hitlera nosić więc będzie niejako
charakter spowiedzi politycznej Fuehrera
przed narodem niemieckim i oczekiwana
jest w Rzeszy ze zrozumiałym zainteresowa-
niem.

nizacji na wychodźstwie), dalej p. Fr. Zieliń-
ski, wiceprezes Zjednoczenia Polsko-Rzym-
sko Katolickiego (chlubnie znanej drugiej
największej w Ameryce organizacji pol-
skiej, która znana jest przede wszystkim
z stworzenia pięknego Muzeum Wychodź-
stwa), dr B. Smykowski, dyrektor powyzszej
organizacji, delegaci z komitetu Wystawy
Światowej p. A. Johnson, zastępca komisa-
rza p. J. Miłkowski, mjr. J. Iliński itd.

Wreszcie przychodzi kolej na przedsta-
wicieli prasy polskiej. Przedstawia mnie
Mistrzowi p. E. Witkowski. Przystępuję i
podaną rękę z szacunkiem podejmuję...
Mistrz wita mnie uprzejmie. Wzruszony,
siłę się na serdeczne słowa powitania, wre-
szcie kończę słowami: „Mistrzu, marzenia
me spełniły się...“ Mistrz spogląda na mnie
swym łagodnym spojrzeniem i odpowiada
uprzejmie. Patrzę i podziwiam piękną i szla-
chetną twarz. Widzę twarz, która rumień-
cem i zdrową cerą przeży jakikolwiek
troskom o podeszłym wieku ukochanego
Mistrza.

Przyznać muszę, że przebywając w to-
warzystwie Ignacego Paderewskiego, bez-
wiednie odczuliśmy powagę chwili i majes-
tat artysty-patrioty. Jakkolwiek Mistrz
swobodnie rozmawiał z nami, to jednak od-
różniał się i wyodrębniał. Każdy ruch jego,
wypowiedziane słowo czy gest mówiły nam,
że znajdujemy się w towarzystwie wielkie-
go artysty-wirtuozu, którego cały świat ce-
ni i szanuje za jego zalety i zasługi.

Wracając do domu, rozmyślałem o spot-
kaniu i rozmowie z Mistrzem. Długo rozmy-
ślałem nad każdym szczegółem rozmowy i
spotkania. Spotkanie to naprawdę zaliczyć
mogę do najszcześniejszych, jak niemniej
niezapomnianych a pamiętnych w moim ży-
ciu...

Jerzy Przymusiński.

Przed wielkim świętem polskim w Kanadzie.

Chicago, (KAP). Polacy zamieszkali w
miejscowości Wilno w Kanadzie, obchodzić
będą wielką uroczystość. „Dziennik Zje-
dnoczenia (Chicago) ostatnio donosi:

„Kolonja polska „Wilno“ w Kanadzie
otrzymała od Prezydenta Rzeczypospolitej
Polskiej prof. Ig. Mościckiego kopie cudo-
wnego obrazu Matki Boskiej Częstochow-
skiej dla swej parafii. Uroczystość wrcze-
nia i odsłonięcia obrazu nastąpi w dniu 3
maja br. Obraz będzie umieszczony w wiel-
kim ołtarzu, w miejscu specjalnie zarezer-
wowanym i przygotowanym na ten cel.

Nowe dekrety Daladiera.

Paryż, 29. 3. (PAT). Na posiedzeniu rady
ministrów premier Daladier podziękował
na wstępie w imieniu rządu prezydentowi
Lebrun za rezultaty jego podróży łoadyń-
skiej, po czym min. Bonnet złożył spra-
wozdanie z dyplomatycznych rozmów, prze-
prowadzonych w Londynie. Na wstępie
premier Daladier przedłożył prezydentowi
Lebrun do podpisania następujące dek-
rety dotyczące obrony narodowej:

1. O podniesieniu efektywność wyjdę, a ty
wojennej; 2. O zmianie ustawy z 11 masz coś
1932 o rekrutacji i organizacji renowę cię wy-
3. O podwyższenie stanu inżynierie
dników technicznych w maryn do fryzjera
organizacji obrony gmin pogra
5. O kredytach na mobilizację prz



Sanatorium dla gruźlików. 1 lipca zostanie otwarte w Tuszyńku pod Łodzią jedno z najpiękniejszych w Polsce sanatoriów dla chorych na gruźlicę.

Dywersonant czeski skazany na 3 lata więzienia. Przed sądem okr. w Cieszynie odbyła się rozprawa przeciwko obywatelowi czeskiemu Emilowi Bayerowi, który oskarżony był o dokonanie kilku zamachów dywersyjnych na terenie pow. fryszackiego. Bayer należał do czeskiej organizacji bojowej „Slezsky Odbój” w Mor. Ostrawie. Bayer został skazany na karę 3 lat więzienia oraz utratę praw obywatelskich na lat 5.

Łowca posagowy przed sądem. Sąd Grodzki w Łodzi rozpatrywał sprawę 30-letniego Józefa Skoczylasa. Grasował on w Łodzi, gdzie zajmował się handlem. W roku 1933 zareczył się z 18-letnią Joanną Trzebiatowską, od której wyłudził 50 zł, lecz przed ślubem zbiegł. Kolejno „urządził” w ten sam sposób inne kobiety. W konsekwencji sąd skazał Skoczylasa na półtora roku więzienia.

O uruchomienie nieczynnych fabryk w Boguminie. Mieszkańcy Bogumina wysunęli postulaty uruchomienia tych wszystkich fabryk, które za czasów czeskich zostały zatrzymane, jak chemiczne zakłady, rafineria, mydlarnia itd. Poza tym miejscowe społeczeństwo wysunęło projekt otwarcia niższej szkoły rzemieślniczej.

Likwidacja bandy przemytniczej. Straż graniczna w Chorzowie zlikwidowała bandę przemytników, składającą się z 13 osób. Na czele bandy stała mieszkanka Nowej Wsi Klara Kasperek. Banda ta wywoziła do Niemiec pieniądze, z powrotem zaś przemycała towary. Wyrządzone straty obliczone są na 110 tys. zł.

Nowe wielkie warsztaty kolejowe. W Muninie (COP) P. K. P. ma wykupić grunta od hr. Tyszkiewiczowej i hr. Siemińskiej, obejmujące obszar 180 morgów, które oszacowano na 360.000 zł. Na tych gruntach w przyszłym roku mają powstać warsztaty kolejowe nakładem kilku milionów zł. Warsztaty te zatrudnią będą 5.000 robotników; dla pomieszczenia ich będą wystawione olbrzymie bloki mieszkalne. W późniejszym okresie rozwoju przemysłowego przystąpić ma P. K. P. do dalszej realizacji planu, a mianowicie do budowy fabryki wagonów kolejowych.

Przy grze w kartach znalazł śmierć. 22-letni Józef Skiba, mieszkaniec wsi Załawcze (pow. krasnostawski) grał w karty z sąsiadem swym, 40-letnim Władysławem Łazowskim. Nagle wynikła kłótnia przerodziła się w bójkę, podczas której Skiba ugodził nożem Łazowskiego, zabijając go na miejscu. Morderca został aresztowany.

Ogólnopolski Kongres Rzemieślników w Częstochowie. W dniach 9 i 10 lipca br. w Częstochowie odbędzie się II-gi ogólnopolski kongres rzemiosła chrześcijańskiego. Przewidywany jest zjazd kilkunastu tysięcy rzemieślników z całego kraju, którzy złożą hołd i ślubowanie na Jasnej Górze oraz votum z emblematami rzemiosła.

Samobójstwo na cmentarzu. Na cmentarzu łódzkim dozorca znalazł leżącego na jednym z grobów mężczyznę z przestrzeloną skronią. W stanie beznadziejnym przewieziono desperata do szpitala.

Andrew Soutar



Przekład autoryzowany z angielskiego.

75)

(Ciąg dalszy)

Janith zmierzyła okiem odległość, dzielącą ją od toalety.

— Boże! daj mi siły, daj mi odwagę! — modliła się bezgłośnie. — Ach! gdyby mi się udało porwać ten rewolwer.

Zwilżyła językiem okropnie zeschnięte wargi. Nabrała powietrza w płuca. By odwrócić uwagę lorda od rewolweru, przemówiła do niego pieszczotliwym, żałośnie nienaturalnym głosem: — Zmęczyłeś się. Powinieneś się położyć i odpocząć.

Spojrzał na nią nie podejrzliwie lecz prawie z wdzięcznością.

— Tak, jestem zmęczony. Położę się, siadniesz przy łóżku i ukolyszysz mi głowę muzyką swego głosu.

Janith położył się na wznak i zaczął grać.

Lord był o dobry krok od rewolweru, ale w tej chwili

Olbrzymi proces przemytniczy

Na czele bandy stało dwudziestu żydów.

Grajewo. W Grajewie rozpoczął się wielki proces o przemyt. Na ławie oskarżonych zasiadło 20 żydów i 10 Polaków (tragarzy towarów przemyconych).

W latach 1933—1937 zorganizowane przez żydów bandy przewlokły przez granicę z Prus do Polski samej sacharyny około 8.200 kg, skórek futrzanych około 7.000 kg, ponadto duże ilości jedwabiu, aparatów, części maszyn.

O rozmiarach przemytu może jeszcze świadczyć drugi fakt. W ciągu ostatnich 18 miesięcy władze wykryły 16 band przemytniczych, operujących na pograniczu Grajewa, Rajgrodu, Szczuczyna i Kolna.

Na czoło oskarżonych wysuwa się żyd Sally Hepner, właściciel fabryki wyrobów gumowych w Grajewie.

Hepner oprócz udziału w przemyśle sacharyny z Prus przemycał przez wiele lat wszystko, co mu było potrzebne dla fabryki i domowego użytku. Guma, jedwab, części maszyn, sprzęt domowy. Przemycił nawet fortepian. Gdy w r. 1938 stanęła fabryka z powodu uszkodzenia głównej maszyny, uszkodzenie można było z łatwością naprawić w Białymstoku. Fabryka stała sześć tygodni, aż uszkodzona część ma-

szyny dorobiono mu w Prusach.

Ponadto stoi on pod zarzutem, że ubliżając wyrażał się o armii.

Hepner przed sądem będzie jeszcze odpowiadał za czyny niemoralne.

Drugim z kolei oskarżonym jest żyd Izidor Bloch z Prus, aresztowany w Polsce. Ten był głównym organizatorem dostawy sacharyny i innych towarów do polskiej granicy, utworzywszy sieć składnic na pograniczu. Przesłuchiwany przez Straż Graniczną przyznał się, że jako przedstawiciel Międzynarodowego Syndykatu Sacharynowego na Polskę, sprzedał do celów przemytu 6500 kg sacharyny, 70 kg kamieni do zapalniczek i 780 skórek futerkowych.

Trzecim z oskarżonych jest Szmul Preis z Grajewa. Ten był hersztem band przemytniczych, które z Prus przeciągały towary do Niemiec przez granicę w Polsce.

I inni żydzi...

Oskarżonych tragarzy jest 10. Żydów-tragarzy nie ma. Niebezpieczny ten zawód wymaga odwagi i sił. Żydzi w przemyśle spełniali rolę delikatniejszą. Ziemię na pograniczu zraszała krew przemytników-Polaków bądź przyniewolonych przez żydów do tego hańbiącego procederu, bądź pchniętych biedą i chęcią łatwego zarobku.

Aresztowanie międzynarodowego złodzieja hotelowego we Lwowie.

„Szczer” znany jest w Gdyni i Starogardzie.

Lwów. Na terenie Lwowa nieznanymi złodziejami dokonywał ostatnio śmiałych kradzieży hotelowych. W szczególności w hotelu „Warszawskim” skradł w dniu 23 br. na szkodę warszawskiego artysty kabaretowego Mariana Günthera-Rentgena 150 zł oraz biżuterię wartości 1470 zł, na kilka dni przedtem w hotelu „George’a” na szkodę dr. Bernarda Ziffera, adwokata stanisławowskiego, w gotówce 90 zł oraz srebrną papierošnicę, a w dniu 19 marca w hotelu „New York” na szkodę warszawskiego kupca żyda Lazara Freidensteina 440 zł oraz biżuterię wartości 650 zł.

Wydział śledczy wdrożył dochodzenia i na podstawie zebranych rysopisów podejrzanych osób, kręcących się po korytarzach wymienionych hoteli, ustalił, że sprawcą tych kradzieży jest niejaki Eustachy Lachowski, który w ostatnim czasie przybył do Lwowa z Gdyni, notowany międzynarodową zbrodnią hotelową, karany niedawno karą półtorarocznego więzienia, którą odsiedział w Starogardzie.

Funkcjonariusz wydziału śledczego prowadził energiczne poszukiwania za złodziejem i ostatniej nocy przytrzymał go na ul.

Rejtana, gdzie przestępca stawiał mu najpierw opór, rychło jednak doprowadzony został do wydziału śledczego.

Lachowski, który był portierem hotelowym w Zakopanem i w Gdyni, obznajomiony był ze stosunkami, panującymi w hotelach, wiedział, że służba jest tam najbardziej zajęta od godz. 7 do 9 rano i w tym też czasie dokonywał kradzieży. Elegancko ubrany wchodził do hotelu, rzekomo celem odwiedzenia kogoś z przybyłych gości, a gdy gość opuszczał na chwilę pokój, złodziej szybko wpadał do wnętrza i zabierał złożone na stoliku obok łóżka pieniądze i biżuterię. Gdy zdarzyło się, że na korytarzu zauważyła go służba, wyjmował wtedy notesik i coś pilnie w nim zapisywał. Po każdej udanej kradzieży, których kilka popełnił ostatnio we Lwowie, wyjeżdżał do swej matki w Brodach i paserom tamtejszym sprzedawał skradzioną biżuterię.

Lachowski został rozpoznany przez służbę hotelową jako ten, którego w krytycznych dniach kradzieży widziano kręcącego się po korytarzach. Przytrzymał go niebezpieczny złodziej hotelowy odstawiony został do dyspozycji władz sądowych.

Ukradł... autobus.

Ostrów Wlkp. (1j). W nocy z soboty na niedzielę skradziono z garażu w Kaliszu autobus, kursujący na linii Kalisz — Łódź. Współwłaściciel pojazdu p. Szefel, stwierdziwszy kradzież, udał się samochodem w pogon za złodziejem, który odjechał w kierunku Ostrowa.

Sensacyjna ta pogon powiodła się, gdyż

Szefel dogonił złodzieja w Ostrowie przy ul. Kościelnej. Pomiędzy współwłaścicielem autobusu a szoferem-złodziejem wywiązała się bójka, w toku której złodziej usiłował zbiec; przeszkodziła temu jednak policja, przytrzymując go i osadzając w areszcie.

wę. Ale właśnie w ostatniej chwili Dargot odgadł jej zamiar. Zerwał się z łóżka, chcąc ją chwycić za rękę. Zdążyła uskoczyć. Uciekła pod ścianę krzycząc ostrzegawczo:

— Z daleka ode mnie!

Ale lord był nieustraszony. Ruszył na nią, więc strzeliła dwukrotnie.

Chybiła. W takich okolicznościach trudno trafić. Ale Janith nie rozumiała. Chybiła, a więc przegrała. Rozpacz ścisnęła ją za serce.

— Jestem zgubiona! — krzyknęła w duszy.

Lord wpadł w furję, która jeszcze więcej przeraziła biedną Janith. — Ta plebejka śmiała się targnąć na jego życie!

— Diablico!

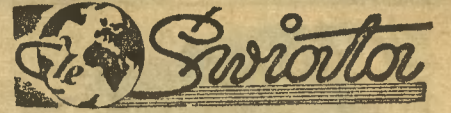
Schylił głowę, przygarbił się i zaczął iść ku niej jak przed tym do drzwi.

Janith nacisnęła spust. Szczęknięto nieszkodliwie. Rzuciła rewolwer na podłogę i sprężyła się w gotowości do ostatecznej walki. Z ust jej wydarł się przeraźliwy krzyk:

— Dennis! Dennis!

Skoczyła napastnikowi do oczu. On, okropny ze swą nieludzką twarzą, chwycił ją za ramię i zaczął nią kręcić jak frygę. Uderzywszy się o łóżko, upadła na podłogę. Dargot silnym szarpnięciem rozdarł jej suknię od ramienia do pasa. Janith walczyła jak tygrysyca.

Zamiar lotra był oczywisty. Marzyciel, deklamator zamienił się w rozjuszoną bestię. W jego okrutnych ślepiach grały mordercze błyski.



— Skarga śpiewaczki Plewickiej odrzucona. Sąd Apelacyjny w Paryżu odrzucił skargę odwoławczą śpiewaczki rosyjskiej Plewickiej, żony agenta sowieckiego Skoblina, przy pomocy którego uprowadzono z Paryża wodza „białych” Rosjan na emigracji, generała Müllera.

— **Wulkan w Kongo.** W Kongo belgijskim nastąpił wybuch wulkanu Kiwu. Lawa pokryła powierzchnię 250-kilometrową. Ostatni wybuch tego wulkanu zdarzył się w r. 1912. Potem ucichł i obudził się dopiero w styczniu r. z. Od tego czasu wybuchy lawy następowały periodycznie. Tym razem wybuch był tak mocny, że osiągnął jeziora Kiwu, leżącego o 35 kilometrów. Na szczęście, mieszkańcy zdążyli w porę opuścić mieszkania. Ponieśli jednak wielkie straty w zapasach żywności i stadach.

— **Z dni, które przekreśliły resztę zaufania do Rzeszy Niemieckiej.** Dnia 15 marca o świcie dywizja broni pancernej przekroczyła granicę niemiecką, kierując się na Iglawę (Czechy). W półtożej godzinie późniejszej Iglawa została zajęta. Pierwsze wozy pancerny stanęły na rynku. W dwie godziny po wydaniu rozkazu marszu niemieckie oddziały były już w Deutsch Brod. Z dywizją pancerną współdziałały zmotoryzowane oddziały SS. Dowódca oddziałów operacyjnych w rozkazie dziennym po zajęciu Iglawy podkreślił nadzwyczajną sprawność wojska, które oderwane nagłym rozkazem od ćwiczeń zimowych potrafiło w najbardziej niesprzyjających warunkach przebyć 900 km, osiągnąć wszystkie rozkazem nakreślone cele.

— **Deficyt bilansu handlowego Rzeszy Niemieckiej zwiększa się.** Handel zagraniczny wielkich Niemiec osiągnął w lutym 471,5 milionów marek w przywozie i 411 milionów w wywozie. Podczas gdy przywóz w stosunku do stycznia nie uległ większej zmianie, wywóz zmniejszył się o 6,8 proc. (tj. o 30,2 milionów). Nadwyżka przywozu po spadku w dwu ostatnich miesiącach zwiększyła się w lutym o 29,4 milionów do 60,5 milionów.

— **93 tysiące kinoteatrów na całym świecie.** W dniu 1 stycznia br. istniało na całym świecie 92.816 kinematografów, z czego 66.362 posiadało instalacje do wyświetlania filmów dźwiękowych. Liczba kin w Europie wynosiła 63.043, z czego 37.578 posiadało aparaty dźwiękowe. Stany Zjednoczone posiadały 16.228 kin, Daleki Wschód 5.796, Ameryka Południowa 4.571, Kanada 1.224 oraz Afryka i Bliski Wschód 856. Jedno kino posiadały na świecie Afganistan i bryt. Honduras. W ciągu ub. r. przybyło na całym świecie 3.719 kin.

— **Jak polować — to na Węgrzech.** Węgry są idealnym terenem do polowań. Aby się o tym przekonać, wystarczy przejrzeć statystyki myśliwskie. W ciągu ub. roku upolowano na Węgrzech 861 jeleń, 12.353 sarny, 1.168 dzików, 15.300 lisów, 760.965 kuropatów, 34.326 przepiórek, 29.242 dzikich gęsi, 61.961 dzikich kaczek. Eksport zwierzęny jest bardzo duży. W ciągu roku 1938 sama Francja kupiła od Węgier 92.450 sztuk dziczyzny.

— **Dni wojskowe we Włoszech.** Mussolini wydał rozporządzenie, na którego podstawie w całych Włoszech obchodzić się będzie co roku w uroczysty sposób cztery dni wojskowe, ustanowione jako specjalne dni pamiątkowe.

Już Janith goniona ostatkiem sił, gdy z głębi domu doleciał głos, od którego serce zatrzymało się w niej na jedną sekundę.

— Janith! Janith! Jestem!

Głos Dennisa!

Wdarł się do domu.

W korytarzu na dole szukał drogi w ciemnościach. Jeszcze na dworze usłyszał straszne krzyki z pokoju na górze.

— Dennis! — odkrzyknęła przeraźliwie.

Spojrzała na Dargota i, porażona trwogą, wstrzymała oddech.

— Kto to? — zapytał lord marszcząc

groźnie czoło.

Nim zdążyła odpowiedzieć, schylił się, podniósł rewolwer, skoczył ku drzwiom o zaczął się na nieproszonego gościa. Janith krzyknęła ostrzegawczo:

— Dennis, nie otwieraj drzwi, bo

zginiesz!

Dargot odwróciwszy się wycelował jej w głowę.

— Jeszcze jedno słowo, a będzie po tobie! Nikomu nie wolno wchodzić bez pozwolenia do mego domu. Ja mu pokażę!

W korytarzu ktoś potykał się po ciemku. Janith zlekcia się okropnie, że Goby spotkał się z Dennisem i coś mu zrobił. Bo nagle niepewne kroki, wołania i pytania umilkły. Janith zapomniała na śmierć, że lord wydalili służbę z domu.

Odważyła się krzyknąć jeszcze raz:

— Dennis, Dennis! Uważaj — on ma rewolwer!

(Ciąg dalszy nastąpi).

Dla Naszych Pań

Trzeba ratować kobiety i dzieci wiejskie.

Kongres Dziecka, który odbył się ub. roku w Warszawie, dużo narobił szumu. Były piękne i wzniosłe rezolucje, pełne różowych nadziei na przyszłość referaty — i to wszystko. Dalej toczy się szara, beznadziejna i szkodliwa rzeczywistość, która napawia obawą ludzi, mających na względzie dobro naszej polskiej wsi.

Polska, będąca krajem rolniczym, powinna mieć przede wszystkim rolnictwo stojące na wyżynie. Pomijamy w tym artykule sprawy czysto fachowe i handlowe, a ca-

Wykwintne (n-232) **E. PAULINSKA**
suknie Bydgoszcz, Dworcowa 7

łą uwagę skupimy na stanie zdrowotnym wsi polskiej. Stan zdrowia, brak opieki lekarskiej po wsiach i małych miasteczkach jest wręcz katastrofalny. Ze względu na przeludnienie wsi, 60% młodego pokolenia wędruje do miasta, gdzie okazuje się, iż ten niby zdrowy i mocny chłop wiejski jest nie tylko że niedożywiony dostatecznie, ale nawet chory. Brak lekarzy na prowincji stał się już kwestią ogólną, której usunięcie zależy wyłącznie od szczerego zainteresowania się społeczeństwa, głównie rządu i samorządów. Bo dotychczas wieś nie odczuła w najmniejszym stopniu zainteresowania się jej bolączkami, które przerażają się w błędy, mszczące się boleśnie na kobiecie i dziecku.

Kobieta, zwłaszcza u małorolnych, jest nie tylko gospodynią, ale i pracownikiem rolnym, o którego zdrowie nikt się nie troszczy, a kiedy zachoruje, leczy się ją na oko, domowymi środkami. Nie należy więc się dziwić wzrostowi zgonów kobiet i niemowląt. **Lekarze unikają wsi, która daje im tylko nudę i nie takie zarobki, jakie osiąga się na dobrze zaprowadzonej praktyce miejskiej.** Ta sama chęć zdobycia fortuny i rozrywki wstrzymuje napływ wykwalifikowanych położnic na wieś. Wskutek takiego traktowania zdrowia kobiety wiejskiej, oddaje się ją dobrowolnie w ręce „babek”, zastępujących położne i w ręce znachorów — zamiast lekarzy czy lekarek. O skutkach tego zaniedbania łatwo można się przekonać z przeprowadzonych statystyk, stwierdzających zastraszającą ilość zgonów kobiet i dzieci wskutek niedbalstwa i braku opieki.

Rozbudowa państwa polskiego wymaga od nas wszystkich ofiar, więc dlaczego do tej wiazanki nie mogą czy nie chcą przylączyć się lekarze? **Kobieta wiejska, to matka przyszłych i licznych kadr zdrowego pokolenia,** tak bardzo potrzebnego naszej ojczyźnie, a więc i lekarz winien spełniać swój wielki i zaszczytny obowiązek wśród ludu prostego, a wdzięcznego.

Na marginesie tych przykrych może, ale prawdziwych uwag, zapytać trzeba, czy kobiece organizacje wiejskie poruszyły już wszystkie spreżyny, aby temu złu zaradzić? Gdyby wszystkie organizacje, bez względu na to polityczne, dla dobra wielkiej sprawy wystąpiły solidarnie z apelem o lekarzy i położne, to na pewno osiągnięto by dobre wyniki tych starań.

Najwięcej dobrego zrobić może na wsi lekarka i położna, do których zwrócić się powinny w pierwszym rzędzie kobiece organizacje wiejskie. Każda organizacja mogłaby stworzyć sekcję, która zajęłaby się **zebraniem funduszy na kształcenie zdolnych dziewcząt na lekarki i położne lub higienistki.** Wyróżnione, po skończonych studiach, zmuszone byłoby do osiedlenia się w wymienionych wioskach czy miasteczkach i pracą swą spłaciłyby dług zaciągnięty w organizacji. Przecież kobiecie wiejskiej wstrzymuje nie tylko koszt leczenia, uciążliwa droga, ale i wstyd przed badaniem lekarskim. A do kobiety łatwiej uda się i wypowie szczerze swoje bóle.

Całkowicie solidaryzujemy się z wywodami „Zagrody”, która donosi o takim samym **zaniedbaniu wsi kresowej i zdaniu kobiet wiejskich na łaskę znachorów i babek,** pisząc m. in.: „Mówiło się dużo i pisało o zapewnieniu wsi fachowej pomocy lekarskiej przez spowodowanie młodych lekarzy do odbywania pierwszej praktyki w gminach wiejskich czy miasteczkach liczących

poniżej 5.000 mieszkańców. Ale u nas dzieje się, że niemniej zakaźna, a przy tym nieuleczalna choroba jest dużo mówić, obiecywać, a mało, albo nic nie robić, zwłaszcza o ile to dotyczy polskiej wsi”.

Owe tysiące zgonów kobiet, niemowląt i

MODNE KAPELUSZE i... wydarzenia polityczne.

Elegancki kapelusze stanowi konieczne uzupełnienie wiosennego kompletu. W tej dziedzinie przeżywamy niemałą ewolucję, gdyż tegoroczny kapelusik, to nie sterczący wysoko kominiek — ale po prostu coś w rodzaju płaskiego talerzyka, trzymającego się głowy na słowo honoru.

Formy jednolitej nie ma. Każda kobieta może sobie dobrać fason indywidualnie, i jeśli jest szczęśliwą posiadaczką idealnie



pięknej twarzyczki — może ten talerzyk zepchnąć do tyłu — odsłaniając zupełnie twarz i czoło. Tak bardzo reklamowane, a mało praktyczne uczesanie włosów na czubku głowy znika powoli i loki znów koncentrują się z boków lub tyłu, opierając się na karczku.

Wielkanocne przygotowania.

Dwa razy do roku panie domu zdają egzamin sprawności — to **święta Bożego Narodzenia i Wielkanoc.** Te dni uświęcone wielowiekową tradycją, zmuszają nas do większego wysiłku i zajęcia się gospodarstwem domowym. Znaczna ilość gospodyń dysponuje poważnie okrojonymi budżetami, z których odjąć trzeba jeszcze pewną sumę na przygotowania świąteczne.

Ponieważ już od lat tak się dzieje skądą, że na 14 dni przed świętami ceny produktów żywnościowych skaczą w górę — więc trzeba mieć i na dopłatę tej różnicy. Obecnie oglądamy się za dobrą i taną szynką, świeżym masłem i dobrą mąką. W dzisiejszych warunkach materialnych, według z góry ułożonego planu i kosztorysu przystępujemy do **przyrządzania pieczywa świątecznego.**

Do niedozwolnych świątecznych ciast należy babka, placek, no i jeśli fundusze zezwólą — mazurki.

Torty zabierające dużo czasu, panie kupują przeważnie wprost od piekarsza. Mazurki — ten nieodzowny przysmak wielkanocny piecze się na kruchym cieście względnie na opłatkach.

Kruche ciasto do mazurków przygotowujemy w ten sposób: 1/2 kg mąki, 1/4 kg masła, 1/8 kg cukru, 2 jajka i 1 żółtko. Wyrobieć cienko, rozwałkować i upiec.

Mazurek makowy: należy przedtem dobrze wymoczony i ocedzony mak zemieć na maszynce. Na 1/4 kilo maku dodać cukru lub miodu do smaku, 10 deka utartych migdałów, szczyptę wanilii, 5 deka drobno uszatkowanej, smażonej pomarańczowej skórki. Masę tę położyć na upieczonym spodzie. Z reszty ciasta zrobić na wierzchu cienką kratkę i wstawić do pieca, żeby się kratka ładnie upiekła. Polukrować.

Mazurek makaronikowy potrzebuje 10 białek ubitych, 28 deka cukru, 28 deka parzonych, obranych i posiekanych migdałów, skórkę pomarańczową, sok i skórkę z pół cytryny i półtora rozgrzanej, na drobne kawałeczki pokrojonej czekolady. Rozsmarować na opłatkach i piec w niezbyt gorącym piecu.

Baba rumowa: rozpuścić w 2/3 szklanki

mężczyzn powinny nareszcie obudzić organizację kobiece do czynu. Porzucić należy na pewien czas tomy zaszczytnych hasel, budowy jakichś domów, tablic pamiątkowych czy pomników, a skierować cały wysiłek na podniesienie poziomu zdrowotności wsi polskiej. **Łożyć wszystkie pieniądze na kształcenie dziewcząt wiejskich na położne czy lekarki, a pozbedźmy się w 80% niepotrzebnych zachorzeń kobiecych.** Trzeba tylko mocno chcieć i szczerze ukochać wieś polską. (h).

Z zagadnień ogrodniczych

Do walki z gąsienicami.

(w) Szybkimi krokami zbliża się wiosna. Promienie słońca coraz silniej i dłużej ogrzewają ziemię. Budzi się do życia roślinność, a więc i drzewa owocowe. Zanim jednak drzewa zdążą się rozwinąć, wylegnie się cała masa przeróżnych szkodników, które zaczną żerować najpierw na pączkach, a po tym na liściach i kwiatach oraz owocach drzew owocowych.

Zadaniem właściciela sadu jest nie dopuścić do pojawienia się szkodników. W tym celu powinien on prowadzić ze szkodnikami walkę zarówno mechaniczną jak i chemiczną. Walki mechaniczne w postaci zbierania oprzędów i skrobienia kory na pniach bynajmniej lekceważyć nie należy. Przystąpienie do walki chemicznej z pominięciem walki mechanicznej, to zmarnowanie czasu i pieniędzy.

Na podstawie obserwacji sadów w ubiegłej jesieni i zimy przekonałem się, że **prawy wszędzie na drzewach owocowych znajduje się bardzo dużo szkodników.** W sadach Pomorza i Wielkopolski zauważyłem niezliczone ilości jaj brudniw nieparaki i prądków pierścienicy i to nie tylko na drzewach owocowych, ale i na drzewach liściastych. Mnóstwo jest również w liściach owiniętych najczęściej zimujących **gąsienic niestrzępa głogowca i kuprowki rudnicy.** Miejscami rozpanoszyła się **miodówka jabłoniowa,** która przez uszkodzenie ogonków kwiatowych w czasie żerowania może wybitnie osłabić owocowanie w bieżącym roku. Miodówka znajduje się obecnie na jabłoniach w postaci bardzo małych żółtawych jajeczek i to przeważnie na cienkich gałązkach, często w takich ilościach, że gałązki przybierają żółtawy kolor od spodu.

Ostatnia jesień była **bardzo korzystna dla mszyc,** toteż naznosiły one kolosalne ilości jaj. Jajka mszyc są czarne, silnie błyszczące, a rozmieszczone są wszędzie po drzewie, począwszy od szczylny na pniu aż do najcięższych gałęzi na koronie.

O ile w ubiegłym roku nie można było stosować karboliny sadowniczej, to **w bieżącym roku spryskiwanie karboliną jest rzeczą konieczną,** gdyż młode drzewka, głównie jabłonie, śliwy, czereśnie mogą mszycę tak opanować, że wstrzymają ich wzrost. Jabłonie starsze zakwitające w tym roku, zatakują w wielu wypadkach miodówka jabłoniowa i spowoduje zronienie większości kwiatów, a tym samym osłabi owocowanie.

Należy więc **najpierw oskrobać starannie drzewa z odstającej korowiny,** a potem **spryskać karboliną sadowniczą.** Stosuje się jeżeć oprysków.

Z końcem zimy lub **wczesną wiosną** należy wykonać pierwsze spryskiwanie. Czynność tę przeprowadza się, **gdy pączki drzew jeszcze nie pękają.** Do spryskiwania drzew w tym okresie używa się karboliny sadowniczej 5% (5 kg karboliny bierzemy na 100 litrów wody). Oprysk ten niszczy jajka mszyc miodówki jabłoniowej i larwy mączniczki śliwowej oraz przecinkowca na gruszkach i jabłoniach. Pierwsze opryskiwanie niszczy też różne grzybki. Krowkę welnistą trzeba natomiast zeskrobać z drzew. Jajeczka prądków pierścienicy znajdujące się na gałęziach, odcinać i palić.

Drugi oprysk drzewa należy przeprowadzić, **gdy pączki zaczynają pękać i to 2% cieczą bordoską.** Oprysk ten niszczy struposza czyli parch, szarą zgniliznę, dziurkowatość liści.

Trzeci oprysk drzew przeprowadzamy w **kwiętniu przed kwitnieniem** i to w czasie od ukazania się kwiatostanów do zaróżowienia się pączków kwiatowych. Jabłonie, grusze, wiśnie i czereśnie spryskuje się 1% cieczą bordoską, z domieszką zieleni paryskiej. Śliwy natomiast opryskuje się w tym czasie cieczą kalifornijską z arsenianem ołowiu. Oprysk ten niszczy struposza i różne gąsienice.

Czwarty oprysk wykonuje się, **gdy większość płatków kwiatowych opadnie** (maj). W tym wypadku stosujemy 2% cieczą kalifornijską z dodatkiem arsenianu ołowiu na wszystkie drzewa z wyjątkiem wiśni, które opryskuje się jednoprocentową cieczą bordoską z dodatkiem zieleni paryskiej.

Piąty oprysk dotyczy tylko gruszy i jabłoni. Wykonuje się go **od końca maja do połowy czerwca** (gdy owoc ma wielkość orzecha laskowego, mniej więcej w trzy tygodnie po poprzednim oprysku) stosuje się cieczą kalifornijską 2% z arsenianem ołowiu.

Szesty oprysk wykonuje się tylko dla jabłoni i to wówczas, gdy owoc jest wielkości orzecha włoskiego, to znaczy mniej więcej w trzy tygodnie po oprysku poprzednim.

Pierwszy i drugi oprysk trzeba wykonać bardzo dokładnie i obficie tak, by pień i gałęzie zostały całkowicie zmyte. Następne opryski wykonać tak, żeby liście i owoce były pokryte cienką warstwą. Gdy w krótkim czasie po oprysku spadnie deszcz, zabieg trzeba powtórzyć.

Starania te się opłaca, gdyż drzewa wydadzą zdrowy, obfity plon.

CZY GO ZASTĄPI?

— Co? Chcesz znów wyjść z domu, Karolu? Nie, mój drogi, teraz ja wyjdę, a ty zostaniesz przy dzieciach. Jeżeli masz coś do załatwienia, to przecież ja mogę cię wyręczyć.

— Dobrze, moja droga, idź do fryzjera i ogól się za mnie.

Kapelusiki, zwłaszcza wiosenne, są małe, za to ozdób jest tyle i takie bogactwo ich kładziemy na tym drobiazgu, że kapelusik ginie zupełnie. Powróćmy strusie pióra we wszystkich formach i kolorach, kwiaty, wstążki no i woalki, które upięte fantazyjnie — jak mgielka otulają kapelusze. Mały i płaski kapelusik musi się trzymać czegoś realniejszego i tym jest wstążka lub kwiatka z tyłu głowy, którą można przybrać kwiatkami, a będzie stanowić efektowną dekorację.

Na szkicu podajemy: 1) kapelusik z lśniącego jedwabiu, pośrodku kolorowa kłama. 2) Wiosenne cacko do kostiumu; brzeg z jedwabnego rypsu, środek z jasnej słomki lakierowanej. Dwie spinki uzupełniają ten model.

Tegoroczna moda paryska sięgnęła wzory bardzo wysokie. Na rynku kapelusznym pojawiły się **modele, wzorowane na inzulach biskupich,** wysokie, spiczaste, albo płaskie, okrągłe, zbliżone formą do kapelusza francuskiego proboszcza.

Damy w Tunisie, Algierze i Marokko nosiły w okresie zaostrenia się kwestii kolonialnej **fezy i turbany,** by po wzięciu premiera Daladiera przetrząść się do kapelusza, wzorowanego na nakryciu głowy tego niewątpliwie najpopularniejszego dziś polityka francuskiego. Kapelusze te nazywały się nawet „**daladierki**”. Gdy prasa włoska wystąpiła z kategorycznym żądaniem zwrotu Korsyki, moda paryska odpowiedziała lansowaniem chusteczek ozdobnych, wzorowanych na **chłopskich chustkach korsykańskich.**

Zyjemy w czasach niespokojnych, nic dziwnego więc, że ludzie nekani troską o jutro, uciekają się chętnie po rady do astrologów. Odbiło się to również na modzie, w formie 65 cm spiczastego kapelusza z białej i niebieskiej słomki. Wszędzie te modele ozdobione wstążeczkami, wiatuskami, woalkami, przedstawiają się dość wdzięcznie.

Modne przybrania do sukienek
Antoni Susała
Gdańska 20a. (n-2920)

Przygotować lekki syrop, zaprawić według upodobania mniejszą, czy większą ilością esencji rumowej. Po wyjęciu baki położyć ją bokiem na półmisek i delikatnie obracać, oblać gorącym syropem. Postawić następnie i dać dobrze obeschnąć.

Dobra jest tylko świeża. W ogóle **wszelkie bakki, do których bierz się całe jajka, prędko schną.**

Ze święta kobiecego.

— Udział kobiet pracujących w przemyśle polskim w roku ubiegłym na ogół zmalał w porównaniu do lat poprzednich. Najwięcej kobiet, bo 60,4% zatrudnia przemysł odzieżowy, najmniej — 1,1 przemysł budowlany. Najwyższy zarobek, jaki kobieta otrzymuje za 1 godz. pracy wynosi 0,61 zł w przemyśle papierniczym, w tym samym przemyśle mężczyzna zarabia 0,88 zł na godzinę. Najmniej zarabia kobieta w przemyśle drzewnym (0,27 zł), mężczyzna zaś 0,42 zł w tymże przemyśle. Jeśli chodzi o wiek kobiet, zatrudnionych w wielkim i średnim przemyśle — to największy odsetek, bo 45% przypada na kobiety w wieku od 20 do 29 lat.

Pajęczce sieci balonów zaporowych ochronią miasta przed atakami lotniczymi.

Balony zaporowe, to jeden ze środków biernej obrony przeciwlotniczej, o którym w ostatnich czasach coraz więcej się słyszy. Nie jest on nowy, albowiem był już stosowany podczas wojny światowej we Włoszech, Francji, Anglii i Niemczech, potem zaś z różnych powodów jakby zaniedbany. Ale wciąż wzrastające niebezpieczeństwo napadów lotniczych zmusiło do rewizji poglądów na ten środek walki i do jego doskonalenia. Widzimy więc, że oddziały balonów zaporowych są pośpiesznie tworzone w Anglii i we Francji, a także gdzie indziej.

Pająk i mucha.

Działanie balonów zaporowych polega na tym, że liny, na których one są uwiazane, stanowią w nocy dla samolotów śmiertelne niebezpieczeństwo. Zmusza to lotnictwo do omijania bronionych przez balony zaporowe miejsc, lub też dokonywania bombardowania z dużych wysokości, co ogromnie zmniejsza jego skuteczność. Jak wiemy z powojennej literatury fachowej po zastosowaniu tego środka przy obronie Paryża w ciągu 7 miesięcy, tj. od marca do listopada 1918, stwierdzono tylko jeden przelot nieprzyjaciela nad tym miastem.

Nowoczesny balon zaporowy.

Jest to sprzęt bardzo prosty — balon, lina i dźwigarka. Powinien on zapewnić w dzisiejszych warunkach wysokość wzniesienia się balonów co najmniej na 5.000 m, utrzymanie się ich przy silnym wietrze na dostatecznej wysokości, niezrywanie się lin, małą utratę gazu, łatwość obsługi i małą kosztowność. Nowoczesne balony odpowiadają większości tych wymagań. Ostatni np. typ balonu francuskiego, wzoru Ariel, osiąga pułap do 6.500 m, a przy wietrze 22 m/sek. do 6.000 m. Wydłużony opływowy kształt ze sterującymi płaszczyznami zapewnia małą wrażliwość na wiatr. Do napędzania używa się wodoru.

Liny balonu zaporowego powinny być bardzo silne, a przy tym cienkie, aby swym ciężarem nie obniżały pułapu balonu. Muszą one być, przy wysokiej wytrzymałości na zerwanie, dostatecznie giętkie do nawijania na bęben dźwigarki. Dla zmniejszenia wagi są one cieńsze i to właśnie ku dołowi. Nowoczesne liny przy średnicy zaledwie 3 mm wytrzymują opór około 1 tony. Dzięki swej wielkiej długości, przy zetknięciu się z samolotem powoli się naciągają i dlatego nie pękają, jak liny zwykłych balonów obserwacyjnych.

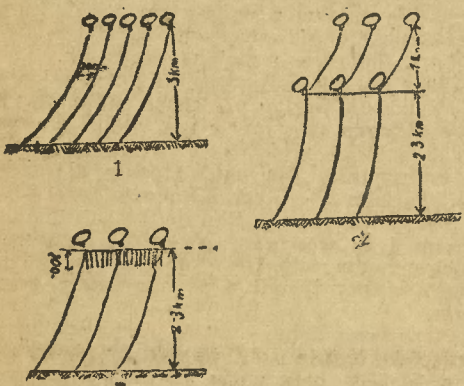
Do nawijania lin używa się dźwigarek, umieszczonych na 6-kołowym podwoziu, łatwych do przetaczania. Obsługa balonu wynosi około 10 ludzi. Czynności jej są bardzo proste.

Trojaki zapory.

Balony są podnoszone po otrzymaniu wiadomości od dalekich posterunków alarmowych, donoszących o zbliżeniu się nieprzyjaciela. Szybkość wznoszenia się balonu wynosi 3—5 m/sek.

Znane są trzy rodzaje zapór: z pojedynczych balonów, z balonów podwójnych (tandemowych) oraz system siatkowy.

Balony pojedyncze miały podczas wielkiej wojny pojemność tylko około 200 m³, wznosiły się do 2.000, a najwyższej 3.000 m i były rozstawione w odstępach ok. 200 m jeden od drugiego (ryc. 1). Nawet przy takich odstępach, samoloty, które by chciały między balonami przelecieć, ryzykują prawdziwe doświadczenie 1:10 trafienia na linę. Nie jest to zachęcające dla lotników. A przecież przy rozmieszczeniu balonów w kilka rzędów, niebezpieczeństwo to kilkakrotnie się



zwiększa. Wadą tego systemu jest mała wysokość zapory. Zaledwie zaś taniść stosunkowo małych balonów.

Balonów podwójnych, czyli tzw. tandemowych, używa się w ten sposób, że po wzniesieniu się jednego balonu, jego linę przytwierdza się do drugiego, który następnie również się wznosi (ryc. 2). Dzięki temu osiągnąć podwójną wysokość, tj. około 4.000 do 5.000 m. Tandemy rozmieszczano w odstępach około 500 m. Zaledwie system tandemowy jest znacznie większą wysokość zapory, wadą zaś — łatwość splatania się lin, sąsiadujących z sobą balonów.

Wreszcie trzeci rodzaj zapory, to system siatkowy, (ryc. 3), stosowany podczas



„LATAJĄCE SŁONIE”

— angielskie balony zaporowe, które mogą się wzniesić do wysokości 7.700 metrów!

wielkiej wojny do obrony Londynu. Zapora siatkowa składała się z ogniw po 3 balony na uwięzi, każdy pojemności po 1000 m, poziomo łączonych stalowym kablem, z którego zwisały stalowe liny z ciężarkami, każda długości około 300 m. Wysokość zapory 2.000, rzadko zaś do 3.000 m. Zaledwie systemy była gęstość lin, a wadą duży ciężar całości, powodujący ściąganie się balonów przy wietrze, platanie się lin, trudność jednoczesnego wzniesienia trzech balonów, ich przesuwania i wreszcie kosztowność dużych balonów.

Z wyżej opisanych systemów najczęściej widoków na przyszłość wydaje się mieć system balonów pojedynczych i tandemowych.

Noc - sprzymierzeńcem balonów

Zapór balonowych używa się z reguły tylko w nocy i wyjątkowo za dnia przy wielkiej mgłę, nie powinny one bowiem być widoczne. Znamy trzy sposoby rozmieszczenia balonów: pierścieniowy, kierunkowy i rozproszony.

System pierścieniowy, polegający na otoczeniu bronionego obiektu z zewnątrz, ma niewielu zwolenników, jako łatwy do zrobienia w nim wyłomem kosztem poświęcenia 1 lub 2 samolotów oraz nieprzydatności jego do ochrony dużych obiektów, ponieważ samoloty po przelocie nad zaporą mogą już wewnątrz niej zniżyć się do dokonania bombardowania.

System kierunkowy polega na wystawianiu pojedynczych balonów na pewnych kierunkach, ułatwiających nieprzyjacielowi orientowanie się przy lotach nocnych, a więc na szlakach wodnych, kolejowych itp. Został on na ogół zaniechany, gdyż zapora taka może być łatwo ominięta. Może on być raczej stosowany przy osłonie drobnych obiektów, jak mosty, fabryki, składy itp., dla których osłony wystarczy czasem kilka balonów.

System rozproszony polega na rozmieszczeniu balonów na całym bronionym terenie, korzystając z placów, parków, łąk, a nawet budynków. System ten jak się zdaje, będzie miał największe zastosowanie, gdyż nie łatwo go przerwać, nie ma słabych miejsc i uniemożliwia zniżanie się samolotów.

Walka z balonami.

Nie należy zapominać, że ukazanie się każdego nowego środka walki wywołuje wynalezienie przeciwśrodka. Najprostszy środek przeciw balonom, to zestrzeliwanie ich przez samoloty. Ale podobno Anglicy już mają środki obrony balonowej. Zresztą same balony nigdy nie są używane, a zawsze przy nich musi być artyleria, a nawet lotnictwo myśliwskie. Według fachowców angielskich, gdyby udało się wznosić zapory balonowe na wysokość ponad 7 km, to wywołałoby to przewrót w dziedzinie obrony przeciwlotniczej, degradując szereg dotychczasowych środków obrony czynnej do roli drugorzędnych.

Jednak do osiągnięcia tak wielkiego pułapu stoją na przeszkodzie wielkie trudności natury konstrukcyjnej, a zwłaszcza budowy lekkiej i gęstej powłoki, która by uniemożliwiła wytwarzanie się gazu piorunującego przez zmieszanie się wodoru z powietrzem, regulowanie gazu wewnątrz balonu, budowy cienkiej, a silnej liny itp.

Ale i przy małych wysokościach zapory balonowe mogą okazać się bardzo skuteczne przeciw tak modnym dzisiaj niskim lotom. Projekty użycia balonów w niektórych państwach są bardzo rozległe aż do obrony kolumn maszerujących a nawet idących transportów kolejowych. Z tej uwagi, która dziś poświęcona jest temu środkowi walki można wnioskować, że przewiduje się szerokie jego zastosowanie w przyszłej wojnie. Czy zda on egzamin — to kwestia inna.

Już nie wolno modlić się po polsku!

Dramat ludności polskiej w Trzeciej Rzeszy.

Dramatyczne położenie ludności polskiej w Trzeciej Rzeszy trudno jest oddać w formie zwykłych notatek dziennikarskich. Dlatego też odstępujemy od zasady i poniższą wiadomość, obrazującą toczącą się walkę na odcinku życia religijnego Polaków w Niemczech ubieramy w formę, która może lepiej uwypuklić położenie naszych braci za zachodnią granicą. Podobne sceny dzieją się również na innych odcinkach życia polskiego w Niemczech.

Czas akcji: Niedziela, 19 lutego 1939 r. Miejsce: Parafia Kielce, pow. strzelecki (na Śląsku Opolskim).

Osoby: Ks. Sroda (nie: Ś), proboszcz. Przełożona polskiej sodalicii panien, 70 polskich sodalitek, 30 członkiń niemieckiej sodalicii. Przewodniczący miejscowej grupy „Bund Deutscher Osten”. Kierownik miejscowy N. S. D. A. P., kierownik szkoły, różni dygnitarze partyjni w mundurach.

Obraz I.

Wnętrze kościoła parafialnego. Suma.

Ks. Sroda: (przemawia z ambony).

„Dziś po niesporach zejda się niemiecka i polska sodalicia na wspólne zebranie, bo będzie Besprechung!”

„Jem: pada stale to samo nazwisko!”

Ks. Sroda: (Głos trochę niepewny — waha się).

„Stwierdzam, że większością głosów dotychczasowa przełożona polskiej sodalicii została wybrana przełożoną nowej polskiej niemieckiej sodalicii. (Zwraca się do wybranej dotychczasowej polskiej przełożonej). „Czy przyjmujesz wybór?”

Polska przełożona: „A czy będę mogła dalej jak dotąd modlić się po polsku?”

Ks. Sroda: „Cóż ty sobie myślisz? To jest jasne, że odtąd będziecie się modlić tylko po niemiecku. Jeśli już koniecznie chcecie po polsku się modlić, to wam pozwolę się zejść raz na miesiąc, ale ja już do was nie przyjdę! Ja odtąd znam tylko jedną sodalicię w parafii tj. niemiecką! A więc czy przyjmujesz wybór, czy nie?”

Polska przełożona: „O ile ja wiem to tylko Kuria Biskupia w Wrocławiu może rozwiązać sodalicię marińską. Same sodalិតki nie mają tu głosu decydującego. Zresztą jest nas tu tylko przeciw polskiej sodalitek, a wszystkich nas jest przecież siedemdziesiąt. Musimy zwołać osobne zebranie polskiej sodalicii, by wysłuchać zdania wszystkich członkiń!”

Ks. Sroda: (wzburzony, podniesionym głosem).

„Co? Ty mnie chcesz uczyć, co wolno, a co nie?” (uspakaja się trochę, zniża głos).

„Zresztą rób, co chcesz! Daję ci tydzień czasu do namysłu. Jest w parafii odtąd tylko niemiecka sodalicia. Na przyszłą niedzielę mi odpowiesz, czy chcesz być przełożoną, czy nie. Bo będę musiał inną wyznaczyć.”

Obraz III.

Gospoda wiejska. Wieczór. Obywatele Kielcz siedzą przy stołach, popijają piwo i rozmawiają półgłosem. Przy głównym stole siedzą: Ortsgruppenleiter N. S. D. A. P., przewodniczący miejscowy Bund Deutscher Osten, Hauptlehrer. Kilku innych dygnitarzy wiejskich, wszyscy umundurowani. Piją piwo. Głośno wybucha śmiechem.

Przew. Bund Deutscher Osten: „Moi panowie! Nasz proboszcz to morowy chłop! Co przyrzekł to zrobił. „Polska sodalicia w naszej miejscowości już nie istnieje. Ks. Sroda niech żyje!”

Wszyscy dygnitarze: „Niech żyje!” „Heil Hitler!”

Zaznaczamy, że obrazy są słowo w słowo prawdziwe!

Język polski w Ameryce zbyt długo się nie ostoi.

Wbrew optymistycznym zapewnieniom przygodnych podróżników, jakoby młodzież polska w Ameryce trwała przy języku swoich ojców, prasa polsko-amerykańska bije na alarm.

Powstało nowe pismo polskie, wydawane w Detroit, Mich., pod redakcją starego dziennikarza polsko-amerykańskiego Karasiewicza. Pismo to nosi tytuł „Spark” (Iskra). Drukowane jest już w obu językach, angielskim i polskim, po angielsku najpierw, reszta po polsku.

Jest to już drugie pismo polskie, które wyszło ostatnio na świat w języku angielskim. Niedawno pisaliśmy o przemianie „Kuriera Polskiego” z Milwaukee na „The New Courier”.

Chicagoński „Dziennik Związkowy” stwierdza z zalem, że idzie prąd przemiany polszczyzny na angielski coraz szybciej i sięga coraz głębiej. Polskość zostanie w Ameryce jeszcze na bardzo, bardzo długie lata, ale język zbyt długo tu się nie ostoi.

Mężowie stanu w roli „gwiazdorów” filmowych.

W przeciwieństwie do członków Francuskiej Akademii, której członkowie przed niedawnym czasem odmówili kategorycznie sfilowania ich, amerykańscy i angielscy mężowie stanu wcale nie wzdrażają się by obiektyw aparatu filmowego uwieczniał ich oblicza na taśmie.

Sir Robert Vansittart, doradca dyplomatyczny Foreign Office, bardzo chętnie daje się filmować, gdy tylko nadarza się do tego okazja — oczywiście najchętniej w miejscu urzędowania, to jest w Foreign Office. Niektórzy twierdzą, że sir Vansittart odgrywa dużą rolę nie tylko w decyzjach angielskiego ministerstwa spraw zagranicznych, lecz również dużo drobnych ról w filmach krótkometrażowych.

W kinach angielskich wyświetla się bardzo dużo filmów krótkometrażowych, przedstawiających mężów stanu USA.

Ostatnio wyświetlano w jednym z kin londyńskich jeden z takich filmów, zatytułowany: „Dobry sąsiad Wujcio Sam”, potraktowany w sposób humorystyczny, w którym główną rolę grał poważny polityk amerykański min. Cordell Hull. Obok niego występowała ambasadorowa Kennedy i Bullitt. Czy w innych krajach również przyjmie się ten osobliwy rodzaj propagandy?

W DRODZE DO MILIONÓW.

Do księgarni wchodzi klient i zwraca się z wielkim oburzeniem do sprzedawcy:

— Panie, to skandal!... Wczoraj kupiłem u was książki pod tytułem: „Jak zostać milionerem” i okazało się, że w książce tej brak co najmniej połowy kartek!... Sprzedawca ogląda książkę, kiwa głową i odpowiada:

— Rzeczywiście... Pan ma rację... Ale między nami mówiąc, pół miliona panu nie wystarczy?

Obraz II.

Salka zebrała. Przy stole prezydiatnym ks. Sroda. Na sali niemiecka sodalicia w komplecie (30 członkiń). Z 70 polskich sodalitek na wspólny „Besprechung” zjawili się 6 członkiń z swoją przełożoną na czele.

Ks. Sroda: „Wiecie wszystkie, że polski „Posłaniec Niedzielnny” nareszcie przestał wychodzić. Jest więc najwyższy czas, żeby zlikwidować także polską sodalicię w naszej parafii. Polaczymy dzisiaj obie sodalicie i będzie odtąd tylko niemiecka, licząca 100 członkiń. Przygotowałem już kartki do wyboru nowego zarządu zjednoczonej sodalicii. (Ks. Sroda rozdaje kartki. Sodalityki piszą nazwiska kandydatek na nową niemiecką przełożoną. Ks. Sroda zbiera kartki do biuretu i układa je na stole).

Ks. Sroda: „Jest kartek 36. Zgadza się! Ale co to? Nie wszystkie są zapisane?! (liczy białe kartki). Oddano sześć białych kartek! (6 polskich sodalitek wymienia porozumiewawcze spojrzenia.)

Ks. Sroda: „Ha trudno! Trzydzieści kartek już ważnych! (czyta głośno poszczególne kartki z coraz wzrastającym niepokojem)

Notatki polityczne.

**„NIE CHCEMY
ŻADNYCH ROZGRYWEK”.**

W Warszawie odbyło się w tych dniach wielkie zebranie robotników, zorganizowanych w PPS. W zebraniu uczestniczyło kilka tysięcy robotników. Przedmiotem obrad były aktualne wydarzenia polityczne. Uchwalono mocne rezolucje, które uległy konfiskacie.

Nastroje, panujące na zebraniu charakteryzuje przemówienie prezesa C. K. W. PPS b. p. Arciszewskiego, który rzucił kilka wysoce charakterystycznych zdań. Omawiając konieczność zasadniczych zmian w Polsce, wyprowadzających naszą politykę na drogę jasną, podkreślił, że **nie możemy liczyć na pomoc obcych. Wszystko należy uczynić, abyśmy wewnątrz byli zjednoczeni, gdyż to da dopiero pełną gotowość do walki.**

Polska nie może iść na niczym pasku. W stosunkach wewnętrznych **nie chcemy żadnych rozgrywek**, uważamy, że należy przejść jak najspokojniej do takich zmian, jakie są podyktowane koniecznością wytworzonej sytuacji. Istnieje wiele momentów, które wymagałyby wyładowania się na zewnątrz niemniej musi być zachowany spokój. Postępowanie PPS będzie mieć **ważkie znaczenie na rozwój wypadków.**

UCHYLENIE KONFISKATY „ZWRÓTU”.

Sąd Okręgowy Wydział Karny w Katowicach, w składzie sędziego Raykowskiego, postanowił uchylić zarządzenie Dyrekcji Policji w Katowicach z dnia 4 marca 1939 r. o zajęciu pisma pt. „Zwrot” nr 9 z dnia 5 marca 1939 r., albowiem w treści zakwestionowanych artykułów sąd nie dopatruje się znamion jakiegokolwiek przestępstwa.

**CZY NIE ZA WYSOKIE
WYNAGRODZENIA?**

Na ostatnim posiedzeniu Rady Miejskiej w Warszawie uchwalono na wniosek O. Z. N. pobory dla prezydium Zarządu Miejskiego. Prezydent ma otrzymywać 3.334 zł miesięcznie, wiceprezydenci po 2.500 zł, zaś tawnicy za jedno posiedzenie otrzymywać będą po 60 zł. Czy to nie za wysokie wynagrodzenia wódcy stolicy?

Chronika telegraficzna.

Londyn, 30. 3. (PAT). W porcie Glasgow wybuchł strajk 30 tys. robotników portowych. Strajk wybuchł na tle zatargu o płace. 30 statków stoi unieruchomionych w porcie.

Tokio, 30. 3. (PAT). Premier Hiranuma oświadczył na konferencji prasowej, że **Japonia nie przyłączyła się do bloku państw demokratycznych, ani też do państw autorytatywnych.** Na temat rozwoju paktu antykominternowskiego w obecnej chwili nie ma nic do powiedzenia.

Budapeszt, 30. 3. (PAT). Minister Goebels odwiedził premiera Teleky, ministra spraw zagranicznych Csaky oraz ministra oświaty Honana. **Z Budapesztu min. Goebels ma się udać do Aten.**

Białogród, 29. 3. (PAT). Silne burze, które szalały nad całą Jugosławią w niedzielę i poniedziałek, pociągnęły za sobą 8 ofiar.

Liège, 29. 3. (PAT). W narodowej fabryce broni w Herstal wydarzył się wybuch, który spowodował pożar, bardzo prędko opanowany. **6 osób utraciło życie, a 9 odniosło rany.**

Berlin, 29. 3. (PAT). Ze Sztokholmu donoszą o uchwaleniu rządu zatrzymania **porobowych marynarki wojennej pod broniami na okres dalszych 4 miesięcy.** Tym samym kadry szwedzkiej marynarki wojennej zostały podwojone. Marynarka szwedzka odwołała manewry i wróciła do portu.

**Nie wybrano
prezydenta stolicy.**

Warszawa, 30. 3. (tel. wł.) Z dawna oczekiwane inauguracyjne posiedzenie wybranej dnia 8 grudnia 1938 r. warszawskiej Rady miejskiej odbyło się wreszcie w dniu 28 bm. t. zn. w warunkach politycznych, które mu odebrały wszelkie zainteresowanie szerszego kół społeczeństwa. Posiedzenie to poza wyborem komisji rewizyjnej nie dało właściwie żadnych rezultatów. Wyboru prezydenta mimo trzykrotnego głosowania Rada miejska nie dokonała. Głosy radnych rozbiły się niemal równomiernie między Starzyńskiego a prezesa Arciszewskiego. Do trzeciego ostatecznego głosowania doszedł p. Arciszewski, który uzyskał w drugim głosowaniu o dwa głosy więcej od p. Starzyńskiego, tj. 43 głosy, a więc o 8 głosów mniej od wymaganej ustawowo liczby. Radni Stron. Narodowego i Klubu Narodowo-Radykalnego w wyborach prezydenta udziału nie wzięli. Za dwa tygodnie odbędzie się następne zebranie wyborcze. O ile i ono nie da wyniku, oczekiwane jest automatyczne przedłużenie przez ministra spraw wewnętrznych nominacji p. Starzyńskiego na komisarycznego prezydenta miasta.

W kołach zbliżonych do ratusza nie tracą nadziei, że przed następnym zebraniem wyborczym dojdzie do porozumienia między Ozonem a I. S. i w ten sposób stolicę uniknie rządu komisarycznego.

Wojska narodowe w Walencji.

Ostateczna likwidacja czerwonej Hiszpanii.

Walencja, 30. 3. (PAT). Wojska narodowe wkroczyły do Walencji w środę o godz. 15.30. Ludność witała owacyjnie wojska gen. Franco.

Gen. Miaja uciekł do Afryki.

Londyn, 30. 3. (PAT). Reuter donosi, wśród osób, które przybyły 23 samolotami z Hiszpanii do Oranu, znajdował się gen. Miaja.

Czerwoni uciekają.

Madryt, 30. 3. (PAT). W tutejszych kołach politycznych krąży wiadomość o aresztowaniu członków rady obrony Madrytu m. in. Besteiro i plk. Prada. Ze znalezionych dokumentów wynika, że w ciągu ostatniego tygodnia uciekło z Madrytu ponad 3.000 członków milicji i oficerów, którzy usiłowali przedostać się do Walencji. Jak się okazuje, wszystkie samochody ciężarowe, którymi uciekinierzy wyjechali z Madrytu, utknęły w pobliżu Guadalajara wobec braku benzyny.

Ostatnie prowincje poddały się.

Burgos, 30. 3. (PAT). Korpus armii Urgel obsadził Guadalajara i nawiązał łączność z oddziałami idącymi z Tarragony. W obecnej chwili okolice Madrytu

w promieniu 60 km od miasta są całkowicie obsadzone przez wojska narodowe. Oddziały andaluzyjskie posuwają się w kierunku na Linarez, nie napotykając na opór nieprzyjaciela. Armia Galicji rozpoczęła natarcie wzdłuż wybrzeży śródziemnomorskich.

Burgos, 30. 3. (PAT). Abacete, ostatnia stolica prowincji, która jeszcze nie przystąpiła do ruchu narodowego, ogłosiła przez radio, że staje po stronie gen. Franco. Radio w Kartagenie oznajmiło również, że ludność tego miasta przyłącza się do ruchu nacjonalistycznego.

Telegram Mussoliniego.

Rzym, 30. 3. (PAT). Po zajęciu Madrytu Mussolini wysłał do gen. Franco następujący telegram: W chwili, gdy wraz z zajęciem Madrytu wasze znakomite wojska osiągnęły zamierzony cel końcowego zwycięstwa, pragnę przesłać panu pozdrowienia moje własne oraz entuzjastyczne pozdrowienia narodu włoskiego. Z wielkiego krwawego wysiłku powstaje Hiszpania dnia jutrzejszego wolna, zjednoczona i silna, to jest taka jaką chce ją mieć naród hiszpański i pan jej wódz naczelny. Zapewniam pana ponownie, że wzięły które złączyły nasze dwa narody uważam za nierozdzielne. — (—) Mussolini.

**Korespondenci zagraniczni
„DZIENNIKA BYDGOSKIEGO”**



informują szybciej, dokładniej i obiektywniej, niż niejedne „usługne” agencje.

Każdy jest ciekaw

wiedzieć, jakie są najbliższe plany Niemiec? — Czy Włosi otrzymają od Francji to, czego żądają? — Jaki kierunek teraz obierze wywołana Hiszpania? — Czy Anglia doskoczy w porę, w razie wybuchu wojny? — Jak się zachowają Sowiety i którądy przejdą? — Czy Litwa połączy się nareszcie z Polską?

Na te i różne inne pytania znajdują Czytelnicy odpowiedź tylko w „Dzienniku Bydgoskim” — mającym sieć najlepszych korespondentów zagranicznych. Obsługa nasza kosztuje wiele, nie dorównają „Dziennikowi Bydgoskiemu” żadne dziesięciogroszowe czy nawet pięciogroszowe wydawnictwa, o tym trzeba pamiętać, spiesząc z przedpłatą na kwiecień.

Kapłani jubilaci w diecezji chełmińskiej.

W dniu 29 bm. w diecezji chełmińskiej obchodzili 25-lecie swych święceń następujący kapłani:

Ks. Franciszek Bork, kurator w Pomiechynie, ks. Jan Cymanowski, proboszcz w Pszczółkach (Gdańsk), ks. Józef Grzemski, kapelan przy kaplicy na Kempie (pow. Świecie), ks. Jaranowski Konstanty, proboszcz w Kruszynach, ks. Ernest Jesionowski, proboszcz w Garcynie, ks. Bronisław Komorowski, proboszcz przy polskiej parafii we Wrzeszczu (Gdańsk), ks. Marcin Kownacki, proboszcz we Wrocławach, ks. Jan Krysiński, proboszcz em. w Poznaniu, ks.

Jan Klunder, proboszcz w Grudziądzu (od Krzyża), ks. Władysław Lamparski, prob. w Rumii, ks. dr Władysław Łęga, proboszcz wojskowy w Grudziądzu, ks. dr Jan Lubieński, proboszcz w Działdowie, ks. Feliks Niklewski, dyr. Krajowych Zakładów Op. Społ. w Wejherowie, ks. Jan Rogalski, profesor gimnazjum w Grudziądzu, ks. Gracjan Tretkowski, proboszcz w Chełmży, ks. Kazimierz Wojtaszewski, proboszcz i dziekan w Tymawie, ks. Stanisław Zabrocki, proboszcz w Brozowie (Niemcy), ks. Apollinary Zuchowski, proboszcz w Szwarzczynie. Wszystkim Wieloletnim Jubilatom składamy szczerze „ad multos annos”.

Plany i kłopoty Ozonu.

Warszawa, 29. 3. (tel. wł.) Na środę zapowiedziane zostały zebrania tzw. zespołów poselskich Ozonu oraz plenarne posiedzenie tego klubu. Według obiegających pogłosek OZN w tym dniu ma zacząć zastanawiać się nad sprawą zmiany ordynacji wyborczej. Obiegają różne na ten temat wersje. Największe prawdopodobieństwo posiada wersja, która mówi, — jak to swojego czasu ujawnił pos. Brodziński — że projekty ordynacji wyborczej OZN zmierzać będą przede wszystkim do zagwarantowania OZN znacznego stanu posiadania w sejmie. Jest to zdaje się główna troska znacznej części posłów OZN. Być może, że sytuacja ogólna wpłynie na zmianę tej koncepcji.

Zbierają się też i inne zespoły OZN. Warto przy tej sposobności przypomnieć, że nowelizacja projektu ustawy o uboju rytualnym jednak nie została zatwierdzona przez senat mimo, że zatwierdziła ją sprawa kompromisowa.

Po posiedzeniach zespołu zbierze się plenum koła parlamentarnego OZN, na którym ma wygłosić szef OZN gen. Skwarczyński tak zwane wielkie przemówienie, które byłoby natchnieniem dla wszystkich posłów do prac w terenie, gdy sejm w tej chwili już nie urzęduje. Będą to tzw. wytyczne, obowiązujące do wyznawania każdego Ozoniste. (r.)

**W 20-lecie utworzenia
armii faszystowskiej.**



Mussolini dekoruje stare bojowe sztandary faszystowskie krzyżami wojennymi.

Pożyczka Lotnicza.

Powodzenie Pożyczki Lotniczej przechodzi wszelkie oczekiwania. Szerokim korytem płyną deklaracje ze wszystkich dzielnic i ze wszystkich sfer. Bogatsi dają dużo, biedniejsi mało, każdy według swej możliwości.

PKO subskrybowało Pożyczkę Obrony Przeciwlotniczej w wysokości 3 milionów złotych.

Związek Bekonowy 750 tysięcy zł, Bank Cukrownictwa 500 tysięcy zł, Cukrownia Garbów (Lubelskie) 375 tysięcy zł, Bank Handlowy — Warszawa 1 milion zł, Zw. Spółdzielni Spożywców „Społem” 250 tysięcy zł itd. itd.

**Wznowienie komunikacji lotniczej
na liniach krajowych. — Cztery nowe
samoloty pasażerskie.**

Warszawa, 30. 3. (Tel. wł.) Z dniem wejścia w życie nowego rozkładu lotów pasażerskich, 16 kwietnia przywrócona zostaje normalna komunikacja na liniach krajowych, która zawieszona była w okresie zimowym. Wznowione będą loty na liniach Warszawa—Katowice—Lwów—Kraków i Gdynia. Sprawa uruchomienia niektórych połączeń zagranicznych przesunięta została na okres letni. Wielka linia Warszawa—Budapeszt—Zagrzeb—Wenecja—Rzym, uruchomiona zostanie dopiero w początkach m. czerwca.

W najbliższym czasie nastąpi zwiększenie liczby samolotów polskich linii pasażerskich. Jeszcze w ciągu lata nadejdą ze Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej cztery nowe samoloty typu Lockheed Electra. (PID)

Wywiad z dr. Kiernikiem.

Korespondent praski „Ilustrowanego Kuriera Codziennego” podaje wywiad z dr. Kiernikiem.

Oświadczył on, że od przeszło roku był zdecydowany wrócić do kraju.

„Czas na emigrację — mówił dr Kiernik — przeszedł już, a nadszedł czas na emigrację wszystkich czynnych sił w narodzie. Wypadki toczące się od wiosny ub. roku nie mogą pozostać bez wpływu na stanowisko emigrantów w sprawie ich powrotu do kraju. Mało powiedzieć, że sytuacja międzynarodowa zmieniła się bardzo od czasu wyjazdu emigrantów z Polski. Zmieniła się bowiem także mapa Europy. Echem tych wielkich zmian, które muszą oddziaływać na stanowisko Polski były najnowsze uchwały władz naczelnych Stronnictwa Ludowego, podkreślające konieczność współpracy i współodpowiedzialność wszystkich sił żywożytnych w narodzie”.

Dr Kiernik znajduje się już w Polsce. Na razie jego miejsce pobytu nie jest znane.

Spłoszone konie stratały człowieka

Mogilno, (mk) Straszny wypadek wydarzył się na szosie Markowice—Mątwy. Samochód wł. majątku Willamowicz-Moellendorfa z Kobylnik mijał powózkę właśc. majątku Balic p. Bogacza, przy czym spłoszyły się konie. W szalonym pędzie spłoszone konie wpadły na drzewo przydrożne. Powózka wywróciła się, przykrywając p. Bogacza i woźnicę. Konie zerwały uprzęż, pobiegły szosą w kierunku Mątw, gdzie na drodze napotykały wracającego od pracy z zakładów „Solvay” tokarza Stanisława Świtka, którego stratały. Świtek odniósł szereg poważnych obrażeń i w stanie bardzo poważnym odstawiony został samochodem Moellendorfa do szpitala powiatowego w Inowrocławiu.

Z Wielkopolski i Pomorza

NASZ SPRAWOZDAWCY O ŻYCIU PRÓWINCJI

INOWROCŁAW

Przedstawicielstwo „Dziennika Bydgoskiego” w Inowrocławiu mieści się przy ul. Król. Jadwigi 22/23 I piętro, prawo (naprzeciw magistratu).

Biblioteka Tow. Czytelników Ludowych, mieszcząca się w Domu Katolickim przy ulicy Plebana, otwarta jest codziennie za wyjątkiem niedziel i świąt od godziny 17 do 19.

Biblioteka Kolejowego Przysp. Wojsk. w świetlicy „Ogniska” przy ul. Magazynowej otwarta w poniedziałki, środy i piątki od godz. 17 do 19.

Biblioteka miejska czynna jest codziennie od godz. 17 do 18, w soboty od 17 do 19.

Nocny dyżur pełni apteka „Pod Lwem”.

Karetka sanitarna, telefon 276 — czynna w dzień i w nocy.

REPERTUAR KIN:

As: „Blagier”

Słońce: „Królewna Śnieżka”.

Stylowy: „Lolek i Bolek”

Świt: „Prawo młodości”

— **Nieustanne prowokacje Niemców.** Ostatnio prasa musi ustawicznie notować prowokacje Niemców, które są dla nas bardzo wymowne. W tych dniach wracało kilku rolników z Inowrocławia, zatrzymując się po drodze w restauracji Teodora Świerca w Gąskach, pow. Inowrocław, w której zastali grupę Niemców, żywo komentujących ostatnie wydarzenia polityczne. W pewnej chwili handlarz z Wonorza Hugo Wolff, znany z wrogiego nastawienia wobec Polaków, wyraził się w języku niemieckim, że „dzisiaj Niemcy są w Klajpedzie, a za trzy dni będą u nas, a wtenczas my was Polaków posadzimy na rozpalonej płycie” (glühende Platte). Słowa te słyszeli doskonale znajdujący się tam Polacy, rolnicy z Murzynna. Niewątpliwie prokurator zajmie się butnym Niemcem.

— **Walne zebranie Cechu Fryzjerskiego** odbyło się pod przewodnictwem cehmistrza Semmlera. Po wstępnych formalnościach przewodniczący wręczył dyplom czeladniczy Józefowi Szymańskiemu i Wł. Jankowskiemu, po czym wpisano 8 uczniów, a na członków przyjęto p. W. Wypijewskiego z Inowrocławia i I. Pietrzaka z Gąsek. W dalszym ciągu złożyli sprawozdania pp. cehmistrz Semmler, sekr. Rumiński i skarbnik Konarzewski. W tych sprawozdaniach omówiono nowy statut cechu, przy którym będzie istnieć samodzielne Koło czeladników. W skład komisji egzaminacyjnej weszli pp. Semmler, Cz. Szymański, Konarzewski i Wojciechowski, zast. Rumiński i Matuszak. Na wniosek p. Zabłotnego z Matuszki udzielono zarządowi pokwitowania. Dłuższy referat o szkolnictwie zawodowym wygłosił kier. szkoły dokszt. p. Lis. Stwierdził on, że na 200 uczniów, przyjętych w tym roku, było 25% analfabetów zupełnych lub wtrónnych, co jest objawem zastraszającym. Zebrani domagali się, aby lożę masonską przy ul. Piłsudskiego 12 przeznaczono na budynek szkoły dokształcającej. Obecni wypowiedzieli się zasadniczo za cechami przymusowymi, z tym jednak, że nie będą mogli należeć do nich żydzi. W żywej dyskusji przemawiali pp. Krzyżowski, Drauska, Domagała, Marczewski i inni. W miejsce ustępujących członków zarządu wybrano pp. Kozłowski, Kaczmarek, Liberowski, Rumiński, Szymczak i Marczewski. Standardowym wybrano p. Wypijewskiego. W końcu omawiano sprawę kontroli lokali, które pracują w niedzielę oraz sprawę potajemnie wykonywanego zawodu.

— **Z działalności kół LOPP.** Do zarządu koła LOPP przy więzieniu izolacyjnym wybrano pp.: nac. wic. A. Lemańczyk, prezes, asp. Krombholz, zast. podk. Jackowski, sekr. i skarbnik B. Pietrewicz. Do zarządu koła LOPP przy cukrowni w Mątwach wybrano: pp. prezes J. Kwiatkowski, zast. St. Zawadzki, sekr. B. Kosiak, zast. sekr. A. Reymann i skarbnik A. Barczak.

— **Amatorzy szkła** Na gorącym uczynku kradzieży wyrobów szklanych w hucie szkła „Irena” przychwycono Cz. Skrzypczaka i Józefa Kociszewskiego z Inowrocławia.

PIOTRKÓW KUJ. Staraniem zarządu Gospody w Świątnikach odbyły się w miejscowej 7-klasowej szkole powszechnej w Piotrkowie Kuj. dwudniowe kursy oświatowe. Prelegentami byli p. Gulczowa, instr. oraz lekarz powiat. z Aleksandrowa Kujawskiego dr Wasikowski.

MOGIŁO (mk) Święto organizacyjne Kat. Stow. Kobiet poprzedzone zostało trziedniowymi rekolekcjami półzamykającymi, które prowadził o. redemptorysta. Referaty wygłosiły pp. mec. Filisiewiczowa i Wesołowska J. Po deklamacji chóru Dzieci Marii wykonał utwór i na zakończenie odśpiewano „My chcemy Boga”.

— W Nowejwsi powstał groźny pożar u rolnika Borowiaka. Pastwą płomieni padł chlew, szopa, 2 tuczniaki i narzędzia rolnicze. Strata wynosi 6400 zł. Pożar powstał od nieugaszonego ognia w parowniku.

GEBICE (mk) Pod przewodnictwem p. Kuchowicza ze Zbytowa odbyło się walne zebranie Mleczarni Snódzielczej, utworzonej w kwietniu ub. roku. Mleczarnia liczy

62 członków. Wybrano zarząd w osobach pp. Jacyńskiego z Marcinkowa, Buczyńskiego z Kwieciszewa i Woźniaka. Do rady nadzorczej wybrano pp. Kuchowicza ze Zbytowa, Filipczaka z Losońsk, Pawłaka z Gozdanina, Paluszaka, Gojewicza z Kwieciszewa i Wędzikowskiego z Losońsk. Jest to jedyna na terenie pow. mogileńskiego mleczarnia spółdzielcza polska.

NAKŁO n. N. Walne zebranie oddziału LMK odbyło się w lokalu Seydaka. Zebranie zajął prezes Grochowski, przewodniczył Malicki, sekr. Kaczmarekiewiczówna. W skład nowego zarządu wchodzi: prezes Komszala, lek. wet., zastępcy Kitkowski i Skiński, sekr. Szudrowiczówna, zast. Fryderówna, skarbnik Ciszewski, ref. Kaczmarekiewiczówna, ref. prop. Malicki, ref. dla przystąpienia kajaków i łaźni Ossowski, komisja rew. Siekierski, Kozłowski i dyr Bentlich.

WAGROWIEC (a) W ub. wtorek odbyło się posiedzenie rady miejskiej, które zajął burm. Wachowiak. Do komisji finansowo-budżetowej wybrano pp. Fr. Martyńskiego, Kaczmarek i Laskowski, do kom. prawno-admin. i regulamin. adw. Czodrowskiego, Kaczmarek i Wojtycha, do komisji opieki społ. weszli pp. Gruszczyński, Paul, Jezierski i Kluczykowski, do komisji sanitarnej: Biedrzyński, Martyński, Kluczykowski i Konwiński, budowlanej: Jezierski, Wojtych i Laskowski, czyszczenia ulic: Magdziarz, Stanisławski, Wudziński, Koczorowski i Laskowski, zast. pp. Władziński i Gawolkiewicz, kom. elektryczni: dr Bajerlein, Laskowski i Wojtych, kom. reżni miejskiej: Król, Wojtych i Kluczykowski, do uzupełnienia komisji rew.: p. Trynka.

Nad Wisłą czuwa straż!

Podniosła manifestację czujności na przygraniczu.

Grudziądz. W ub. niedzielę, w przygranicznej wsi Lisnowo, pow. grudziądzkiego odbyła się wspaniała uroczystość będąca zadokumentowaniem wiary w niezniszczalną moc Rzeczypospolitej. Polska ludność tej wioski dała wyraz przekonaniu — jak to zresztą na wszystkich ziemiach polskich się objawia — że cokolwiek się stanie, Rzeczypospolita Polska nie tylko granic swych bronić potrafi, lecz i honoru swego naruszyć nie pozwoli.

Mimo dokuczliwego zimna zgromadziło się w Lisnowie około 1500 osób, by uczestniczyć w uroczystościach zorganizowanych przez komendę powiatową P. W. Stanęły w karnych szeregach wszystkie organizacje przysposobienia wojskowego. Duch, jaki panował w szeregach zebranych, uwidocznił się nie tylko w doskonale postawie żołnierskiej, lecz również w spontanicznych oklaskach i okrzykach podczas przemówień przedstawicieli władz. Oltarz polowy ustawiono na dziedzińcu szkoły powszechnej. Budynek szkolny przybrany był zieloną, obrazami treści historycznej i portretami Prezydenta Rzeczypospolitej i Naczelnego Wodza. Po przybyciu p. wicestarosty Dolżyckiego, p. płk. Ciechanowski dokonał

ŚWIECIE (t) Kurs bibliotekarski i konferencja oświatowa TCL, urządzone przez okręg świecki, zgromadziły w ub. sobotę i niedzielę spore grono ludzi tak z powiatu jak i miasta, chętnych do pracy w terenie. Rezultatem wykładów, wygłoszonych przez delegata centrali z Poznania p. Głowackiego, przez instruktorkę Dymontównę z Torunia oraz prezesa okręgu prof. Ecksteina ze Świecia, będzie na pewno ożywienie pracy oświatowej w pow. świeckim.

— Kradzież gotówki 380 zł dokonano 27 bm. w Świeciu w mieszkaniu p. Glazy przy ul. Młyńskiej.

— Tow. Ogródków Działkowych i Osiedli Podmiejskich im. księcia Świętopelka odbyło swe walne zebranie w lokalu p. Popławskiej. Obradom przewodniczył p. Kiciński. Wybrano nowy zarząd w składzie: pp. Bol. Stojalowski prezes, Pisarszewski zast., A. Megger sekr., B. Kozłowski skarbnik, Fr. Domachowski i L. Ciesielski lawnicy.

TCZEW (as) W ub. wtorek z Tczewa przez most wiślany do gdańskiej wsi Lisewo w towarzystwie żony udał się nasz korespondent tczewski. Wizyta ta miała charakter czysto prywatny. W drodze powrotnej około godz. 18 przy kontroli paszportowej w Lisewie korespondent nasz został zatrzymany i zrewidowany przez gdańskich celników. Celnicy przeprowadzili w wymienionej ścisła rewizję osobistą, która trwała około 15 minut. Dopiero na stanowcze żądanie zatrzymanego, domagającego się porozumienia telefonicznego z Głównym Komisarzatem R. P. w Gdańsku, celnicy wypuścili naszego sprawozdawcę jako rzekomo podejrzanego o szmugiel guldenów i niepożądaną agitację. Przytrzymanie miało charakter szykany.

— Kino Apollo: „Złotowłosa”. Kino Gryf: „Burg-Theater”.

ŚLIWICE (fm) Stanowisko II wikariusza objął ks. Leonard Kunt, przeniesiony z parafii Pieca, w pow. starogardzkim.

GNIEZNO (fb) U właściciela farbiarni i czyszczalni chemicznej dr. Proebstela brygada ochrony skarbowej wykryła szereg nadużyć dewizowych. Za przestępstwa te nałożono na Proebstela 67,000 zł grzywny i opłat, które częściowo zabezpieczono na hipotekach jego nieruchomości w Gnieźnie przy ul. Chociszewskiego 17 i Trzemeszskiej 54/56.

— Na szosie Michalcza—Klecko uległ nieszczęśliwemu wypadkowi 42-letni robotnik Franciszek Rybarczyk z Kamieńca, pow. gnieźnieńskiego. Na zajętego tuż przed kamieniem Rybarczyka najechał samochód firmy Zagórski z Poznania, powodując złamanie żebra. Kontuzjowanego po zaopatrzeniu w Klecku przewieziono do domu. Wypadek zdarzył się wskutek gośledzi i wybojów na szosie.

CHODZIEŻ (bf) Roczne walne zebranie koła Zw. Oficerów Rez. wybrało nast. zarząd: pp. Unruh prezes, Woszczyński zast., Olszewski sekr., Domański skarbnik, Skwirut czł. zarz., zast.: Kosydar, Bednarski i Kukułka, kom. rew. Mańczak, Furman i Gawroński.

OSTRÓW WLKP. (lj) Podczas ostatniej licytacji drzewa w lesie miejskim pod Mikstatem (pow. Ostrowo), kiedy leśniczy Kłaga zajął był z licytantami w jednej części lasu, z drugiej części szajka złodziei leśnych zaczęła wycinać drzewo. Leśniczy zauważywszy kradzież rzucił się w pogoń za złodziejami, którzy otoczyli go i ciężko poranili. Nieprzytomnego od odniesionych ran Kłagę przewieziono do szpitala powiatowego w Ostrowie, za złodziejami zaś zorganizowano poćg policyjny.

przeglądu oddziałów, po czym odbyło się uroczyste nabożeństwo polowe, celebrowane przez ks. proboszcza Dreszlera z Linowa. W czasie mszy św. przygrywała orkiestra wojskowa, a pienia religijne wykonał chór garnizonowy z Grudziądza. Po nabożeństwie porywające, pełne głębokiej treści i mocy kazanie wygłosił ks. prob. Tęgowski z Bursztynowa. Z kolei mocne przemówienie wygłosił pp. wicestarosta Dolżycki i płk. Ciechanowski, po czym p. wicestarosta udekorował czterech działaczy na niwie społecznej krzyżami zasługi. Są to: pp. Piotr Sudół, Jan Chróstek, Bernard Karczewski i Leon Kopczewski.

Pięknym i wzruszającym był moment, gdy delegacja działów szkolnej wręczyła p. płk. Ciechanowskiemu zebrana z drobnych ofiar kwotę 27,85 zł jako dar na ufundowanie karabinu maszynowego, oraz hołd dziatwy szkolnej dla armii. Uroczystość oficjalna zakończona została defiladą oddziałów, po czym odbył się wspólny obiad żołnierski.

Piękna i podniosła ta uroczystość była dla ludności przygranicza wielkim świętem, która ducha wzmacnia, wiarę krzepi, wole czyni budzi i do zwycięstwa przysposabia.

TUCHOLA. W lokalu „Gastronomia” odbyło się walne zebranie Zw. Weteranów Powstań Narodowych R. P., które zajął prezes Klunder. Po sprawozdaniach zarządu udzielono ustępującemu zarządowi absolutorium i przystąpiono do wyboru nowego zarządu. Wybrano jednogłośnie na prezesa Świerczyńskiego Jana, wicepr. Klundera Fr., sekretarza Janeczkińskiego Stan., zast. A. Bierwagena i skarbnika J. Bartłomiejskiego, członków zarządu M. Augustyńskiego, Bol. Dobbka. Komisja rewizyjna: Zaremski, Narski i Zarnowski.

— Pod przewodnictwem dr. Grafki odbyło się walne zebranie oddziału PCK. Zarząd wykażął się pięknym dorobkiem pracy. Po udzieleniu absolutorium, wybrano nowy zarząd z kpt. Nerskim jako prezesem, p. Piskorzubową sekretarką i p. Sarnowskim skarbnikiem na czele.

WEJHEROWO (ap) Wejherowska rada miejska odbyła posiedzenie budżetowe. Po żywej i rzeczowej dyskusji uchwalono budżet w kwotach: administracja wydatki zwyczajne 395.255 zł, nadzwyczajne 415.950 zł, przedsiębiorstwa miejskie 536.910 zł, dom starców 12.727 zł, ogółem 1.360.842 zł. W nowym budżecie przewidziano m. in. budowę 7-klasowej szkoły powszechnej.

— Kino Casino: „Płynne złoto”.

— KSK obchodziło w ub. niedzielę swoje święto związkowe, poprzedzone mszą św. Po południu odbyła się akademka ku czci Zwiastowania NMP. Referat wygłosiła prezeska. Pięknie wypadły inscenizacje pt. „Bernadeta i Zwiastowanie”. Następnie złożyły członkinie przyrzeczenie i odśpiewały „My chcemy Boga”.

— Śluzna kara za nielegalny pobyt w Wejherowie spotkała ostatnio kilku żydząków, którzy wpychają się do miasta naszego różnymi kretyni drogami. Sąd karno-administracyjny skazał żydząków Ernsta Loewensteina i Willy Heda po 30 00z grzywny, a Henny i Irę Held po 200 zł grzywny.

CEKCYN (fm) Zorganizowano tu Tow. Samodzielnych Rzemieślników Chrześcijań z prezesem Kujawą na czele. Organizacyjne przemówienie wygłosił pp. Strzelecki i Augustyński z Tucholi.

CHELMNO (lm) W ub. niedzielę odbyło się w Chełmnie w lokalu p. Gołębińskiego walne zebranie cechu Kowalskiego które zajął st. cechu Wł. Klein z Unistawa. Na wstępie przyjęto do cechu 3 nowych członków pp. Kamulskiego Fr. z Trzebcza Szl. Reissa Ottona z Watorowa i Karpieńskiego ze Starogardu oraz 4 nowych uczniów. Następnie st. cechu zdał sprawozdanie, z którego wynika, że cech kowalski aczkolwiek walczy nieraz z trudnościami zawodowymi i gospodarczymi rozwija się w całej pełni. Po wyborze do zarządu pp. Mielewiczka Br., Głauberta, Jetkowskiego i Poniatońskiego oraz do komisji rew. pp. Zimmermanna A. (przewodniczącego), Treichela i Szlachty, nastąpiło wręczenie dyplomów honorowych nadanych przez Izbę Rzemieślniczą pp. Kukukowi z Dąbrowy Chełm., Jetkowskiemu z Raciniewa i Roehrowi z Chełmna za 25-letnią pracę mistrzowską w zawodzie kowalskim. Na końcu zebrani ofiarowali na FON 50 zł., dający tym przykład innym cechom.

— Kino Apollo: „Druga miłość”.

GRUDZIĄDZ

Przedstawicielstwo „Dziennika Bydgoskiego” mieści się przy ul. Toruńskiej 22, tel. 1294. Biuro czynne od godz. 8—18.

T. C. L. Biblioteka i Czytelnia (ul. Legionów 28) otwarta od godz. 11—12 i 17—19 (w soboty tylko do godz. 18).

Pogotowie pożarnicze tel. 11-11.

Nocny dyżur pełni apteka „Pod Łabędziem”. Rynek, tel. 1242.

REPERTUAR KIN:

Apollo: „Przygody Robin Hooda”

Gryf: „Żałoga nieustraszonych”

Orzeł: „Orkan”.

— **Za nielegalne przekroczenie granicy** przytrzymała policja 17-letnią Gertrudę i 13-letnią Annę Peplińskie, zam. przy ul. Legionów 9.

— **Doroczny zjazd Zw. Pawstańców i Woj.** pow. grudziądzkiego odbędzie się w niedzielę 2 kwietnia o godz. 10,30 w sali starostwa powiatowego.

— **Z walnego zebrania Kurkowego Bractwa Strzeleckiego.** W lokalu strzelnicy przy ul. Chełmińskiej odbyło się doroczne walne zebranie K. Br. Strzel. przy licznych udziałach członków. Obrady zajął prezes adw. Roszak. Po odczytaniu protokołu z ostatniego walnego zebrania przystąpiono do sprawozdań zarządu. Bractwo liczy obecnie 61 członków, którzy uczestniczyli w licznych strzelaniach. Godność króla kurkowego zdobył p. Czapczyk, a rycerzami zostali pp. Bożejewicz, adw. Roszak i Jan Wacławski. Wielkie zasługi położyło bractwo w udostępnieniu bezinteresownie strzelnicy młodemu pokoleniu. Około 10.000 młodzieży uczęszcza corocznie na strzelnicę na ćwiczenia PW. W programie prac na najbliższą przyszłość projektuje bractwo wybudowanie nowoczesnej strzelnicy malokalibrowej. W wyborach uzupełniających ponownie weszli do zarządu pp. Damic, Bożejewicz i Mazur. Do kom. rew. powołano p. Bittnera, Poplewskiego i J. Wacławskiego, kmtd. Matuszewskiego. Uchwałę zarządu dot. oddania miastu terenu pod budowę ulicy zatwierdzono z tym, że bractwo zastrzeżę sobie odszkodowanie według obowiązujących norm. W wolnych głosach przemawiali pp. Czapczyk, Damic, Kotlenga, Matuszewski, Mazur, Poplewski, Roszak i red. Kruszone. Po szczególności mówcy omawiali w harmonijnej dyskusji aktualne sprawy organizacyjne, mające bractwu przyswoić jego dawny, tradycją uświęcony splendor.

— **Zebranie Polskiego Zw. Zachodniego** odbędzie się w dziesiąty czwartek (30 bm.) o godz. 19,30 w sali „Tivoli”. Na porządku obrad referat p. mgr. Michalika o zagadnieniu niepodległości gospodarczej. Poza tym w krótkim referacie naświetlone zostaną stanowisko Związku wobec ostatnich wydarzeń na odcinku międzynarodowym.

— **Pobicie.** Zamieszkały przy ul. Skwarczyńskiego 10 (Osiedle I) Wład. Pietruszka został przez swoich sąsiadów Śmigłów pobity laską tak dotkliwie, że odniósł szereg poważnych ran. Awanturnikami zajęła się policja.

— **Kradzież w zakładzie dentysty.** Edward Grobjas lekarz dentysta zgłosił kradzież 49 zł gotówki, jednego mostku różnorodnego ze złota koroną i kilku różnych monet, ogólnej wartości 146 zł. Dochodzenia w toku.

— **Rzemiosło na FON.** Oceniając powagę chwili wydarzeń międzynarodowych oraz przejęty troską o należyte dozbrojenie armii p. Wacław Pańka, mistrz krawiecki, (Chełmińska 30) wpłacił jednorazowo kwotę 100 zł na zasilenie Funduszu Obrony Narodowej. Przykład ofiarności p. Pańki powinien być wzorem należytym pojmowania obowiązków obywatela Rzeczypospolitej Polskiej. — Kto następny?

Kronika GDYŃSKA

Gdynia, dnia 30 marca 1939 r.

Redakcja i administracja mieści się: Skwer Kościuszki 24, (nad cukiernią Fangrata), tel. 14-60.

Nocny dyżur pełnią apteki:

Centralna, Plac Kaszubski, tel. 26-40.
Świętojańska, vis a vis komisariatu.
Bałtycka, ul. Śląska 42.
Magistra Grodzkiego, Morska 155.
Nadmorska w Orłowie, ul. Orłowska.

REPERTUAR KIN:

Bajka: „Tajemnica nocnego lokalu“ i „Król magików“.

Gwiazda: „Manewry huzarskie“ komedia węgierska.

Lido: „Chwile pokusy“.

Lily-Chylonia: „Róża“ - film polski.

Morskie Oko: „Miasto chłopców“.

Miraz-Orłowo: „Miasto w płomieniach“.

Polonia: „Ostrożnie z miłością“ i nowy program rewii.

Zorza-Grabówek: „Sygnały“.

— P. radny Młstak powołany został przez p. wojewodę pomorskiego na członka Wojewódzkiej Rady Funduszu Pracy.

— Zrzeszenie shipeandlerów Gdynskich odbyło inauguracyjne zebranie w Izbie Przem.-Handl. w obecności przedstawicieli władz i samorządu. Wybrano władze Zrzeszenia Shipeandlerów z prezesem Hipolitem Walkowskim, dyrektorem f-my „Teodor Różkowski“ na czele. Wiceprezesami zostali pp. Marian Szymura, dyr. f-my Ship-supply oraz p. Dumier, dyr. f-my Bership.

— W tygodniu przedświątecznym Komitet Pomocy Zimowej obdaruje 3100 osób specjalnymi paczkami świątecznymi. W paczkach tych będzie mąka, słonina, kawa i mydło. Ilość produktów w poszczególnych paczkach uzależniona jest od wielkości rodziny. Ogółem rozdzielonych zostanie 6.400 kg maki, 3.200 kg stoniny, 3.200 kg mydła i kilka tysięcy paczek kawy.

— Komisja dla rejestracji pojazdów mechanicznych będzie urzędowała w Gdyni w gmachu Komisariatu Rządu (pokój nr 4, wejście z ul. Bema) w dniu 5. 4. br. od godz. 8-14 i w dniu 6. 4. od godz. 8-13. Właściciele pojazdów mechanicznych wycofanych z ruchu, przy ponownym ich zarejestrowaniu powinni złożyć podanie na piśmie do Urzędu Wojewódzkiego. Wydział Komunikacyjno-Budowlany w Toruniu do dnia 2 kwietnia br.

— Gruboskórne owoce. W ub. tygodniu przywieziono do Gdyni około 1300 ton owoców świeżych. Są to przeważnie pomarańcze. Być może, że najlepszy towar wysła się do stolicy. Natomiast to, co nam żydzi dają do zjedzenia w Gdyni jest przeważnie kwaśne, bardzo drogie i bardzo... gruboskórne. Po obraniu ciężkiej, ogromnej pomarańczy otrzymuje się tylko — orzeszek. Bardzo kosztowny i niesmaczny. I wprawdzie importerzy owocowi potrzebowali patriotycznie zmanifestować swe uczucia gotowości obronnej i nawet jedna firma zadeklarowała aż całych tysięcy złotych na FON (zamiast stu tysięcy!), to nic nie zmienia postaci rzeczy: pomarańcze są łąka a papier i skóra stanowią za dużo wagi!

— Ozon zaśmiecił, obywatele wyczyśćcie! Przypominamy sobie, jak podczas wyborów do sejmiku Gdyni nalepiali wszędzie platy plakatami wyborczymi, zachwalając swych kandydatów. Przykład ten nie minął bez echa. W czasie wyborów do Rady Miejskiej nieszczesne platy uginęły się pod brzemieniem symbolicznych rysunków, odezwy i zaklęć. Obecnie w związku z ogólną akcją uporządkowania ulic i placów oraz budynków i parkanów, ogłoszone zostało obwieszczenie komisarsza rządu, wzywające właścicieli parkanów do niezwłocznego doprowadzenia parkanów do należytego stanu i estetycznego wyglądu. Parkany powinny być pomalowane trwałą farbą olejną, koloru jasno-szarego. Wszelkie napisy, nalepki, plakaty powinny być usunięte, a zeszczone miejsca zamalowane trwałą farbą olejną o kolorze dostosowanym do całości parkanów. Termin wykonania powyższych robót wyznaczony został do dnia 7 kwietnia br. Wobec opornych zostaną zastosowane sankcje karne i przymusowe i art. 380 i 399 prawa budowlanego. Szkoda, że nie ukarano tych, co zeszcili te platy!

— Na stałych pokazach gotowania elektrycznością, które odbywają się we wtorki, środy i czwartki o godz. 17 w gmachu M. Z. E., obecnie szczególnie uwzględnia się pieczenie ciast świątecznych. Pokazy są bezpłatne.

— Patriotyczne ofiary. Pp. Zygmunt Suski i Stanisław Leśniak, właściciele firmy budowlanej, złożyli na ręce p. komisarsza rządu mgr. pr. Fr. Sokola 1000 zł na rzecz Funduszu Obrony Narodowej. Patriotyczny ten czyn zasługuje na podkreślenie i uznanie. P. komisarz rządu przekazał ofiarowaną kwotę na konto FON w KKO m. Gdyni. Również po 1000 zł na cele obrony narodowej wpłacili pp. inż. Napoleon Korzon oraz Stanisław Gotowała, właściciele nowootwartej piekarni i cukierni. Ze wszystkich stron płyną w Gdyni bardzo liczne ofiary na dozbrojenie armii nie tylko w pieniądzu, lecz i w naturze. Do redakcji jednego z miejscowych pism przyniesiono nawet samowar miedziany i szablę czarkieską.

Kolejarz z Kołomyi.

Gdynia. W wielkiej galopadzie nadzwyczajnych wydarzeń, które każdy obrót koła historii ze sobą przynosi, drobne zdarzenie prywatnego życia, mijają niepostrzeżenie i nie wzbudzają zainteresowania. Jednak nie przechodzimy obok nich obojętnie. One mają potężną czasem wymowę i rzucają nieraz bardzo jasne błyski, naświetlające rzeczywistość rzeczywistością.

Oto przed dworcem gdyńskim spotrzegamy stojących skromnie dwoje ludzi. On w robotniczym wełnianym szafirowym szalik, okręconym dokoła szyi, ona młodzieńka huculka w grubym barwną skórą ozdobionym kożuchu. Deszcz zimny siecze, wiatr przewiewa zda się do kości, niebo szare, morze olwiane, ludzie pod parasolami: psa nie wypędziłbyś na ulicę.

Co tu robicie?

— Przyjechalim popatrzeć na morze!
— Po... patrzeć? Teraz? w tę pluchę?

— Ano tak — odpowiada rażno kolejarz z Kołomyi. — Właśnie mam urlop. I bilety kolejowe, więc chciałem zobaczyć, jak też to morze wygląda!

— Może sprzedajecie jakieś kilimy czy wyroby huculskie?

— Nie. My tak na urlop tylko, popatrzeć się...

Błękitne oczy kolejarza w zadumie zawisły na siwej linii horyzontu: Groźny, skłębiony, stalowy Bałtyk mruczał gniewnie i pienił się ze złości białymi grzywami fal.

— Lepiej w lecie przyjeżdżać do Gdyni, jak słońce i pogoda, jak morzem popłynąć można...

— Podobało się nam — uparcie powiedział kolejarz z Kołomyi.

Przypomina się nam ludowa piosenka:

A gdy będzie słońce i pogoda, słońce [i pogoda,

Przyjdiesz Jasiu do mego ogroda

Będziemy se fiolecki smykać

Będziemy se ku sobie pomykać“.

Niewiadomo jak też to będzie, gdy wróci słońce i pogoda, ale to pewne, że tacy kolejarze jak ten z Kołomyi (a nie ma innych w Polsce) gotowi byłiby każdej chwili ku różnym nieproszonym gościom choćby z gołymi pięściami „pomykać“. A już napewno nie po to, aby „fiolecki smykać“.

Spróbuj tylko Jasiu — Hansie przyjdź do naszego ogroda!

„Już mi się to sprzykrzyło!“

Gdynia. Nastroje w całej Polsce stały się tak batalistyczne, że tylko bardzo srogi rygor nakazu i żelazna dyscyplina utrzymać potrafią w karkach nasz naród żołnierski, aby nie rzucił się choćby z gołymi pięściami nie doczekawszy pozwolenia: „maszerować“. W Gdyni nastroje są tym żywsze, że bezpośrednio wiążą się z najbliższymi nam sytuacyjnie i ideowo sprawami. Na razie wyładowuje się nadmiar uczuć w żywiołowej ofiarności na FON i FOM. Nie brak też manifestacji, jak niedzielny wiec pracy polskiej, na któ-

rym osiem tysięcy ludzi rwało się prosto do czynów bojowych.

Znamiennym przykładem nastrojów są słowa jednego z artystów gdyńskich, który brał ongiś udział jeszcze w wojnie rosyjsko-japońskiej, po tym był się podczas wojny europejskiej, następnie walczył w 1920 r. a od tego czasu uważa się za... bezrobotnego żołnierza. „Już mi się to sprzykrzyło!“ — mówi stary wojak i aż drży z ochoty.

Cóż, kiedy przecież trzeba słuchać i czekać komendy!

Spontaniczna ofiarnność społeczeństwa pomorskiego na Fundusz Obrony Narodowej.

Toruń, 30. 3. Z całego terenu Pomorza napływają do Torunia na ręce wójtów Ziem Pomorskiej min. Raczkiwicza liczne meldunki o stale wzrastającej fali ofiarności społeczeństwa na rzecz dozbrojenia armii.

I tak: rada powiatu nieszawskiego ofiarowała na Fundusz Obrony Narodowej 10.000 zł, wydział powiatowy tucholski — 5.000 zł, wydział powiatowy pow. lipnowskiego przeznaczył 10.000 zł na zakupienie pożyczki, rozpisanej na obronę przeciwlotniczą, rada powiatu lubawskiego uchwaliła na FON 5.000 zł, wydział powiatowy pow. toruńskiego 6.000 zł, K. K. O. pow. toruńskiego 5.000 zł. Dyrektor Spółki Akcyjnej „Cegła“ w Grębocinie pod Toruniem p. Godlewski złożył na ręce p. woj. pomorskiego 500 zł z przeznaczeniem na FON.

Powiatowy Komitet Funduszu Obrony Narodowej w Lipnie postanowił zamiast zamierzonego uroczystego przekazania ar-

mii w dniu 4. 6. 39 r. karabinów maszynowych, — przekazać już teraz 30.000 zł na ręce p. wojewody pomorskiego.

Z samego tylko powiatu włocławskiego w tak krótkim czasie ofiary na dozbrojenie armii złożyli: pracownicy i lekarze Ubezpieczalni Społecznej we Włocławku 2.000 zł, radni gminy Przedecz po 150 zł, dalej ziemianin Witold Broel-Plater z maj. Osiecz Wielki 60.000 zł (po 5.000 miesięcznie), Słow. Urzędników Sądowych i Prokuratorów Apelacji Pomorskiej koło we Włocławku 300 zł i powzięto uchwałę, że wszyscy członkowie gotowi są stanąć zwracając w każdej potrzebie. Jednocześnie wezwano wszystkie stowarzyszenia do powzięcia podobnych uchwał. Dalej ziemianin Artur Fold z maj. Czerniewiec złożył 300 zł, Związek Pracowników Samorządu Terytorialnego łącznie z wójtami burmistrzami pow. włocławskiego 700 zł.

Niepodległościowcy u p. wojewody pomorskiego

Toruń, 30. 3. P. wojewoda pomorski Władysław Raczkiwicz przyjął w dniu 28 marca br. Komitet Zjednoczonych Związków Niepodległościowców na Pomorzu. W delegacji wzięli udział: p. not. Józef Mielcarek, przewodniczący Komitetu, występujący również w imieniu Związku Weteranów Powstań Narodowych R. P. 1919—21 r., p. major Paszkiewicz ze Związku Powstańców Wielkopolskich, p. Zdzisław Trawiński z Koła I i III Toruńskiego Powstańców Wielkopolskich, p. Roman Cichocki w imieniu okręgu i oddziału toruńskiego Związku Powstańców i Wojaków D. O. K. VIII, por. Mieczysław Żydowo, prezes Związku I. Korpusu Żołnierzy Polskich na Wschodzie, p. radca Bolesław Radoniewicz w imieniu Okręgu Związku Peowiaków, kapitan Jerzy Zieliński, prezes okręgu Związku Weteranów b. Armii Polskiej we Francji, p. Andrzej Krzyszkowski w imieniu Okręgu Związku Legionistów Polskich oraz p. Jasiak w imieniu Stowarzyszenia Uczestników Strajku Szkolnego 1906—1907 roku.

20.000 zł uchwaliła rada miejska w Toruniu na dozbrojenie armii.

Toruń. W środę odbyło się posiedzenie rady miejskiej pod przewodnictwem prezidenta p. Raszeji, na wstępie którego poda-

Kronika TORUŃSKA

Toruń, dnia 30 marca 1939 r.

Nocny dyżur pełnią apteki:

Pod Orlem — śródmieście
Św. Anny — Bvdgoskie Przedmieście.
Pod Łabędziem — na Mokrem.
Nadwiślańska — Jakubskie Przedm.
Św. Barbary — Chełmińskie Przedm.

Dyżur lekarski Ubezpieczalni Społecznej
czwartek: dr Pryliński, ul. Pułaskiego 7,
tel. 15-10 (dyżur od godz. 20 do 8).

Pogotowie straży pożarnej tel. 12-44.

Pogotowie ratunkowe tel. 19-91.

Przedstawicielstwo „Dziennika Bydgoskiego“, ul. Mostowa 17, tel. 14-46.

REPERTUAR KIN:

Aria: „Tygrys z Esnapuru“

As: „Dr Murek“

Mars: „Tłum szaleje“

Świt: „Serce moje należy do ciebie“

— Z Teatru Ziemi Pomorskiej. W ostatniej chwili raz jeszcze przypominamy, że dzisiejsze wieczorne przedstawienie w Teatrze Ziemi Pomorskiej pięknego widowiska Zygmunta Nowakowskiego p. t. „Gałązka rozmarynu“ odbywa się dla wszystkich radiostuchaczy Rozgłośni Pomorskiej. Ceny miejsc najniższe od 20 gr do 1,50 zł. Początek przedstawienia punktualnie o godzinie 20. Bilety do nabycia w drogerii p. Szadego, Rynek Staromiejski 33.

— Repertuar Teatru Ziemi Pomorskiej. Czwartek 30. III. godz. 20 „Gałązka rozmarynu“. Piątek 31. III. godz. 16 „Gałązka rozmarynu“ — szkolne, godz. 20 „I po co zaraż tragedia“. Sobota 1. IV. godz. 16 „Rozum i wiara“ — szkolne, godz. 20 „Rozum i wiara“.

— Dziś wieczór czwartkowy w Konfraterni Artystów. Dziś, w czwartek 29 bm. w Konfraterni Artystów w podziemiach ratusza dr Leopold Kuszelski wygłosi odczyt p. t. „Co to jest dzieło sztuki?“ Odczyt ten będzie bogato ilustrowany przezrociami. Początek punktualnie o godz. 20.

— Złodziej w firmie Woytona. W dniach od 25 do 27 bm. na podwórzu olejniar p. Franciszka Woytona przy ul. Wodnej nr 1 zakradł się jakiś nieznany osobnik, który skradł beczkę oleju, wartości 350 zł. Kradzież zauważył pracownik olejniar p. Stanisław Wielontek, który niezwłocznie o tym powiadomił policję.

— Znowu kradzież roweru. Helena Chylińska zam. w Toruniu przy ul. Winnica 40, zgłosiła o kradzieży roweru damskiego, marki „Kursor“, nr fabr. 2997, nr. rejestr. B. 42261, wartości 80 zł. Dochodzenia przeprowadza policja.

— I na prowincji kradną rowery. Marcin Adam zam. w Żelnie w powiecie toruńskim zgłosił, że dnia 24 marca br. w Chełmży sprzed domu przy ul. Chełmińskiej skradziony został rower męski, wartości 75 zł. W czasie dochodzeń przeprowadzonych przez policję ustalono, że kradzieży tej dokonał niej. Michał Duracki, zam. w Chełmży przy ul. Toruńskiej 23. Durackiemu skradziony rower odebrano i zwrócono poszkodowanemu.

Dalsze dochodzenia przeprowadza policja.

— Nieudana kradzież węgla. Ub. nocy z przejeżdżającego pociągu towarowego, naładowanego węglem, na linii Toruń-Mokre—Toruń Północny kilku nieznanych osobników zrzuciło ok 600 kg węgla. Ponieważ kradzieży tę zauważyli strażnicy ochrony kolejowej, złodzieje zbiegli pozostawiając węgiel przy torze. Za złodziejami węgla policja wszczęła poszukiwania.

— Znaczenie filozoficzne nowych odkryć w fizyce. Staraniem Koła Towarzystwa Nauczycieli Szkół Średnich i Wyższych w Toruniu, odbędzie się w nadchodzący czwartek, 30 bm. o godz. 18 w auli Liceum i Gimnazjum Państw. im. M. Kopernika (filia) przy ulicy Sienkiewicza 30-32 ciekawy odczyt p. wizytatora dr B. Gaweckiego pt.: „Znaczenie filozoficzne nowych odkryć w fizyce“. Wstęp na odczyt jest bezpłatny. Wolne datki na Fundusz Obrony Narodowej mile widziane.

— Wystawa LMK kół młodzieży szkolnej. Na ostatnim posiedzeniu opiekunów szkół powszechnych LMK omówiono prace związane z przyszłą wystawą LMK, która odbędzie się w dniach od 18 do 30 maja br. W związku z tym wybrano nowy zarząd w składzie następującym: kier. szkoły p. Góra prezes, p. Kupper — wiceprezes, p. Stańkowska — sekretarz i p. B. Magiera — referent prasowy. Komisję wystawową tworzą pp.: Świerczakowa, Smajkówna, Stremel, Neubauer, Dąbrowski i Jaśkiewicz.

— H. Sztopka grać będzie w piątek w Toruniu. Jak się dowiadujemy, w nadchodzący piątek, dnia 31 bm., o godz. 20 w sali koncertowej konserwatorium PTM wystąpi znany pianista Henryk Sztopka, uczeń Ignacego Paderewskiego. W programie recital Chopinowski.

— Oglądajcie wystawę K. S. M. Przypominamy, że w ognisku K. S. M. m. parafii św. Jakuba przy ul. Szpitalnej 6 otwarta jest obecnie wystawa prac ręcznych. Wystawa otwarta jest codziennie od godz. 10 do 19. W niedzielę 2 kwietnia nastąpi nieodwołalne zamknięcie wystawy.

Kronika

Bydgoszcz, dnia 20 marca 1939 r.

KALENDARZYK

Dziś: Wiktor, Kwiryna m.
Jutro: Balbina.
Wschód słońca o godzinie 5.41
Zachód słońca o godzinie 18.29

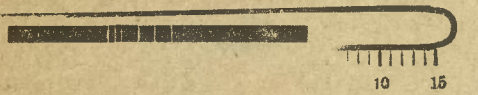
Stan pogody.

Rozpogodzenie.

W dniu wczorajszym na południu, zachodzie i częściowo w środku Polski notowano jeszcze opady. Pozostałe natomiast dzielnice miały pogodę na ogół chmurną, lecz bez opadów. Temperatura o godz. 14 wynosiła: od 12 st. na Polesiu i Podlasiu do 1 st. na Śląsku Cieszyńskim. Wysoko w górach było chmurno, miejscami padał śnieg, a temperatura wynosiła — 8 st. Na Kasprowym Wierchu i — 5 st. na Pop Iwanie. Dziś rano w Bydgoszczy nastąpiło roz-pogodzenie. Na ogół przejaśnienia. Temperatura bez większych zmian. Umiarkowane wiatry z kierunków zmiennych z przewagą wschodnich.



Termometr wskazywał dziś rano:



DYŻURY NOCNE APTEK
od 27. III. — 2. IV. 1939 r.:

- 1) Apteka pod Aniołem, ul. Gdańska.
- 2) Apteka przy Placu Teatralnym, Marszałka Focha.
- 3) Apteka Tarasiewiczza, ul. Orla.

Telefon Pogotowia Ratunkowego 26-15.

Muzeum Miejskie przy ul. Farniej otwarte codziennie od godz. 11—16, w niedziele i święta od godz. 11—14.
Obecnie w Muzeum wystawa zbiorowa Teodora Ziomka i Stanisława Jackowskiego oraz prac Wstawy Jasińskiej i Marii Ziomek-Kowalewskiej.

Muzeum Miejskie — Bielawki, ul. Pięćrackiego 8. otwarte codziennie od godz. 11 do 14. Stała wystawa darów: obrazy Leona Wyczółkowskiego i rzeźby Konstantego Laszczyki.

Biblioteka Nowości T. C. L. przy ulicy Gdańskiej 30. I piętro, wypożycza książki od godz. 11—13.30 i od 16—19.

Specjalny skład nut — Bydgoszcz, ul. Gdańska 34.

Z TEATRU MIEJSKIEGO im. K. H. Rostworowskiego

Dziś, w czwartek 30 bm. po raz ostatni w sezonie **po cenach o 50% niższych** piękna i melodyjna operetka Kalmana „**HABIBINA MARICA**” z Gabrielli, Korowicz, Krzywicka, Dembowskim, Domostawskim, Winczewskim i Tatrzańskim na czele licznego zespołu wykonawców.

W piątek na repertuarze teatru operetka Fr. Lehara „**HRABIA LUKEMBURG**” z udziałem pp. Gabrielli, Morozowiczowej, Wańskiej, Dembowskiego, Domostawskiego i Winczewskiego w rolach głównych.

W sobotę 1 kwietnia premiera krotkowidli Ruszkowskiego p. t. „**WESELE FONSI**” w opracowaniu reżyserkim Michała Tatrzańkiego. Udział biorą: Bystrzyńska, Korowicz, Kownacka, Krzywicka, Morozowiczowa, Barda, Baryka, Dębicz, DREWICZ, Gajdecki, Kowalczyk, Kuźmiński, Lochman, Roslan, Skirgiełło-Jacowicz i Tatrzański. Kostiumy i nowe wnętrza projektu Przeradzkiej i Jędrzejewskiej.

Na zakończenie sezonu operetki, dział muzyczny przygotowuje operetkę „**CNOTLIWA ZUZANNA**”.

Popularne przedstawienia z „Tajemnicy Spowiedzi”.

Dyrekcja teatru, chcąc udostępnić jak największym rzeszom katolickiego społeczeństwa zobaczenie osnutego na fakcie autentycznym dramatu religijnego p. t. „**Tajemnica Spowiedzi**” — opracowanego z powieści jezuita ks. Spilmana — wprowadza na repertuar z dniem 2 kwietnia popularne przedstawienia po cenach groszowych. W niedzielę 2 kwietnia przedstawienie zostanie wyznaczone na godz. 12.30 w południe, natomiast w poniedziałek 3-go, wtorek 4-go o godz. 20 jako normalne przedstawienia wieczorowe **po cenach od 10 gr do 1,15 zł.**

Potrzebny jest pracownik z branży rolniczej do działu sprzedaży. Informacji udzieli centrala Związku Polskiego, Poznań, Skarbowa 5. Załączyć znaczek na odpowiedź.

Na marginesie pobytu min. Hudsona.

Pobyt w Polsce min. handlu zamorskiego Wielkiej Brytanii p. R. S. Hudsona odbił się szerokim echem w polskich kołach gospodarczych.

Anglia jest w całym świecie ceniona jako dobry klient i zawsze pożądanym kontrahentem handlowym. Swoista struktura gospodarcza Wielkiej Brytanii narzuca wprost konieczność opierania dobrobytu kraju na wymianie handlowej z zagranicą. I jeżeli jest słuszną dewiza angielska: „British policy is British trade”, tzn. że polityka angielska kieruje się wymogami handlu angielskiego, to z drugiej strony korzyści handlowe, jakie ma do zaoferowania handel brytyjski, są poważnym atutem politycznym.

Jeżeli chodzi o stosunki handlowe polsko-angielskie, stwierdzić można na ogół pomyślny ich rozwój. Nie znaczy to jednak,

by istniejące w tej dziedzinie możliwości były wyczerpane. Nasz eksport do Anglii jest o połowę niższy, niż analogiczny eksport Szwecji i Finlandii, a zaledwie trzykrotnie wyższy, niż eksport do Anglii maleńskiej Litwy.

Również i import towarów angielskich mógłby z powodzeniem powiększyć się pokaznie przy obecnej koniunkturze inwestycyjnej w Polsce.

W tych warunkach można wyrazić nadzieję, że z okazji bliskich Targów Poznańskich (pierwszy tydzień maja), obrazujących znakomicie wartości dostawcze i odbiorcze rynku polskiego, udział interesantów angielskich będzie znacznie większy, niż w latach ubiegłych. Przyczyniłoby to się znacznie do zacieśnienia stosunków handlowych polsko-brytyjskich.

Radio londyńskie o manifestacji bydgoskiej.

Według wiadomości, podawanych dnia 27 bm. przez radio w Londynie — w Berlinie miał się ukazać komunikat o manifestacjach Polskiego Związku Zachodniego w Bydgoszczy, w czasie których miało dojść do pobicia członków mniejszości niemieckiej.

W związku z tym Polski Związek Zachodni stwierdza:

Nieprawda jest jakoby w czasie manifestacji w Bydgoszczy doszło do ja-

kichkolwiek wystąpień przeciw mniejszości niemieckiej.

Brak jakichkolwiek wystąpień przeciw mniejszości niemieckiej w tym dniu stwierdza również wyraźnie prasa niemiecka w Polsce. Np. bydgoska „Deutsche Rundschau”.

Wszelkie za tym informacje kół zagranicznych o zajściach w Bydgoszczy pozbawione są podstaw.

SUBSKRYPCJE

(n2936)

5% pożyczki oraz 3% bonów obrony przeciwlotniczej

Bank Gospodarstwa Krajowego Oddział w Bydgoszczy
ogłasza, że od dnia dzisiejszego **przyjmuje subskrypcje**

Spółdzielnia „Kredyt” wydała 17.900 asygnat na zakup towarów wartości 560.240 zł.

(n). Trzeci rok działalności spółdzielni „Kredyt” w Bydgoszczy, do której należy obecnie 120 kupców z 199 udziałami po 50 złotych (z dodatkową trzykrotną odpowiedzialnością) przeszedł najsmielsze oczekiwania. Spółdzielnia zaskarbiła sobie zaufanie prawie wszystkich kupców a popularność jej wzrosła we wszystkich warstwach społecznych, nie tylko urzędniczych. W roku 1938 bowiem wystawiono klientom ogółem 17.900 sztuk asygnat na zakup towarów u członków spółdzielni — wartości 560.240 zł. Spółdzielnia nie pracuje dla zysku, ma jedynie na względzie **uzdrowienie rynku kredytowego**, żeby przy sprzedaży „na raty” uchronić kupców od strat. Jak ogólnie wydawano asygnaty świadczy cyfra bilansowa. Nieściągalnych pretensji zapisano na rachunek strat zaledwie 758 zł.

Walne zebranie członków spółdzielni „Kredyt” odbyło się 28 marca w Resursie Kupieckiej. Przewodził rejent p. dr Tyrowicz, w charakterze prezesa i współzałożyciela **Chrześcijańskiej Ligi Pracy**, z której to wyszła inicjatywa zorganizowania spółdzielni kredytowej. Asesorami przy stole prezydialnym byli pp. dyr. Maciejewski (Be-De-Te) i Piłaczyński, protokolantem był mgr Szukalski, sekretarz rady nadzorczej spółdzielni.

Wygłoszone przez p. St. Pankanina — w imieniu zarządu, i przez p. Alojzego Nozdrykowskiego — prezesa rady nadzorczej.

Z SALI KONCERTOWEJ.

Koncert popularny „Bisu”.

„**HASŁO**” I „**BIS**” NA POMOC ZIMOWĄ W TORUNIU. — SUKCES ZESPOŁU W BYDGOSZCZY.

(sł). Ostatni koncert zespołu mandolinistów „Bis” K.P.W. w Bydgoszczy osiągnął niezwykle sukces. Poprzedziło go powodzenie w Toruniu, gdzie wspólnie z chórem kolejarzy „Hasło” wystąpił w ub. sobotę „Bis” w Dworcu Artusa na pomoc zimową dla bezrobotnych.

W Toruniu „Bis” wykonał pod kier. p. Edm. Szumańskiego wiązankę melodii ludowych Wilkuszewskiego i wiązankę pieśni narodowych w układzie Cymmermana. Bisowcy przyjmowano gorąco i oklaskiwano rżęsiście.

Z ogromnym aplauzem ze strony licznie zebranej publiczności spotkał się chór kolejarzy „Hasło”, który pod wytrawną batutą p. Wittstocka wykonał kilka pieśni, m. in. przepiękny utwór Prosnaka pt. „Legenda żołnierza”.

Jako soliści wystąpili pp.: Jasiński (tenor) i Ziemiński (baryton), przyjmowani przez publiczność toruńską z szczerą życzliwością.

W ub. niedzielę, jak już wspomnieliśmy na wstępie, przypomniał się publiczności bydgoskiej znany z występów radiowych zespół mandolinistów i na serbskich instrumentach „Bis” K.P.W. Tym razem „Bis”

przygotował obszerny program, urozmaicony występami solistów.

Bez krzykliwej przywołującej reklamy na koncert sympatycznego zespołu muzycznego przybyła publiczność tak licznie, że olbrzymia sala p. Kowalskiego nie mogła wszystkich pomieścić.

„Bis” odegrał dwie wiązanki: „Odgłosy ludowe” Wilkuszewskiego i pieśni narodowe Cymmermana, za które zbierał niemiłkające oklaski. Niemniej podobała się wiązanka pieśni cygańskich w opracowaniu Wilkuszewskiego. Zespół „Bis” wykazał wysokie poczucie artysty, duży postęp w technice i szczęśliwy dobór utworów w programie na obecną chwilę.

Soliści pp. Borowski na cytrze i Bukowiecki na gitarze hawajskiej żywe budzili zainteresowanie.

Szczerym uznaniem cieszył się tenor p. Jasiński, który odśpiewał arie z opery „Marta” Flotowa, „Rigoletto” — Verdiego z towarzyszeniem orkiestry i pieśni Karłowicza „Zasmucony” przy akompaniamencie p. Ciszewskiego (fortepian).

Gorąco oklaskiwano p. Ziemińskiego, który swym świeżym dźwięcznym barytonem odśpiewał „Bajkę” Siobódzkiego i „Ułani, ulani” Dana.

Wszystcy wykonawcy stali na wysokości zadania. Koncert zaś sam był prawdziwą uczcą duchową dla szerszych mas publiczności, spragnionej popularnej muzyki, podanej w artystycznej formie.

Kulturalna praca „Bisu” naprawdę zasługuje na uznanie.

Czy znasz Bydgoszcz — jej ulice i zabytki?

X.

ULICA FARNA.



Fara (z niemieckiego: Pfarre) — to nazwa kościoła parafialnego pod wezwaniem św. Marcina i św. Mikołaja, wymieniona po raz pierwszy w pewnym akcie z roku 1399. Poprzednio parafialnym był kościółek drewniany pod wezwaniem św. Idziego — na Kujawskim przedmieściu (dawno rozebrany). W czasie najazdu krzyżackiego obecna fara spłonęła. Odbudowano ją w latach 1460—1502. Przy farze założył 1466 r. biskup kujawski Lutko z Brzeży najstarszą szkołę. Rektorem szkoły był każdorazowy proboszcz. Kaznodziejami przy kościele farnym pod koniec XVI i w początkach XVII wieku byli księża jezuiti. Radca miejski Jan Lochowski podarował kaznodziejom kamienicę przy ulicy Farniej. Popędliwy temperamentem biskup kujawski Gniewosz, wizytując farę bydgoską w 1652 roku, skasował osobną zakrystię i osobne konfesjonały jezuitów w tym kościele, odebrał im również kamienicę. Księża jezuiti słuchali corocznie we farze 12 do 14 tysięcy spowiedzi. Dobrodziejami kościoła farnego byli: starosta Kościelecki, Niezychowski, Bogurski, Orłowita, Rychłowski, Ossowski, kilka razy Franciszek Drzymala (zmarty 1583 r.) i dwa razy Jan Modlibóg z Modliborzyc, krewny baki astronom Kopernika. (Z Modliborzyc ród swój wywodzi Modlibowscy, patrycjusz bydgoscy). We farze, po lewej stronie od ołtarza głównego, ma nagrobek sławetny burmistrz Albert Lochowski, autor pierwszego opisu miasta Bydgoskiej (z 1636 r.). Obraz Bogurodzicy Bydgoskiej, umieszczony w głównym ołtarzu, malowany na desce, pochodzi ze starej szkoły gdańskiej (sprzed 400 lat). Znalezione go prawie zupełnie zniszczone podczas odnawiania kościoła. Obraz ocalał ks. prałat Malczewski, a odnowił profesor Jan Rutkowski.

Poncja, córka Piłata.

Z powodu licznej frekwencji publiczności, a braku miejsca na sali dnia 12 marca br. podczas przedstawienia sztuki religijnej pod nowym tytułem **Stowarzyszenie Dzieci Marii urządza powtórnie przedstawienie** tegoż przepięknego dramatu religijnego, którego treść osnuto na tle męki Chrystusa Pana, **dnia 2 kwietnia o godz. 19.30 w sali Starej Bydgoszczy.** Ze względu na czas Wielkiego Postu i piękny cel, gdyż czysty zysk przeznacza się całkowicie na ubranka dla biednych dzieci przystępujących do pierwszej Komunii św., impreza ta powinna wzbudzić żywe zainteresowanie wśród społeczeństwa bydgoskiego. **Bilety na niskiej cenie nabyć można u S. S. w zakładzie św. Floriana, a w dniu przedstawienia wieczorem przy kasie.** (n2918)

— **Kawiarnia „Bristol” bez żydów.** Uroczyste poświęcenie i otwarcie na nowo pierwszorzędnej kawiarni „Bristol” przy ulicy Mostowej — odbędzie się, jak nas nowa właścicielka pani S. Lubieńska informuje, w tę sobotę, o godzinie 3.30 po południu. Lokal pięknie odnowiono, szczególnie estetycznie wyglądają werandy na wysokim parterze i na piętrze, skąd rozciąga się wspaniały widok na rzekę i ogród teatralny. Nowa właścicielka dbać będzie o utrzymanie renowy „Bristolu” odżyzonego.

— **Służba pocztowa w Palmowa Niedziele.** Obwodowy urząd pocztowy Bydgoszcz 1 podaje do wiadomości obywatelstwu miasta Bydgoszczy, że w dniu 2 kwietnia, tj. w Niedziele Palmowa, wszystkie placówki pocztowe i pocztowo-telekomunikacyjne na terenie miasta Bydgoszczy czynne będą od godz. 9—11 i od 16—18 w dziale służby nadawczej dla wszelkiego rodzaju przesyłek.

— **Choroby jelit.** Powagi lekarskie poświadczają, że naturalna woda gorzka „Franciszka Józefa” działa nawet przy podrażnieniu jelit przyjemnie i bezboleśnie.

— **Prywatna szkoła powszechna Rodziny Wojskowej III stopnia** (ul. Jagiellońska 15) przyjmuje zapisy dzieci osób wojskowych i cywilnych do wszystkich klas od 27 marca do 2 kwietnia. (324)

— **Kierownictwo Pryw. Szkoły Powsz. III stopnia pod wezw. św. Kazimierza w Bydgoszczy, Cieszkowskiego 6 I p.** z uprawnieniami publ. szkół powsz. przyjmuje zapisy dzieci do wszystkich klas od 27 marca do 2 kwietnia. Lokal powiększony, duży ogród szkolny. Informacje od 9—13 i 17—18, tel. 1203. (n2844)

Z zebrania Stronnictwa Pracy w Małych Bartodziejach.

Ostatnie wypadki polityczne przyczyniły się znacznie do wzmocnienia czujności społeczeństwa. To też zebranie koła Małe Bartodzieje — Zimne Wody, odbyte w ub. sobotę w lokalu p. Brücknera, cieszyło się liczną frekwencją członków i sympatyków, tym bardziej że zapowiedziany był referat p. radnego miejskiego Balwińskiego. Prelegent w obszernym przemówieniu bardzo trafnie naszkicował obecny rozped wodza Trzeciej Rzeszy, którego porównał z Napoleonem. Wiadomo zaś, jak skończył swój żywot Bonaparte. Poruszył też p. radny Balwiński zachowywanie się naszej mniejszości wobec obecnych wypadków oraz naszą politykę wewnętrzną i zagraniczną. Hasłem „Twierdzę nam będzie każdy próg” zakończył prelegent swoje przemówienie. Tak interesujący referat wywołał żywą dyskusję zebranych. Szczególnie pp. Smigielski, Repka i Młyński wzywali do czujności wobec niektórych wyczynów tuł. Niemców. Korzystając z obecności p. radnego m. Balwińskiego, przedstawił p. Smigielski szereg bolączek naszego przedmieścia jak komunikacji autobusowej, oświetlenia ulic, bezpieczeństwa itp. Wyjaśnień udzielił p. radny Balwiński, oświadczając, że postulaty te są w toku realizacji i znajdują poparcie Klubu radzieckiego Str. Pracy. Dzielnica nasza, zamieszkała przez sfery robotnicze i małorolne, wykazuje ostatnio żywe zainteresowanie programem Str. Pracy. Po omówieniu spraw organizacyjnych i wolnych głosach prezes Kuligowski solwował zebranie.

Kłopoty panów.

Wielu mężczyzn jest w prawdziwym kłopotcie, jaki wybrać sobie w sklepie nożyk do golenia, gdyż w każdym — inne są zachwalane, widocznie w zależności od tego, co na nich dany sklep zarabia. Nie są w kłopotcie tylko ci, którzy używają nożyki „Grom”. Ci nie chcą już innych, wiedząc, że lepszych, bardziej długotrwałych i miłszych w goleniu nie nabędą nigdzie. Prześniacie więc błądzić, nie wydawajcie niepotrzebnie pieniędzy, a domagajcie się wszędzie nożyków Grom, które golą najlepiej.

Słuszna decyzja.

Zamiast wyboru laureata pieniądze przy padły na FON.

W numerze wczorajszym zapowiedzieliśmy odbycie się pierwszego zebrania komisji nadawczej nagrody literackiej miasta Bydgoszczy. Otóż wczoraj o godz. 5 po południu zebrała się w ratuszu komisja, w skład której wchodził jako przewodniczący p. wiceprezydent Spikowski oraz radny mec. Trzebiński — przedstawiciel zarządu miejskiego i profesor wydziału prawnego Zygmunt Lisowski z Uniwersytetu Poznańskiego. Na posiedzeniu komisji zapadła jednomyślna uchwała, ażeby w zrozumieniu doniosłości chwili nie dokonać wyboru laureata, lecz nagrodę w sumie 2500 złotych przeznaczyć na dobrożenie armii. Brawo!!

Brednie wiedeńskich gazet — o Bydgoszczy.

Ujednolicone dzienniki wiedeńskie „Neues Wiener Tagblatt” i „Neue Freie(?) Presse” podają wiadomość własną z Bydgoszczy, jakoby prezes Polskiego Związku Zachodniego p. Kulesza w przemówieniu swym na rynku odgrażał się Rzeszy Niemieckiej. Dalej czytamy tam, że kiedy demonstranci usiłowali się uszerzoczyć do pochodu, wkroczyła policja, której tylko z trudem udało się zapobiec zamachom na mienie Niemców...

Kłamstw zawartych w telegramie „bydgoskim” wspomnianych dzienników wiedeńskich nie optaci się prostować, najlepszą odpowiedzią, godną niedzielnej manifestacji — będzie usunięcie z wszystkich kiosków i kawiarni całej „zglajchszaltowanej” prasy wiedeńskiej.

Już przeszło 20 milionów złotych na dobrożenie Polski w powietrzu.

Musieliśmy znacznie powiększyć objętość „Dziennika Bydgoskiego”, gdybyśmy chcieli wydrukować nazwiska ostatnich ofiarodawców na F. O. N. i tych, którzy podpisali już „Pożyczkę Lotniczą”. Wystarczy powiedzieć, że w ciągu paru zaledwie godzin zadeklarowano ponad 20 milionów złotych.

Jeżeli w tym tempie pójdzie dalej podpisywanie tej pożyczki, to nie tylko 100, ale 300 milionów zbierzemy.

Komornicy bydgoscy ufundowali karabin maszynowy dla armii.

Przed kilku dniami odbyła się w sali Sądu Okręgowego roczna odprawa komorników sądowych okręgu bydgoskiego pod przewodnictwem prezesa S. O. Plejewskiego a następnie naczelnika Sądu Grodzkiego p. Taczaka. Na wniosek p. komornika sądowego Szubartowskiego zebrani komornicy sądowi uchwalili jednogłośnie ufundować na dobrożenie armii jeden lekki karabin maszynowy.

— Doroczne zwyczajne walne zebranie Towarzystwa opieki nad zwierzętami R. P. w Bydgoszczy odbędzie się w czwartek, 30 bm. o godz. 18 w Domu Rzemieślniczym przy ul. Jagiellońskiej 10. Goście i sympatycy mile widziani.

Kupiectwo bydgoskie walczy o silne gospodarstwo i polskie Pomorze!

Doniosłe uchwały na rocznym walnym zebraniu Towarzystwa Kupców.

(ak) Za mały „parlament” w najlepszym jednak tego słowa znaczenia, uważać należy zebrania Towarzystwa Kupców w Bydgoszczy, na których wszechstronnie omawia się różne zagadnienia gospodarcze nie tylko pod kątem własnych interesów kupieckich, lecz i na płaszczyźnie szerszej dla dobra całej polskiej ludności pomorskiej i potęgi Rzeczypospolitej. Są one wyraziście i dążeń, zmierzających ku poprawie gospodarczej krzywdzonego jeszcze Pomorza a obrady utrzymane zazwyczaj na bardzo wysokim poziomie pod sprężystym kierownictwem niestrudzonego prezesa p. dyr. Cylkowskiego, mają swój specyficzny ciężar gatunkowy. I wczorajsze roczne walne zebranie tego towarzystwa w sali Resursy Kupieckiej, które odbyło się w niezwykle harmonijnej atmosferze przy udziale licznie przybyłych członków, miało przebieg tego rodzaju, że może służyć za wzór innym organizacjom.

Po przywitaniu przybyłego na zebranie prezesa Związku Towarzystw Kupieckich

cy stan kasy, gdyż towarzystwo nie ma długów, a nadwyżka kasowa wynosi kilkaset złotych. Na wniosek p. dyr. Witka, który wyraził podziękowanie zarządowi, że tak wysoko dźwierzł sztandar towarzystwa nie w sensie lokalnym, lecz ogólnopolskim, udzielono zarządowi jednogłośnie absolutorium, po czym przyjęto preliminarz budżetowy w sumie około 10 000 złotych.

W rekordowym tempie — 30 sekund! — odbył się wybór nowego zarządu. Na stanowisko prezesa wysunięto tylko jedną kandydaturę p. dyr. Cylkowskiego, którego wybrano przez aklamację burzą oklasków. Tak samo em bloc w dotychczasowym składzie resztę członków zarządu, wobec czego w skład zarządu wchodzi pp.: Cylkowski — prezes, Józef Pilaczyński i Zamiara — wiceprezisi, Drewek — sekretarz, Suligowski — zast. sekretarza, Stolpe — skarbnik, a ławnicy: Borys, Maciejewski, Kentzer, Nowak, Strzelecki. Komisja rewizyjna: dyr. Witke, Zagórski i dr Hordyński. Kuratorium Tow.

Przy **WORECZKA ZÓLCIOWEGO** **Minerogen f. f.** **DO NABYCIA W APTEKACH**
APTEKA HAZOWIECKA WARSZAWA, HAZOWIECKA 10 N 2770

na Pomorzu p. Marchlewskiego uczczono pamięć zmarłych w ciągu minionego roku członków sp. Pilińskiego, Wiśniewskiego i Bartla. Na przewodniczącego walnego zebrania wybrano jednogłośnie p. prezesa Marchlewskiego, na sekretarza p. Piszerę, a na ławników pp. radcę Kentzera i Stobieckiego.

Z wielkim zainteresowaniem wysłuchano bardzo ciekawego jednogodzinnego „ekspozé” p. prezesa Cylkowskiego, w którym omówił nie tylko całokształt życia gospodarczego Polski, lecz przede wszystkim poddał mocnej krytyce politykę gospodarczą rządu w stosunku do ziem zachodnich Polski, a szczególnie Pomorza, czyniąc bardzo trafne uwagi o różnych bolączkach i niedomaganiach naszego życia gospodarczego. Najciekawsze wywody z przemówienia p. prezesa Cylkowskiego podamy osobno w najbliższym numerze niedzielnym. Następnie dyrektor biura Tow. Kupców p. Tatarek przedstawił ogrom pracy dokonanej w roku minionym w towarzystwie. Z bardzo sumiennie i obszernie opracowanego sprawozdania p. dyr. Tatarka wynikało, że w różnych dziedzinach, zwłaszcza unarodowienia handlu i wychowania młodzieży kupieckiej dużo zdziałano a interwencji w władz było mnóstwo. Praca była spokojna i wytrwała, tak, że dała dobre wyniki.

Członków liczy Tow. Kupców obecnie 214. Skarbnik p. Stolpe przedstawił zadawalają-

Uczniów Kupieckich tworzą pp. dyr. Zewicki, Pilaczyński i Przywarski.

Pod koniec zebrania przyjęto szereg rezolucji, odczytanych przez p. Nowaka. M. in. zebrani założyli protest przeciwko pominięciu ziem zachodniej Polski w rozporządzeniu ministra skarbu o poborze podatku dochodowego w formie ryczałtu na dwa lata 1939/40. Wskutek tego bowiem ziemie zachodnie Polski wyeliminowane zostały z dobrodziejstw ryczałtu podatku dochodowego. Kupiectwo bydgoskie, które od zarania niepodległości Polski wywiązuje się z wielką starannością z swoich obowiązków na rzecz skarbu państwa, nie może się z tym pogodzić, by za jego obowiązkowość w płaceniu podatków skarb państwa gorzej je traktował niż kupiectwo innych dzielnic Polski. W Polsce nie powinno być dzielnicy. Jest tylko jedna Polska, na terenie której muszą obowiązywać jednolite ustawy i rozporządzenia.

Następnie gorącymi oklaskami uchwalono poprzec akcję dobrożenia armii i nieszczerzenia ofiar na tak ważny cel, jakim jest potencjał obrony państwa. Ponadto uchwalono zwrócić się do władz o udzielenie pomocy celem stworzenia funduszu dla akcji dalszego spolszczenia handlu. W końcu p. prezes Cylkowski, dziękując za zaufanie, jakim cieszy się dotychczasowy nowo wybrany zarząd, solwował zebranie o godz. 10.30 wieczorem.

— **Podziękowanie.** Kierownictwo i zarząd Opieki Rodzicielskiej szkoły powszechnej im. Stefana Czarnieckiego (Wielkie Bartodzieje) składa imieniem działu szkolnej serdeczne „Bóg zapłać” Związkowi Zawodowców Maszynistów oraz Zjednoczeniu Kolejowców Polskich przy parowozowni głównej Francusko-Polskiego Tow. Kolejowego za zebrane wśród ich członków 709,07 zł na pomoce naukowe. Z sumy tej zakupiono odbiornik z głośnikami, co przyczyniło się do 75-procentowego zdziofonizowania tejże szkoły, której działawa w trzech czwartych składa się z dzieci rodziców biednych i bezrobotnych.

— **Świadomy obecnej chwili** składam niżej kwotę zł 100,— na obronę narodową na dobrożenie armii, lotnictwa i marynarki. Nie jako pożyczka, nie jako ofiara, lecz czysto z obowiązku jako Polak. Apeluję do wszystkich innych właścicieli składów drzewa, a zwłaszcza do większych właścicieli tartaków, jak: Machnikowski, Raatz, Arendt i Mejer do spełnienia swojego obowiązku i złożenia swojego egzaminu. Feliks Wojciechowski, handel i obróbka drzewa, Bydgoszcz, ul. Pomorska 36, telefon 1189.

— **Młodzież kupiecka miasta Bydgoszczy stawia swe sily pod rozkazy Marszałka Polski, gotowa każdej chwili bronić do ostatniej kropli krwi honoru i każdej piędzi ziemi Rzeczypospolitej.** W niedzielę odbyło się w Bydgoszczy wielkie zebranie informacyjno-organizacyjne Związku Zawodowego Pracowników Umysłowych w handlu i przemysle, na którym po wygłoszonych referatach pp. Lysakowski i Karpińskiego z Ubezpieczalni Społecznej o ubezpieczeniu emerytalnym i chorobowym pracowników umysłowych, a pp. prezesa Rakowskiego, gen. sekr. Kryszki z Poznania o pracy w Związku Zawodowym Pracowników Umysłowych i umowach zbiorowych uchwalono odpowiednio rezolucję i adres do Pana Marszałka Polski w brzmieniu: „Pan Marszałek Polski Smigły-Rydz, Warszawa. W chwili przełomowej dla Europy środkowej, młodzież kupiecka w Bydgoszczy składa Ci hołd i oświadcza gotowość bronięcia każdej chwili do ostatniej kropli krwi każdej piędzi ziemi Rzeczypospolitej”.

— **Pobity przez teścia.** Onegdaj przez swego teścia poważnie pobity został 31-letni robotnik Maksymilian Janke (Świecka 11), który udał się do mieszkania teścia. Zawezwana karetka pogotowia ratunkowego przewiozła robotnika do szpitala św. Floriana.

Komunikat.

Kierownictwo Publicznej Szkoły Powszechnej III stopnia im. Tadeusza Kościuszki i im. ks. Piramowicza w Bydgoszczy podaje do wiadomości rodzicom rejonu szkolnego, iż na podstawie zarządzenia Kuratorium Okręgu Szkolnego Pomorskiego odbędzie się zapisy dzieci do klasy I, urodzonych w roku 1932. Rodzice zobowiązani są zameldować dzieci w kancelarii szkoły w dniach od 27 marca do 1 kwietnia b. r. w godzinach od 11 do 13 oraz od 18 do 19. Przy zapisie należy przedłożyć metrykę urodzenia dziecka oraz świadectwo szczepienia ospy, ewentualnie świadectwo lekarskie, gdyby dziecko nie mogło uczęszczać do szkoły. W szkole przyjmuje się zapisy tylko dziewczynek. Do rejonu szkolnego należą następujące ulice: Toruńska (do nr. 55 i 86), Babia Wieś, Pohulanka, Ustronie, Kujawska (do nr. 19 i 36), Zbożowy Rynek, Wiatrakowa, Bernardyńska, Pawła z Łęczycy, Plac Kościelnych, Wały Jagiellońskie, Nowy Rynek, Melchiora Wierzbickiego, Waska, Pod Blankami, Trybunalska, Jana Kazimierza, Podwałe, Długa, Mennica, Przyrzeczce, Jezuitska, Niedźwiedzia, Batorego, Farna, Zaulek, Rynek im. Marsz. Piłsudskiego, Teofila Magdzińskiego, Przy Zamczysku, Grodzka, Jatki, Mostowa, Ks. Malczewskiego, Plac Teatralny, Marsz. Focha, Gdańska (do Be-De-Te i ul. Krasieńskich), Hermana Frankego, Pocztowa, Lubbeckiego, św. Floriana, Uroczą, Wołyńska, Kowalska, Krakowska, Jagiellońska, Promenada, Parkowa, Konarskiego, 3 Maja, M. Piotrowskiego, Piotra Skargi, Plac Wolności, Gimnazjalna, Reja, Krasieńskiego, Libelta, Kofłataja, Staszica. (n2846)

— **Restauracja i cukiernia Berendta w nowej szacie.** Każdy dobry gospodarz dba o swoje gospodarstwo. Zwrot ten zastosować można bez zastrzeżeń do właściciela znanej, pierwszorzędnej restauracji i cukierni „Berendta” w Bydgoszczy przy ul. Dworcowej 6/8, którym jest ceniony obywatel p. Jan Dawidowski. P. Dawidowski nie tylko idzie w parze z nowościami sezonu, ale stara się gościom umilić pobyt w lokalu. Kierując się tą zasadą, odnowił swój lokal i dostosował renowację do nowoczesnych wymagań. Piękne, miłe kolory wnętrza, odnowione urządzenie, nowoczesne oświetlenie — to wszystko składa się na odświeżony wygląd. Biorąc pod uwagę pierwszorzędą kuchnię pod kierownictwem wytrawnego kucharza, wyborną kawę i znakomite ciastka, stwierdzić musimy wysoki poziom lokalu. Z okazji odnowienia odbędzie się w dzisiejszy czwartek, dnia 30 marca br. wieczór towarzyski, na którym zejdzie się niewątpliwie całe obywatelstwo. Nowością będzie podawanie wykwinnych dań, jak wszelkiego rodzaju ryb, drobiu itd. à la carte. Dzielnemu i rutynowanemu fachowcowi-gospodarzowi p. Dawidowskiemu życzymy dalszego rozwoju jego przedsiębiorstwa.

— **Sekretariat główny Funduszu Obrony Narodowej** komunikuje, że wszelkie zamówienia na sprzęt i materiał uzbrojenia, na rzecz Funduszu Obrony Narodowej, dokonywać należy wyłącznie za pośrednictwem sekretariatu. Adres sekretariatu Funduszu Obrony Narodowej: Warszawa, ul. Marszałkowska 17. Godziny przyjęć od 8—14.30, w soboty do 13. Telefon nr 7-25-15.

— **Miesięczne bilety tramwajowe i autobusowe** nabyć można w biurze tramwajów przy ul. Dra Em. Warmińskiego nr 8 (pokój 1) w czasie od godz. 8 do 13 i od 15 do 18. W bydgoskim oddziale Polskiego Biura Podróży „Orbis” przy ul. Dworcowej nr 2 w czasie od godz. 9 do 19 można otrzymać tylko bilety na dwurazowy przejazd dziennie.

— **Dyrekcja Miejskiego Kat. Liceum i Gimnazjum żeńskiego w Bydgoszczy, ul. Staszica 4** zawiadamia, iż konferencja wywiadowcza dla rodziców i opiekunów w sprawie postępów w nauce uczniów gimnazjum, liceum oraz miejskiej szkoły powszechnej odbędzie się w piątek 31 marca o godz. 16.

— **Zniżki kolejowe dla członków Towarzystwa Krajoznawczego.** Na najbliższy sezon wydane zostały przepisy o książeczkach turystycznych, które nabywać mogą członkowie Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego. Do nabycia książki turystycznej uprawnia legitymacja członkowska z potwierdzeniem ważności. Książeczka w cenie 7,50 zł uprawnia do zniżki w czasie od 1 kwietnia do 15 listopada br. Wyjaśnień w sprawie zapisów na członków i ulg kolejowych udziela sekretariat oddziału bydgoskiego Polskiego T-wa Krajoznawczego ul. Zyg. Augusta 14, (tel. 3764) oraz „Orbis”, ul. Dworcowa 2 (tel. 3667).

— **Zguby do odebrania.** W Zarządzie Miejskim w Bydgoszczy — oddz. Porządku Publicznego złożono następujące znalezione przedmioty: kapę na os samochodowa, koszyk z zawartością, ramę rowerową, portmonek z zawartością, pieniądze, szpilki miernicze, części garderoby damskiej i męskiej oraz białyny pościelowej, zegarek damski, kołnierz futrzany, śruby stolarskie, klucze i torebkę damską z zawartością. Ponadto zgłoszono 3 przybłąkane psy. Prawo własności należy zgłosić w wymienionym urzędzie, ul. Grodzka 25, pokój 18. W tym samym urzędzie, lecz na pokój 16 odbędzie się w dniu 3 kwietnia 1939 r. o godz. 13-tej licytacja nieodebranych znalezionych przedmiotów i to: okularów, torebek damskich, portmonek, koszyka, walizki, części rowerowych, zegarków, części ubiorów męskich, damskich i dziecięcych, koca, obrączki ślubnej, kolczyków i innych przedmiotów.

Pracownicy „Baty” na pożyczkę obrony przeciwlotniczej. Pracownicy handlowi oddziału sprzedaży Polskiej Spółki Obuwia „Bata” na czele ze wszystkimi kierownikami sklepów w całej Polsce, a na specjalny apel personelu warszawskiego zadeklarowali na pożyczkę obrony przeciwlotniczej do dziś 45 000 zł. Zbiórka trwa dalej.

Wielka loteria fantowa „Pod Lwem”. Dnia 2 kwietnia w Palmową Niedzielę odbędzie się od godz. 16 staraniem **Stow. Pań Miłosierdzia przy Farze** wielka loteria wielkanocna w restauracji „Pod Lwem”. Sprzedanych zostanie 2.000 losów, z których każdy drugi los wygrywa. Główną wygraną stanowiąc będzie kompletna świecanka. Poza tym będzie można wygrać wiele innych cennych przedmiotów. Dochód przeznaczony jest na święcone dla najbardziej potrzebujących rodzin, wdów i starców. Wobec tego, że parafia farna co do ilości ubogich stanowi wyjątek w naszym mieście, impreza powyż-

sza zasługuje ze strony Szan. Społeczeństwa na jak najwięcej poparcie.

Dyrekcja I. Państw. Liceum i Gimn. im. Marsz. J. Piłsudskiego w Bydgoszczy (dawniej Gimn. Klasycznego) zawiadamia, że **konferencja wywiadowcza z rodzicami względnie opiekunami** w sprawie postępów w nauce i sprawowania się uczniów odbędzie się w **poniedziałek, dnia 3 kwietnia br. o godz. 16,30 w odpowiednich klasach.** Dyrekcja uprasza wszystkich rodziców i opiekunów o punktualne przybycie do zakładu.

40-godzinna adoracja Najśw. Sakramentu w kościele św. Trójcy. Dziś, w czwartek, 30 marca rozpoczęło się 40-godzinne nabożeństwo adoracji Najśw. Sakramentu w kościele św. Trójcy. Wystawienie Najśw. Sakramentu w piątek o godz. 7 rano, w sobotę, dnia 1 kwietnia o godz. 6 rano. Nieszpory z kazaniem codziennie o godz. 19. Zakończenie adoracji z procesją i Te Deum w sobotę o godz. 19.

Baczność, członkowie Pomorskiego Związku Pracowników Handlowych w Bydgoszczy kat. C i D. Członkowie P. Z. P. H., którzy otrzymali wojskową kategorię C i D, proszeni są z polecenia Czerwonego Krzyża o przybycie w piątek, dnia 31 marca o godz. 20 do sekretariatu związku, ul. Dworcowa 7 II p. w bardzo ważnej sprawie. Bliższe szczegóły na miejscu. — Celem natychmiastowego objęcia posady poszukujemy dzielnego ekspedienta branży biawatniczej.

Brak lekarzy i aptek w COP. Coraz częściej dają się słyszeć w poszczególnych miejscowościach COP narzekania na brak aptek, na trudność otrzymywania lekarstw oraz na trudności w dostaniu się do lekarza. Dla Wielkopolan i Pomorzan otwiera się nowe pole pracy w tym zakresie.

Koło pułkowe „Siódmaaków”. W roku 1937 utworzyło się Koło Pułkowe byłych żołnierzy 7 p. Strzelców Wlkp. z siedzibą

w Poznaniu. Celem utworzenia oddziałów poza siedzibą, prosi zarząd wszystkich powstańców i wojaków z byłego 7 p. Strzelców Wlkp. jak i żołnierzy-rezerwistów późniejszej formacji (bydgoskiej) o przystąpienie do organizacji. Informacji udziela sekretariat: Poznań, ul. Mostowa 2, m. 6.

WYDAWNICTWA DLA MŁODZIEŻY.

H. Huszczyńska „W państwie króla Cwieczka”, nakł. Księgarni Literackiej. Pięknie ilustrowana książka zaciekawi nie tylko najmłodszych. Emocjonujące przeżycia i przygody bohaterów powiastki napisane są z ogromną znajomością psychologii młodzieży.

Oba wydawnictwa nabyć można w księgarni N. Gieryna.

POLECENIA

Liny druciane. B. Muszyński, Gdynia. n1864

Tapczany n2352 cotele najkorzystniej polecenia pracownia Pomorska 4.

Meble

solidne kupisz najtaniej tylko w **składzie fabrycznym T. Kasprowicz, ul. Długa 32.** n227

Kafle 24617 piec, kucharki przenośne, przybory do pieców, dogodne warunki, najtaniej Dworcowa 61 m. 3.

Wszelkie prace stolarskie wykonuje. Toruńska 15. f3367

Obuwie rzetelna praca, jak najtaniej Jezuitska 10. 2775

SPRZEDAŻE

Na sprzedaż powóz kryty, 4 siedz., osie patentowe. L. Goliński, Nakielska 13. 2740

Kolonialkę sprzedam zaraz. Wiad. Dziennik. f3322

Dom piętrowy zabudowaniami 8000. Poważne, szybkie zgłoszenia Zieliński, Fordon, Targowisko. f3330

Plac budowlany ogrodem, sadem Bielawki, Wybiickiego sprzedam. Informacje: Magdzińskiego 2, skład obuwia n1912

B. S. A. 500 ccm górnowentylowy, po 9000 km. Zamojskiego 3-1, od 16-18. f3388

Dom sprzedam. Ku Wiatrakom 15. 2749

Kawiarnia zaraz na sprzedaż. Pomorska 37. f3370

Szczenie setter, z powodu przeprowadzki, sprzedam. Paderewskiego 14-6. f3373

Sprzedam samochód marki polski Fiat 508 utrzymany w dobrym stanie. G. Künzle, Chelmno, telefon 40. n2914

Dom 2756 nowy składem, 14000, Kaszubska 2, Nowakowski.

Sklep spożywczy ruchliwej ulicy sprzedam. Wiadomość Dziennik Bydgoski. (2780)

Samochód półtonowy odnowiony gotowy do jazdy sprzedam. „Pharmachemia” Zduny, nr 14. n2921

Młode 2766 owczarki na sprzedaż. Od godz. 17-19. Brzozowa 82.

Maszyna f3385 damska gabinetowa, maszyna krawiecka, motor 220 stały, salonik mahoniowy inkrustowany, różne lustra i narzędzia, pokój męski, sypialnia, jadalnia, Dom Handlowy, Pomorska 2.

2 emalowane ranny oraz zbiornik 8000 ltr. sprzedam. Gdańska 95, m. 13. f3398

Tapczan kuchnie używana, biurko tanio. Lipowa 12. f3437

Nieruchomość

rentująca placem budowlanym 1500 m² lub połowę, okolica Dworcowa. Właściciel Dworcowa 12/4. f3411

KUPNA

Kupię pianino w dobrym stanie, szczegółowe oferty podaniem ceny do filii Dziennik. „W. T.”. n-2668

2 piece kaflowe używane kupię, około 20 zł. Adres wskaże Dziennik. 2748

Kupię samochód ciężarowy, najchętniej „Chevrolet” szóstki, może być bez motoru. Barlik, Dworcowa 92, tel. 1413. n2929

NAUKA

Pisanie maszyn nie, stenografie, księgowość, wycza dokładnie na dogodnych warunkach. Twardowska, Sienkiewicza 30. f3408

POSADY WOLNE

Cukiernik biegły, powyżej lat 25 natychmiast potrzebny Piękarnia „Panis”, Grudziądz, Mickiewicza 9. n2895

Fryzjerka n2893 na stałe potrzebna. Józef Szultz, Pelplin pow. Tczew.

Fryzjerka dobra siła potrzebna na dobrych warunkach, posada stała. Fr. Małkowski, Gdynia, Portowa 13. n2898

Technika (czki) dentystycznego z operatywnym poszukuję. Oferty z fotografią i podaniem pensji przy wolnym utrzymaniu pod „Technik” Dziennik. 2735

Młodszy pomocnik krawiecki potrzebny. Sienkiewicza 20 m. 6. f3339

Pomocnik krawiecki na duże sztuki potrzebny zaraz lub 12.IV. Oferty Dziennik Bydgoski Gdynia, „Pomocnik” n2867

Goniec zaraz potrzebny do rozwożenia gazet Zgłaszać się 8-4 Dworcowa 45/9, Gazeta Handlowa. n2915

Podróżujący który obejmie towar za gotówkę do samochodu, potrzebne 2000 zł. Zgłoszenia filia Dziennika „Podróżujący”. f3365

Dziewczyna młodsza, wiejska potrzebna do wszelkich prac domowych z praniem. Adres wskaże Dziennik. f3416

Dziewczyna młodsza potrzebna. Ogólnego 18-2. (2762)

Służąca (2764) młodsza do jednej osoby. Gdańska 43, koloniatka.

Dziewczyna czysta, uczciwa, i dziewczę do posyłek do zakładu. Mostowa 2-11. 2761

Pomocnik uczeń fryzjerski zaraz potrzebny. Jarzyna, Sniadeckich 21. f3384

Fryzjer na stałe potrzebny. Hetmańska 8. f3406

Dziewczyna przychodnia potrzebna. Bocianowo 18/6. (2776)

Fryzjer zaraz. Podgórna 17. (2751)

Cukiernik z kartą rzemieślniczą potrzebny od zaraz. Zgłosz. filia Dziennika „Cukiernik”. f3366

Kucharka od zaraz potrzebna, restauracja Podbięta ul. Gdańska nr 19. n2916

Służąca z gotowaniem poszukuję restauracja Śląska 2. f3311

Bufetowa tylko dobra siła może się zgłosić od zaraz. Oferty wraz z fotografią Chelmino, Marszałka Focha 1, cukiernia. n2924

Fryzjer damsko męski ondul. trwała wodna i żelazkowa znający język niemiecki, potrzebny zaraz na stałe. Datuęge, Koronowo. n2926

Dobra kucharka restauracyjna potrzebna. Gospoda Rzemieślnicza, Grudziądz, Groblowa 29-31. n2923

Służąca lubiąca dzieci, potrzebna. Podwałe 14/1. 2768

Samodzielną do wszelkich prac, umiejacą dobrze gotować, lubiącą dzieci, dobrymi świadectwami. Zgłoszenia: Cukiernia „Ziemiańska”, Długa 29. 2771

Dziewczyna Lubelska 23-1. 2774

Pomocnik ogrodnicy potrzebny. Tomaszewski, Toruń, Sw. Jerzego 6. n2934

Młodsza służąca potrzebna. Gdańska 36/1. 2778

Służąca do wszelkich prac domowych, z gotowaniem potrzebna. Tomaszewski Toruń, Sw. Jerzego 6. n2933

Woznicę-inkasenta z 2 kołmi i kauceją gotówkową poszukuje Składnica, Sw. Trójcy 16. n2927

Czysta dziewczyna z dobrym gotowaniem. Plocka 14. (2782)

Dziewczyna z gotowaniem zaraz potrzebna. Dworcowa 55 w drogerii. n2928

Chłopiec n2930 do posyłek potrzebny. Kaczmarek, Podwałe 12.

Służąca od 1. 4. potrzebna. Długa nr 39-6. f3215

Kasjerka do biura potrzebna za złozeniem kaucji w gotówce 2000-3000 zł. Pensja 100 zł miesięcznie, praca 5 godzin dziennie. Oferty filia „Biuro”. f3396

Służąca potrzebna. Dworcowa 86 m. 7b. f3414

Krawcowa podręczna potrzebna. Dworcowa 15. f3404

Krawiec f3403 młodszy czeladnik potrzebny. Dworcowa 15.

Pomocnik fryzjerski potrzebny. Warszawska 10. f3389

Fryzjer f3402 potrzebny. Chocimska.

Uczeń piekarski potrzebny. Długa 11. 2783

Chłopak starszy, uczelwy z dobrej rodziny do posyłek i pracy w młeczarni potrzebny. Zgłoszenia Piotra Skargi 9, skład. f3382

Młoda f3397 służąca czysta uczciwa potrzebna. 20 Stycznia 43/7.

Służąca młodsza potrzebna 15-1. Pomorska 55-2. 2763

Służąca potrzebna. Restauracja Gdańska 71. f3392

Służąca potrzebna zaraz. Jezuitska nr 18, Restauracja. f3393

Fryzjer f3381 damsko męski potrzebny na stałe. Toruńska 13.

POSADY POSZUKUJĄ

Bufetowa do lepszej restauracji poszukuje posady. Oferty Dziennik „Bufetowa”. 2753

Szofer lat 27, czerwonym prawem jazdy, pierwszorzędnym świadectwem, szuka posady. Oferty „Mechanik” do Dziennika Bydg.

Dziewczyna 2780 z wioski szuka posady bez gotowania. Oferty pod „Uczciwa”.

Fryzjer fryzjerka zaraz potrzebni. Grunwaldzka 81. 2784

POKOJE

Umeblowany utrzymaniem. Matejki 5/2. f3326

Stacja dwom panom. Kól. Jadwigi 13-4. f3353

Pokój 2694 umeblowany z utrzymaniem do wynajęcia. Zgłoszenia Grunwaldzka 34.

Umeblowane Sniadeckich 4/6. f3376

Ładnie umeblowany pokój do wynajęcia. Cieszkowskiego 9-10. f3369

Dobrze umeblowany, balkon, łazienka, wynajmę. Wileńska 3-4. f3380

Pokój umeblowany. Sw. Floriana 11-5. f3375

Pokój Gdańska 110-4. f3368

Umeblowany pokój. Piotra Skargi 8/5, koło Pl. Wolności. f3378

Pokój f3379 wynajmę. Podwałe 15-4.

Pokój umeblowany elegancki. Grunwaldzka 20/3. (2750)

Pokój komfortowy. Plac Poznański 2-10. 2752

Pokój ładnie umeblowany. Matejki 4/3. 2767

Pokój umeblowany. Toruńska nr 32. 2770

Niekrepujący 2754 Zbożowy Rynek 10-2.

Umeblowany osobne wejście. Jezuitska nr 10/3. 2765

Wspólny skromny. Sienkiewicza nr 35-6. f3417

Pokój Dworcowa 3-3. f3386

Ładny duży. Stycznia 23-2. f3383

Pokój 2779 umebl. Św. Trójcy 25/7.

Niekrepujący 2777 Teofila Magdzińskiego 6/2.

Umeblowany Sniadeckich 9-5. f3409

Pokój słoneczny, utrzymaniem Gdańska 55-4. f3410

Pokój umeblowany, próżny, słoneczny, frontowy solidnej osobie wynajmę. Poznańska 4-5. 2785

Pokój niekrepujący. Wileńska nr 12-1. f3390

Pokój ładny utrzymaniem bez, także przyjezdny. Cieszkowskiego 4-3. f3388

Pokój utrzymaniem bez. Pomorska 70-1. f3394

Pokój umeblowany. Cieszkowskiego 8-3. f3391

Pokój dla pana 3 Maja 5-1. f3413

Pokój dla pani. Krasińskiego 19/4. f3412

POKOJU POSZUKUJĄ

Pokoju umeblowanego słonecznego częściowo lub całkowitym utrzymaniem, na Bielawkach poszukuje. Oferty Dziennik Bydg. Bydgoszcz pod „137”. n2932

DACH NA GŁOWA

MIESZKANIA WOLNE W BYDGOSZCZY

Cena w tej rubryce i wiersz 50 gr

1 pokojowe: z kuchnią, Śląska 18. Gdańska 86.

1, 2, 3 14 pokojowe: Sniadeckich 31-1.

3 pokojowe: komfort. Jagiellońska 23/8

3 pokoje kuchnia, obszerne, skanalizowane, nowym budynku od zaraz. Jachce, Zakątek 15. f3364

3 pokojowe mieszkanie dla spokojnego bezdzietnego małżeństwa od 1. 4. do wynajęcia. Zgłoszenia Jasna 28/2. f3374

1-2 słoneczne pokoje z kuchnią umebl. tanio wynajmę. Śląska 14-6. (2781)

Garaz wydz. Sienkiewicza 13 port.

PROSZKI MIGRENO-NERVOSIN

KOCUTER GASECKIEGO

GRYPY, PRZEZIĘBIENIE BOLE GŁOWY, ZĘBOWITIS

ŁADUJĄCIE PROSZKÓW TYLKO W HIGIENICZNYCH TORBYCH.

Numer akt: Km. 258/37, 369/37, 522/38.

Obwieszczenie o licytacji nieruchomości. Komornik Sądu Grodzkiego w Wyrzysku, Jan Rostek, mający kancelarię w Wyrzysku, ul. Bydgoska nr 142, na podstawie art. 676 i 679 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że **dnia 9 maja 1939 roku o godz. 11** w Sądzie Grodzkim w Wyrzysku odbędzie się II-ga sprzedaż w drodze publicznego przetargu należącej do dłużnika Piotra Pawła Musiała w Niezychowie nieruchomości położonej w Niezychowie, a składającej się z gospodarstwa rolnego o powierzchni 21,45,70 ha, domu mieszkalnego z przybudówką, piwnicy, 2-eh chlewów murowanych oraz 4 szop i przybudówki drewnianych, tudzież innych przynależności szczegółowo wskazanych w opisie. Nieruchomość ma urzędową księgę hipoteczną Niezychowo l. 43, która jest przechowywana w Sądzie Grodzkim w Wyrzysku. Egzekwowanym należnościom Państwowego Banku Rolnego z tytułu pożyczki melioracyjnej przysługującej przywilej zaspokojenia bezpośrednio po państwowych podatkach i daninach publicznych z mocy art. 154 ustawy wodnej Dz. U. R. P. 62/28 poz. 574 i Dz. U. R. P. 94/34 poz. 839. Wspomniana nieruchomość wcielona jest do Spółki Drenarskiej Niezychowo i Dębówko. Nieruchomość oszacowana została na sumę 37.804,40 zł, cena zaś wywołania wynosi 25.202,94 zł. Przystępujący do przetargu obowiązani jest złożyć rekojmie w wysokości 3.780,44 zł oraz przedłożyć zezwolenie Starostwa Powiatowego w Wyrzysku i Urzędu Wojewódzkiego Pomorskiego na nabycie nieruchomości. Rekojmie należy złożyć w gotowości albo w takich papierach wartościowych bądź książeczkach wkładowych instytucji, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich. Papier wartościowy przyjęte będą w wartości trzech czwartych części ceny giełdowej. Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne o ile dodatkowym publicznym obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne. Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji i że uzyskały postanowienie właściwego sądu, nakazujące zawieszenie egzekucji. W ciągu ostatnich dwóch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomość w dni powszednie od godziny 8 do 18, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w sądzie grodzkim w Wyrzysku, ul. Bydgoska nr 123, sala nr 12.

Wyrzysk, dnia 27 marca 1939 r.
n2922) **Komornik: (—) Rostek.**

ROŻNE

Ostrzeżenie f3399 Wszystkich tych którzy będą nadal rozsiewać fałszywe wieści jakoby miały być Niemkami, pociągnę do odpowiedzialności sądowej. Emma Ratajczak.

Plac z bocznica w centrum miasta, sprzedam lub wydzierżawie. Plac na składowanie, około 20000 mtr² w całości lub w części wydzierżawie. Ogród warzywny z ciepłarnią w śródmieściu wydzierżawie. Wiadomość Szeceńska 10, tel. 30-69. f3400

Kupcowa f3395 seperowana, 2500 zł gotówki oczekuje uczciwych propozycji. Oferty „Prowadzi interes” filia.

MIESZKANIA SZUKA

Bezdzietne 2759 młode małżeństwo poszukuje 1-2 pokojowe z kuchnią. Czysnz z góry. Oferty Dziennik „E. D.”

2-3 pokoje z łazienką, komfortem, Gdańskiej lub Pięckiej. Oferty Dziennik „Komfort”. 2757

1-2 słoneczne pokoje z kuchnią umebl. tanio wynajmę. Śląska 14-6. (2781)

DZIERŻAWY

Skład Jagiellońska 28-3. (2726)

Naszyc Szan. Czytelników prosimy uprzejmie przy zamówieniach oraz zakupach jakoteż przy nadawaniu ofert na ogłoszenia podane w naszym piśmie, powoływać się zawsze na „Dziennik Bydgoski”

NA ŚWIĘTA
nowe obuwie



Nota

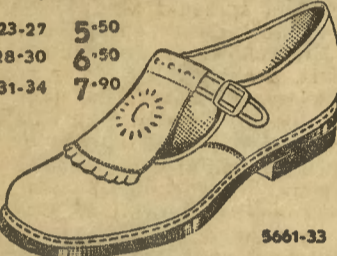


5.50

5661-00

Elastyczne, w kolorze brązowym.

23-27 5.50
28-30 6.50
31-34 7.90



5661-33

W kolorze brązowym.

27-29 8.90

30-34 9.90



6632-68

Brązowe, ozdobione zamszem.

Nota

n2919

†
Dnia 29 marca o godz. 5-tej zmarła po długich cierpieniach opatrzona Olejami św. ś. p. z **Młotkowskich**
Zofia Majewska

w 75 roku życia o czym donosi w smutku pograżona **Rodzina.**
Bydgoszcz, dnia 30 III. 1939 r.

Wyprowadzenie zwłok na cmentarz nowofarny w piątek, o godz. 4-tej po południu z domu żałoby ulica Jackowskiego 19. (2772)

Przetarg

na dostawę i kompletny montaż wraz z ustawieniem na miejscu mostu drogowego I klasy o konstrukcji stalowej nitowanej z blachownic, rozpiętości okr. 21 m nad kanałem Górnej Noteci pod Rynarzewem w powiecie szubińskim. Ogólna waga ca 45 ton.

Druki ofertowe (za opłatą 5.— zł) można otrzymać w Wydziale Drogowo-Budowlanym Starostwa Krajowego Pomorskiego w Toruniu przy ul. Fosa Staromiejska nr 1 w godzinach służbowych, gdzie również można przejrzeć plany i uzyskać potrzebne informacje.

Wadium w kwocie 1.000 zł w gotówce lub w państwowych papierach wartościowych (przy przeliczeniu po kursie określonym rozporządzeniem Min. Skarbu) należy składać w Kasie Głównej Starostwa Krajowego Pomorskiego.

Oferty w zamkniętych i zalakowanych kopertach z napisem „Oferta na...” należy wnieść do dnia 24 kwietnia 1939 r. godz. 12 (pokój 25). Oferty bez wadium, lub wniesione po terminie rozpatrywane nie będą.

Zastrzega się swobodny wybór oferenta, względnie nie przyjęcie żadnej oferty. (n2935)

Starosta Krajowy Pomorski.

RESTAURACJA — CUKIERNIA „BERENDTA”
właśc. Jan Dawidowski, Bydgoszcz, Dworcowa 6

Po gruntownym odnowieniu moich lokali polecam dalszej pamięci W. Szan. Klienteli moją

RESTAURACJĘ I CUKIERNIĘ

Z tej okazji urządzam dziś, w czwartek, dnia 30 marca br. **WIECZÓR TOWARZYSKI** podczas którego podawać będę specjalne dania, jak wszelkiego rodzaju ryby i drób.

Dziękując Szan. Klienteli za dotychczasowe poparcie mego przedsiębiorstwa, pozostaję z wysokim poważaniem

Tel. 10-90. (n-2918) **Jan Dawidowski.**

RÓŻNE

Mężczyźni!!!

Mój system daje pełnię sił męskich i energię nawet w wieku starszym. Zgłoszenia pod „Energia” Kraków, skrytka 240. (n956)

Zaginął

28 marca owczarek biały, proszę odprowadzić Al. Ossolińskich 9/1. f3372

Przy cierpieniach

wątroby, żołądka, kiszek, nerek, stosuje się Sok Świętojańskiego Ziela, Magistra Edwarda Gobieca. Sprzedaż: Apteki, Skład Główny Warszawa, Miódowa 14. n1673

Repertuar kin bydgoskich:

APOLLO: „Przygoda pod Paryżem” oraz najnowszy tygodnik.

BALTYK: „W kryjówec Dawsona” oraz nadprogram.

KAPITOL ul. Marcinkowskiego 4. Dziś 2 filmy: „Kurier carski” i „Pan z milionami” z Garry Cooperem.

KRYSTAL: „Skłamałam” z Jadwigą Smosarską oraz nadprogram.

LIDO: „Rena” oraz nadprogram.

MARYSIENKA: „Zbrodnia w Monte Carlo” w roli gł. Warner Oland, oraz nadp.



Zastanowić się

trzeba, — pomyśleć nieco — niewątpliwie znajdzie się droga — która prowadzi do konsumenta, odbiorcy. Chwila obecna jest bardzo odpowiednia.

Już bliska „Wielkanoc”.

Co też kupiec, który „myśli”, łatwo zrozumie, że w tak sprzyjających dla reklamy warunkach, ogłoszenia, — a przede wszystkim ogłoszenia w „Dzienniku Bydgoskim” muszą osiągnąć swój cel.



Zawsze pierwsza!



PASTA DO OBUWIA



n2912

Wezwanie do składania ofert pisemnych na przetarg nieograniczony. Państwowy Zakład Zdrojowy w Ciechocinku niniejszym ogłasza nieograniczony przetarg ofertowy na: 1) wykonanie robót blacharskich i dekarzskich, 2) wykonanie robót stolarskich, 3) dostawę drzewa budowlanego. **Termin składania ofert do dnia 6 kwietnia 1939 r.**, komisyjne otwarcie ofert nastąpi w dniu 7 kwietnia br. godz. 12 w Biurze Zakładu Zdrojowego w Ciechocinku. Oferty należy składać na formularzach ofertowych, które można otrzymać w Biurze Zakładu. Państwowy Zakład Zdrojowy zastrzega sobie prawo wyboru oferenta oraz unieważnienie przetargu. (n2909)

Dyrektor Zakładu Zdrojowego
(—) St. Wiśniewski.

OBUWIE z wszelkiego rodzaju skór krajowych oraz skór zagranicznych (egzotycznych) jak wężowych, żabich, strusich, jaszczurczych, krokodylich **w modnych fasonach** w/g ostatnich modeli zagranicznych i warszawskich wykonuje

PRACOWNIA OBUWIA St. Nowostowski
Bydgoszcz, Aleje Mickiewicza 5 — Tel. 29-79

Sprawdziłem ostatnio wielką ilość kopyt, tak, że mogę dobrze odpowiedzieć obuwie do każdej nogi.
Przyjmuję asygnaty „KREDYT”



NIGDY NIE JEST ZAPÓŹNO

myśleć o zdrowiu, tym bardziej, jeżeli cierpisz na choroby: NEREK, PECHERZA, WĄTROBY, KAMIENI ŻOŁCZOWYCH, ZŁY PRZEMIANY MATERII, na bóle artretyczne czy podagryczne, wzdęcia brzucha, odbijanie się lub skłonność do obstrukcji. — Pamiętaj, że nigdy nie będzie za późno, o ile używasz będziez ziół moczopędnych „D I U R O L” Gąseckiego, które zapobiegają gromadzeniu się kwasu moczowego i innych szkodliwych dla zdrowia substancji zatrzymujących organizm. — Dziś jeszcze kup pudełeczko ziół „D I U R O L” Gąseckiego, a przekonasz się o dodatnich skutkach ich działania, zalecać będziez swym znajomym. Sposób użycia na opakowaniu. — Oryginalne zioła „D I U R O L” Gąseckiego (Z KOGUTKIEM) sprzedają apteki i sklepy apteczne.

Ogłoszenie przetargu.

Francusko - Polskie Towarzystwo Kolejowe Spółka Akcyjna w Paryżu Dyrekcja Kolei Herby Nowe-Gdynia w Bydgoszcy, ul. Dworcowa 68 ogłasza **przetarg nieograniczony na dzierżawę bufetu kolejowego** na stacji kolejowej **Karsznice** z terminem objęcia w dniu 15. V. 1939 r. Wszelkich informacji zasięgać można w Dyrekcji Kolei, Wydział Eksploatacyjny, pokój nr 117 w dni powszednie, w godzinach od 10-jej do 12-tej.

(—) **Inż. Jan Geller-Girtler**
Dyrektor Kolei.

n2762)

Czytajcie Dziennik Bydgoski!

TEŻ PYTANIE.



— Czy pan może coś zgubił pod moim łóżkiem?

Ceny ogłoszeń: 25 gr. za wiersz milimetryowy na stronie 7-lamowej szerokości 38 mm. Za reklamy na stronie przed ogłoszeniami 70 gr., w tekście na drugiej i trzeciej stronie 1,20 zł na dalszych stronach 1,00 zł. za milim. 1 lam., szer. 67 mm. Drobne ogłoszenia słowo tytułowe 25 gr., każde dalsze 15 gr.; dla poszukujących pracy oraz na nekrologi 20 1/2% zniżki. Większe ogłoszenia, zamieszczone wśród drobnych, 50% drożej jak w zwykłym dziale ogłoszeniowym. Przy powtórzeniu ogłoszeń udziela się rabatu. Przy konkursach i dochodzeniach sądowych wszelkie rabaty upadają. — Ogłoszenia zagraniczne 25% dopłaty. — Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca o 20% drożej. Za terminowe umieszczenie i przepisane miejsce administracja nie odpowiada. — Miejsce płatności: Bydgoszcz. — Konta bankowe: Bank Związku Spółek Zarobkowych, K. K. O. miasta Bydgoszczy. Konto czekowe: P. K. O. 203713 Poznań.

Zakład graficzny i miejsce odbicia, wydawca i miejsce wydania: Drukarnia Bydgoska Spółka Akcyjna, Bydgoszcz, ul. Poznańska 12-14. — Odpowiedzialni redaktorzy: Za politykę wewnętrzną i społeczną, politykę zagraniczną: Zygmunt Feleczak; gospodarczą: Stanisław Nowakowski; dział literacki i felieton: Henryk Kuminek; wiadomości z Wielkopolski i Pomorza i dział sportowy: Józef Kołodziejczyk; kronikę lokalną: Aleksander Kiedrowski; dział kobiecy i „Światek dziecięcy”: Janina Hernetówna; rozmaitości, wiadomości z kraju i ze świata: Edmund Klessa; programy, zagadnienia radiowe i wiadomości ze Wschodu: Wincenty Stawiński; dział rolniczo-ogrodniczy: Dionizy Wesółek. — Ogłoszenia i reklamy: Władysław Żewicki. — Zarządzający drukarnią: Ignacy Balwiński. — Za wiadomości z Gdyni: Zofia Zelska-Mrozowicka w Gdyni; za kronikę toruńską: Roman Kobierski w Toruniu.

